

N. Inoziemcow i P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął w czwartek zastępcę przewodniczącego Gosplanu ZSRR — Nikołaja N. Inoziemcowa.

Przedmiotem rozmowy był szereg problemów związanych z końcowym stadium negocjacji polsko-radzieckich, dotyczących protokołu o wymianie handlowej na lata 1976 — 80. Podkreślono wielkie znaczenie dla obu krajów wysokiej dynamiki rosnących obrotów.

W czasie rozmowy stwierdzono, że nastąpią korzystne dla obu krajów zmiany w strukturze obrotów, przy czym najbardziej zwiększą się dostawy nowoczesnych maszyn i urządzeń, w tym kompletnych obiektów i fabryk. (PAP)

W naszym kraju

Dobiegają końca przygotowania do Światowego Kongresu Kobiet

Dobiegają końca przygotowania polskich środowisk kobiecych do jednej z głównych imprez przewidzianych w programie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet — Światowego Kongresu Kobiet który odbędzie się od 20 — 24 października w stolicy NRD — Berlinie. Najważniejsze prace podczas berlińskiego kongresu toczyć się będą w wyspecjalizowanych komisjach.

Parafowanie umów PRL — RFN

W czwartek 7 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN w Bonn zostały parafowane dwie umowy oraz protokół będące konsekwencją porozumienia uzgodnionego podczas spotkania z okazji KBWE między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem a kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem.

Parafy pod dokumentami złożył ambasador PRL w RFN Wacław Piątkowski i sekretarz stanu w MSZ RFN Walter Gehlhoff. (PAP)

Portugalia

Manifestacja solidarności narodu z ruchem sił zbrojnych

W środę odbyła się w Porto na północy kraju wielotysięczna manifestacja solidarności z ruchem sił zbrojnych. Jej uczestnicy szli ulicami miasta pod hasłami umocnienia jedności narodowej. Skandowano okrzyki: „Naród razem z ruchem sił zbrojnych”. Dowódcą północnego okręgu wojskowego gen. Eurico Corvacho zabierając głos w czasie manifestacji podkreślił, iż obecna fala gwałtów w północnych rejonach kraju została spowodowana przez siły reakcyjne, które starają się zahamować bieg rewolucji portugalskiej, lub nawet cofnąć ją. Tylko dzięki jedności mas ludowych z ruchem sił zbrojnych — powiedział gen. Corvacho — zwycięży reakcja i kontrrewolucja.

Władze wojskowe wydały pierwsze decyzje w sprawie organizatorów zamieszek. Pod zarzutem dokonywania aktów gwałtów w północnych rejonach kraju aresztowano ponad 10 znanych rejonistów. (PAP)

Mimo początkowego ustalenia, że Polska ma brać udział w pracach komisji nr 6, która zajmować się będzie sprawami kobiet i walki o pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, odprężenie, rozbrojenie i ochronę środowiska naturalnego — już obecnie wiadomo, że nasze delegatki aktywnie uczestniczyć będą w pracach kilku dalszych sekcji.

Do prac w komisji nr 5 zajmującej się problematyką kształcenia kobiet, nauki i kultury wykorzystane zostaną polskie opracowania nt. sytuacji kobiet z cenzurem naukowym w naszym kraju.

Z kolei do prac w komisji nr 3 zajmującej się sprawami wkładu kobiet w życie społeczne, polityczne i ekonomiczne włączone zostaną dokumenty i materiały z IV Międzynarodowej Konferencji Kobiet Inżynierów i Naukowców, która odbędzie się w połowie września br. w Krakowie. Podobne znaczenie będą miały obrady seminarium organizowanego we wrześniu wspólnie ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich, nt. problematyki kobiet i rodziny w środkach masowej informacji.

Mieszkaniczki kraju będą wszechstronnie informowane o przebiegu kongresu zarówno przez prasę codzienną, radio i tv jak i przez specjalne wydawnictwa oraz stałe rubryki na łamach pism kobiecych. PAP

Astronauta już zdrowi

Jak podali lekarze zatrudnieni w NASA, trzech astronautów amerykańskich — Thomas Stafford, Donald Slayton i Vance Brand powrócili już do zdrowia. Zatruli się oni gazami w czasie wodowania na Pa cyfiku kabiny statku „Apollo” po odbyciu wspólnego lotu z kosmonautami radzieckimi.

W czwartek astronauta amerykański zostaną przewiezieni samolotem do Houston. PAP

Bliski finał żniw w Wielkopolsce

Żniwa w Wielkopolsce zbliżają się do finału. Z pól praktycznie schodzą już sнопowiązałki, pozostają jeszcze kombajny, które młócą resztę zbóż z pnia. Masowo dokonuje się zwózki zbóż, a także omiotów, do których wykorzystuje się zarówno sprzęt własny rolników jak i kółek rolniczych. A oto sytuacja w poszczególnych województwach:

KALISKIE ma skoszone 90 procent zbóż, do czwartku włącznie zdołano je uprzętać niemal całkowicie z tej powierzchni. Masowo wykonuje się podorywki, przeprowadzone już na 130 000 ha. Zasiano więcej niż planowano pierwotnie poplonów ścierniskowych, które zajęły 47 000 ha. Trwają omloty i dostawy zbóż. Ustala się harmonogramy pracy młocarni.

W LESZCZYŃSKIM skoszone do czwartku włącznie 93 proc. zbóż, zwieziono z tego 65 procent. Inne rośliny są skoszone w 70 procentach. Skup rzepaku został wykonany w 98 procentach, a zbóż w 14 procentach. Zdołano podorać 28 700 ha ściernisk i zakończono siew poplonów na obszarze 16 350 ha (102 proc. planu).

W województwie **POZNAN-SKIM**, gdzie skoszone 90 proc. arealu zbóż wykonano najwięcej podorywek — 140 000 ha. Zasiano też 32 000 poplonów ścierniskowych. Wiele gospodarstw uspołecznionych zakończyło już zbiór zbóż. Należą do nich m. in. kombinaty PGR Ptasek i Biegano, przedsiębiorstwa PGR Objezierze i Pniewy Zamek, a także spółdzielnie produkcyjne: Łubnica, Robakowo, Rokietnica, Sady, Bolechowo, Krzywogóra. (emp)

W KONIŃSKIM w połowie tygodnia było skoszone 90 proc. zbóż, sprzęt zyskał dobiegł końca, połowa zbóż była zwieziona z pól. Z pomocą rolnikom pośpieszyli pracownicy PKS, MPKGIM oraz Huty Aluminium, którzy pracowali na polach w Skulsku i Zagorowie. Plan podorywek wykonano w 50 procentach a siewu poplonów ścierniskowych w 102 procentach. (bw)

W PIŁSKIM duże żniwa są po półmetku. W gospodarstwach państwowych przy pomocy kombajnów skoszone i zebrano zboże z 55 procent arealu zaś w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych z 65 procent. Najwięcej, bo 70 procent zbóż skoszone — głównie sнопowiązałkami — w gospodarstwach indywidualnych, zwieziono natomiast plony z połowy skoszonej powierzchni.

Dwa najbliższe dni wolne od pracy — 9 i 10 sierpnia — w województwie piłskim ogłoszone zostały dniami czynu żniwnego młodzieży zrzeszonej w FSZMP. Członkowie ZSMW, ZMS, ZHP, OHP i SZMW podejmą w tych dniach pracę na polach państwowych gospodarstw rolnych, udzielą także pomocy rolnikom indywidualnym. (zr)

Podziękowanie za trud dla ludowej Ojczyzny

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się w czwartek spotkanie zasłużonych działaczy politycznych i społecznych województwa poznańskiego z członkami Egzekutywy KW PZPR. Uczestników spotkania — weteranów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, robotników, naukowców, przedstawicieli środowisk twórczych, naukowców, pracowników służby zdrowia, reprezentantów różnych środowisk i zawodów — powitał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, Jerzy Zasada.

— Za waszą pracę, za społeczny trud, za żarliwość i oddanie Polsce Ludowej — powiedział mowa — Rada Państwa przyznała wam wysokie odznaczenia. Nie szczędziście sił dla dobra ludowej Ojczyzny. Zarówno członkowie PPR i PZPR, ZWM i ZMP, a także bezpartyjni, pracowaliście ofiarnie, dając przykład młodym. I sekretarz KW w imieniu Egzekutywy podziękował działaczom za dotychczasowy dorobek i życzył im dalszej pożyteczności w pracy i w życiu.

Następnie wręczono odznaczenia. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Jan Wąsicki — pro-

Dokończenie na str. 2

Młodzi archeolodzy pracują na Węgrzech



Młodzi archeolodzy z kilku państw, m. in. z Polski, pracują na terenie wykopalisk Gorsium — rzymskiego ośrodka kulturowego — w pobliżu wioski Tac w okręgu Fejer (Węgry). Fot. — CAF

W DOKP i PPKS w Poznaniu

Sprawność transportowców niesolidność klientów

Powszechnie znany jest trud i wysiłek transportowców, by jak najlepiej sprostać zadaniom przewozowym w miesiącach letnich. Tym bardziej więc ich przekroczenie zasługuje na słowa najwyższej pochwały.

Plan przewozów DOKP w sierpniu wykonano plan z Poznaniu wykonany został w lipcu z nadwyżką 42 000 ton. Równocześnie przeciętne obciążenie wagonu przekroczyło zakładaną wielkość o 920 kilogramów. Wyniki byłyby zapewne jeszcze lepsze — niestety, korzystający z usług PKP przetrzymali w tym okresie 5 627 wagonów na łączną ilość blisko 90 000 godzin. Wśród niesolidnych kontrahentów nie przynoszący chwały prym wiodła Cukrownia Opalenica, która na 4643 godziny „wylażyła” z ruchu 154 wagony.

Ogółem przetrzymanie unie zmniejszyło pracę około 810 wagonów, którymi można by do datkowo jeszcze w miesiącu lipcu przewieźć 17 000 ton. W pierwszych pięciu dniach

sierpnia wykonano plan z nadwyżką 14 000 ton. Ale znów niepokoić musi liczba 183 wagony. Dokończenie na str. 2

Władze CSRS aprobuje wyniki KBWE

Prezydium KC KPCz i rząd czeskosłowacki oceniły wyniki Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i zaaprobowaly działalność delegacji czeskosłowackiej na tej konferencji.

Prezydium KC KPCz i rząd CSRS — informuje opublikowany w Pradze komunikat — wysoko oceniają wyniki spotkania, będącego historycznym wydarzeniem w życiu narodów Europy. (PAP)

W tygodnia

W duchu współpracy

Pierwszy tydzień sierpnia w Polsce i Europie, a także w wielu państwach na innych kontynentach minął pod znakiem rozważań na temat wyników obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. To zrozumiałe, bo przecież historia naszego kontynentu nie zna czegoś tak doniosłego jak to, co osiągnięto w Helsinkach, a więc dobrowolnie uzgodnionych przez 33 państwa europejskie, Stany Zjednoczone i Kanadę warunków utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa. Warte podkreślenia jest zwłaszcza to, iż uczestnicy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie doszli do wniosku, że jest ona wspólnym sukcesem wszystkich biorących w niej udział państw.

Nie ścigając się zatem w licytacjach, kto i ile wniósł do tego wspólnego sukcesu, nie wahajmy się jednak podkreślić, iż wyniki konferencji europejskiej zgodne są z od dawna zgłaszanymi propozycjami państw socjalistycznych, w tym zwłaszcza Związku Radzieckiego. Ma w tym zakresie swój niezaprzeczalnie ważny wkład także Polska — przypomnijmy — pierwsze państwo, które wystąpiło z ideą takiej konferencji już w 1964 roku.

Wraz z podpisaniem dokumentu konfe-

rencji europejskiej, określającego konkretne i praktyczne warunki pokoju i bezpieczeństwa, rozpoczął się okres wypełniania i wzbogacania go konkretnymi treściami. Służyły temu dziesiątki spotkań i rozmów dwustronnych prowadzonych jeszcze w Helsinkach przez przywódców wszystkich państw uczestników konferencji. Nie mały w tym udział, i to nie tylko ilościowy, miała delegacja polska, której kierownictwo debatowało z przewodniczącymi delegacji czterdziestu państw. Już w toku obrad plenarnych konferencji z zainteresowaniem odnotowano fakt, iż prezydent Francji po konsultacji właśnie z I sekretarzem KC PZPR zgłosił istotną propozycję, by postanowienia wyrażone w dokumencie końcowym konferencji były przyjmowane w umowach dwustronnych między poszczególnymi państwami, co podkreślałoby prawnie międzynarodowy charakter tych postanowień.

Za wynikające z ducha konferencji europejskiej uznano spotkanie Edwarda Gierka z kanclerzem RFN, Helmutem Schmidtem, do którego doszło przy okazji konferencji w Helsinkach. „...jego rezultaty — stwierdzono w artykule „Trybuna Ludu” z 6 bm., zatytułowanym „Wielka Karta Pokoju w Europie” — dadzą nowy

impuls normalizacji naszych stosunków, przyczyniając się do rozwiązania problemów, które tę normalizację hamowały. W tym sensie poprawa klimatu między Warszawą i Bonn jest naszym wspólnym wkładem już na rzecz realizacji zasad przyjętych w Helsinkach”.

Po konferencji w Helsinkach szanse utrwalać zasad pokojowego współistnienia niepomiernie wzrosły. Ale trzeba też pamiętać i o tym, że nadal nie brak przeciwników tego, co jest dorobkiem 35 państw, których przywódcy obradowali w Helsinkach. Wśród krytyków dokumentu końcowego konferencji prym wiodą maoiści, nie brak ich także w RFN, gdzie znowu przypomnieli się tamtejsi rewizjoniści. Nie można tego nie dostrzegać także teraz, gdy dotychczasowe porozumienia pozwalają się skupiać przede wszystkim na rozszerzaniu współpracy międzynarodowej.

Intencje Polski w tym zakresie są przejrzyste i jednoznaczne. Podkreślono to w komunikacie z poniedziałkowych obrad Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu: — stwierdzając zgodność uchwał konferencji z żywymi interesami Polski, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu dały wyraz woli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przestrzegania tych uchwał, konsekwentnego działania, współ z naszymi sojusznikami i przyjaciółmi, na rzecz pełnego wprowadzania ich w życie. Służyć to będzie spełnieniu pokojowych dążeń narodu polskiego, sprzyjać jego twórczej pracy dla rozwoju kraju, dla umocnienia siły Polski i zapewnienia pomyślności wszystkim Polakom.

TADEUSZ KACZMAREK

PIERWSZA ROPA
W ZBIORNIKACH
GDANSKIEJ RAFINERII

W czwartek 7 bm. po raz pierwszy rurociągiem rozpoczęto transport ropy naftowej z Portu Północnego do zbiorników magazynowych Rafinerii Gdańskiej. Ropę dostarczył zbiornikowiec PZM „Pieniny II”. Surowiec zmagazynowany zostanie w 4 zbiornikach. Od 8 sierpnia zbiorniki rafinerijne wypełniane będą ropą naftową, którą z Zatoki Perskiej przywiezie 137-tysięcznik „Kasproy Wierch”.

Przyjęcie ropy do zbiorników magazynowych oznacza w gdańskiej rafinerii zakończenie budowy zespołu obiektów zaplecza technicznego zakładu. Pracują tu już stacje zasilania energetycznego, pompy i przepompownie wody.

III MIĘDZYNARODOWE
SPOTKANIE FILMOWE
W KOSZALINIE

7 bm. zainaugurowano w Koszalinie III Międzynarodowe Spotkanie Filmowe pn. „Młodzi i film — Koszalin 1975”. Organizatorami imprezy są ZG ZMS, Naczelny Zarząd Kina, CRZZ, Komitet do Spraw Radia i Telewizji. Głównym celem „Spotkań” jest upowszechnienie filmów o tematyce młodzieżowej i zachęcenie twórców do podejmowania tej tematyki.

W pierwszym dniu „Spotkań”, które trwać będą do 10 bm., wyświetlono 5 filmów: cztery telewizyjne — „Chleba naszego powszedniego” Janusza Zaorskiego, „Ostatnie grzyby” Sylwestra Chęcińskiego, „Koniec babiego lata” Ewy Kruk i „Brode” Andrzeja Konica oraz premierowy film fabularny przeznaczony dla kin „Moja wojna, moja miłość” Janusza Nasfetera. Po filmach odbyły się spotkania z ich twórcami. (PAP)

„BIESZCZADY-40”

W czwartek na terenach obozowej stacji w Wołosatach uczestnicy II turnusu harcerskiej operacji „Bieszczady 40” zorganizowali jarmark artystyczny. Celem imprezy była popularyzacja oryginalnej ludowej sztuki regionu bieszczadzkiego oraz różnych form pracy artystycznej harcerzy z całej Polski. Obok kermasu i „zielonego festynu” zorganizowano też Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej. (PAP)

Apel o pomoc
dla krajów rozwijających się

W Genewie opublikowano raport grupy ekspertów z 13 krajów na temat skutków, jakie recesja w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych powoduje w krajach rozwijających się. Główną tezę raportu jest konieczność udzielenia krajom rozwijającym się niezwłocznej pomocy w pokrywaniu deficytu bilansów płatniczych.

Eksperti, po prześledzeniu inflacji w świecie zachodnim stwierdzają, iż od 1945 r. obserwuje się stałe i szybkie pogarszanie sytuacji handlowej (Terms of Trade) krajów rozwijających się.

Obecne zjawiska inflacyjne w krajach o rozwiniętej gospodarce — z powodu dużej integracji rynków kapitałowych — rozszerzają się na inne kraje, przy czym kraje najbardziej nie mogą prowadzić niezależnej polityki walutowej, a tym samym nie mogą zredukować niekorzystnego nacisku jaki inflacja w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych.

Podziękowanie

Dokończenie ze str. 1

fesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Order Krzyża Grunwaldzkiego III klasy wręczono Edwardowi Sieradzkemu — posłowi na Sejm PRL, zaś Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Kazimierza Majchrowicza — działacza ruchu robotniczego oraz Janusza Waligórę — dyrektora Zakładu Dendrologii PAN w Kórniku. 111 osób otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a 11 — Złote Krzyże Zasługi.

W imieniu odznaczonych podziękowanie za zaszczytne wyróżnienia złożył prof. dr Jan Wąsicki. (Kos)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami, zwłaszcza na południu i południowym wschodzie, opady przelotne i burze, lokalnie mgły i zamglenia. Temperatura minimalna od 13 do 18 stopni, temperatura maksymalna od 25 do 30 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

W energetyce — pierwsza
„przymiarka” do roku 1980

Co roku nasze zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrasta średnio o około 8 procent. Przy takim tempie wzrostu przewiduje się, że aby zaspokoić nasze potrzeby w roku 1980 — elektrownie będą musiały wyprodukować 140 mld kWh energii elektrycznej. Jest to mniej więcej o 50 mld kWh energii więcej niżeli w br.

W DOKP i PPKS
w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

gonów przetrzymanych przez 3110 godzin. Dla przykładu: Rejonowy Oddział „Centrostal” „zdażył” już przetrzymać na stacji Poznań — Wola 12 wagonów, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Tlen” na stacji Czempin 21 i Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych na stacji Jarocin — 7 wagonów.

10 sierpnia br. wprowadzone zostanie nowe zarządzenie, które zobowiązuje będzie do stosowania przewozów w składach zwartych lub 5- i 10-wagonowych.

W 103,6 procentach (według wstępnych obliczeń) wykonano plan usług przewozowo-spedycyjnych w Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu. Niestety, również i tutaj notuje się przetrzymywanie pojazdów. Istotne więc, że PKS udało się pomyślnie rozwiązać problem pustych przebiegów. (pik)

W nadchodzących latach energetycy spodziewają się przede wszystkim dalszego, szybkiego wzrostu popytu na energię, zgłaszanego przez odbiorców prywatnych — zwłaszcza na wsi. Szacuje się, iż w 1980 r. ludność zużywa będzie o około 12 mld kWh energii elektrycznej więcej niżeli obecnie. Wielkość ta uzależniona jest głównie przewidywanym tempem naszego budownictwa mieszkaniowego oraz rozwojem mechanizacji rolnictwa. Nadal jednak największym kontrahentem energetyki pozostaną zakłady przemysłowe.

Aby zabezpieczyć te potrzeby konieczna jest dalsza, intensywna rozbudowa bazy produkcyjnej energetyki. Przewiduje się, iż w najbliższych latach łączna moc naszych elektrowni powinna zwiększyć się aż o ponad 11 000 megawatów, czyli — w porównaniu z rokiem bieżącym — mniej więcej o połowę. Przy tak dużym wzroście zadań inwestycyjnych, instalowane dotychczas jednostki o mocy 200 MW przestają wystarczać: są one za małe. Trzeba będzie zastąpić je prawdziwymi kolosami energetycznymi — 360 i 500 megawatowymi. Są one łatwiejsze w montażu i bardziej opłacalne w eksploatacji. Budowane obecnie elektrownie, a także przyszła elektrownia w Poławcu będą więc już jednymi z ostatnich, w których zainstalujemy bardzo popularne, ale wysłużone już „dwusetki”.

W najbliższych latach, częściowo, powinna zmienić się również struktura paliwowa energetyki.

Łosowanie bonów
oszczędnościowych PKO

Narodowy Bank Polski informuje, że trzydzieste losowanie premii losowań oszczędnościowych PKO odbędzie się 15 sierpnia 1975 r. o godz. 9 w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 35/41 w sali na I p.

W losowaniu wezmą udział wszystkie bony zakupione do 14 sierpnia 1975 r.

Młodzież o KBWE

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wspólnie z innymi międzynarodowymi organizacjami młodzieżowymi ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że młodzież Europy z zadowoleniem wita pomysły zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która stanowi nowy etap stosunków między państwami i będzie służyć sprawie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w interesach wszystkich narodów i państw kontynentu europejskiego. Młodzież Europy gotowa jest wnieść swój wkład w dzieło praktycznej realizacji postanowień KBWE.

V. Giscard d'Estaing w Zairze

Prezydent Francji V. Giscard d'Estaing opuścił w czwartek przed południem Paryż i udał się z trzydniową wizytą oficjalną do Zairu na zaproszenie prezydenta tego kraju Mobutu S. Seko. Prezydentowi towarzyszy minister handlu zagranicznego N. Segard i minister ds. współpracy P. Abelin.

H. Allende w Belgradzie

Do Belgradu przybyła H. Bussi de Allende, wdowa po zamordowanym prezydencie Chile. Jej pobyt w Jugosławii potrwa tydzień. Pani Allende opuści Belgrad zwieździ Zagrzeb i Dubrownik oraz spotka się z przedstawicielami Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii i z działaczami innych jugosłowiańskich organizacji społecznych.

Aresztowanie 5 członków ETA

W czwartek podano do wiadomości, że policja hiszpańska aresztowała w rejonie San Sebastian pięciu członków baskijskiej organizacji separatystycznej ETA oraz odkryła cztery używane przez nich kryjówki. Akcję przeprowadzono po aresztowaniu w ubiegłym tygodniu czterech przywódców ETA w Barcelonie i Madrycie, co wskazuje na to, iż policja udało się w toku ich przesłuchania uzyskać dalsze informacje dotyczące działalności tej organizacji.

Węgiel kamienny — paliwo dotychczas podstawowe w elektrowniach — będzie musiał w energetyce w znacznym stopniu ustąpić miejsca węglowi brunatnemu. W nadchodzących latach największe przyrosty mocy przewiduje się więc w elektrowniach bełchatowskich, które wykorzystywać będą znajdujące się w ich pobliżu największe w Europie złoża brunatnego paliwa.

Problem racjonalizacji gospodarki paliwowej w elektrowniach nadal zresztą będzie jednym z najważniejszych w energetyce. M. in. zakłada się konieczność dalszego obniżenia wskaźnika jednostkowego zużycia paliwa do 357 g na 1 kWh (obecnie wynosi on ok. 365 g). Można było by w ten sposób wygospodarować rezerwę paliwa szacowaną na ok. 1 mln ton. (PAP)

Nie ustają
walki w Angoli

Korespondenci agencji prasowych piszą z Luandy, iż w wielu miastach Angoli nadal trwa walka między jednostkami wojskowymi Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) i Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA). Informacje o walkach mają charakter fragmentaryczny. W nocy z wtorku na środę w mieście Silva Porto doszło do poważnych walk między oddziałami MPLA oraz sprzymierzonymi jednostkami wojskowymi FNLA i trzeciej z organizacji angolskich — Narodowego Związku na Rzecz Niepodległości Angoli (UNITA).

W Luandzie panuje względny spokój. Przesunięto nawet godzinę policyjną z 21 na 24. Stolica i okolice są nadal w pełni kontrolowane przez Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli, oddziały wojskowe tej organizacji oraz komitety ludowe utworzone w dzielnicach afrykańskich i czuwające nad zabezpieczeniem porządku. Za pewnik funkcjonowanie podstawowych usług, jak transport publiczny, dostawy wody i prądu elektrycznego. Miasto odczuwa jednak brak niektórych artykułów żywnościowych i paliw.

Trwa masowy wyjazd ludności pochodzenia europejskiego. (PAP)

nizacji separatystycznej ETA oraz odkryła cztery używane przez nich kryjówki. Akcję przeprowadzono po aresztowaniu w ubiegłym tygodniu czterech przywódców ETA w Barcelonie i Madrycie, co wskazuje na to, iż policja udało się w toku ich przesłuchania uzyskać dalsze informacje dotyczące działalności tej organizacji.

Nowy rząd Nigerii

W środę w stolicy Nigerii, Lagos ogłoszono nazwiska 25 komisarzy, którzy kierować będą poszczególnymi resortami gabinetu generała M. Mohammeda — nowego szefa państwa nigeryjskiego. Obecny rząd nigeryjski, który nosi nazwę Federalnego Komitetu

krótko

Wykonawczego składa się z 12 osób cywilnych i 13 wojskowych. Obowiązkami ministra spraw zagranicznych obciążony pułkownik J. Garba, pod którego kierownictwem dokonano zamachu stanu. W nowym gabinecie znalazło się 5 członków rządu gen. Gowona. Wszyscy są wojskowymi.

Atak terrorystów w Salwadorze

Jak podają zachodnie agencje prasowe, dwóch uzbrojonych terrorystów opanowało w środę radiostację w stolicy Salwadoru. Zmusili oni personel do emisji uprzednio przygotowanej taśmy, za wierającej oświadczenie, iż organizacja terrorystyczna o nazwie „Ludowa Armia Republikańska” dokonała ostatnio napaści na kasyno wojskowe w Salwadorze. Po ucieczce zamachowców policja zde mentowała oświadczenie. Organizacja, której członkowie opanowali

Udział republik Wietnamu w ONZ
wpływie na umocnienie pokoju w Azji

Rada Bezpieczeństwa ONZ w głosowaniu proceduralnym opowiedziała się za rozpatrzeniem wniosków rządów Demokratycznej Republiki Wietnamu i Republiki Wietnamu Południowego w sprawie przyjęcia tych państw do ONZ i przekazała oba wnioski Komitetowi Rady Bezpieczeństwa ds. przyjmowania nowych członków. Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzuciła jednocześnie podobny wniosek dotyczący rozpatrzenia sprawy przyjęcia Korei Północnej do ONZ.

Za wnioskiem o jednoczesne rozpatrzenie wniosków Republiki Wietnamu Południowego, Demokratycznej Republiki Wietnamu i Korei Północnej do ONZ głosował przedstawiciel USA, ambasador Daniel P. Moynihan.

Wypowiadając się za rozpatrzeniem wniosków rządów DRW i RWP o przyjęcie do ONZ, przedstawiciel ZSRR w ONZ, ambasador Jakub Malik, wyraził głębokie zadowolenie z tej inicjatywy obu rządów.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, iż uczestnictwo DRW i RWP w ONZ przyczyni się do umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Azji Południowo-Wschodniej.

Wypowiadając się przeciwko rozpatrzeniu wniosku reżimu seuleskiego o przyjęcie do ONZ, przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę, iż rząd radziecki nie wysługuje przeciwko zasadzie przyjęcia do ONZ krajów podzielonych, jeżeli oba rządy danego kraju wyrażają wspólne pragnienie uczestnictwa w organizacji. W wypadku KRLD i Korei Południowej — skonstruował przedstawiciel ZSRR — nie istnieje zgodność poglądów co do członkostwa w ONZ.

Zabierając głos delegat USA, ambasador Moynihan oświadczył, iż delegacja amerykańska poprze wniosek każdego z trzech państw, ubiegającego się o przyjęcie do ONZ, przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę, iż rząd radziecki nie wysługuje przeciwko zasadzie przyjęcia do ONZ krajów podzielonych, jeżeli oba rządy danego kraju wyrażają wspólne pragnienie uczestnictwa w organizacji. W wypadku KRLD i Korei Południowej — skonstruował przedstawiciel ZSRR — nie istnieje zgodność poglądów co do członkostwa w ONZ.

Z udziałem słynnych pianistów

Festiwal Chopinowski
w Dusznikach Zdroju

Znane uzdrowisko Duszniki w Kotlinie Kłodzkiej przygotowuje się do swych wielkich dni — w sobotę 9 bm. — rozpoczyna się tu jubileuszowy XXX Festiwal Chopinowski.

Podczas tegorocznego festiwalu publiczność wysłucha recitali i koncertów fortepianowych słynnych pianistów z wielu krajów. Wystąpią bowiem: Helena Czerw-Stefańska, Barbara Hesse-Bukowska, profesor królewskiego konserwatorium w Brukseli Stefan Askenazy, Piotr Pełczyński, Jerzy Godziński, Desire N'Koua (Algieria), Garrick Ohlsson (USA), Stefan Neuhaus (Związek Radziecki) i Edward Auer (USA). Ponadto z recitalami wystąpi cała polska reprezentacja młodych pianistów na tegoroczny Konkurs Chopinowski w Warszawie. (PAP)

Stosunki Malta — EWG

Rząd Malty ponownie odrzucił zaproponowane przez Wspólny Rynek warunki podpisania porozumienia między EWG a Malta. Zakomunikował o tym premier kraju D. Mintoff podczas debaty parlamentarnej. Rząd Malty domaga się od Wspólnego Rynku nie tylko koncesji handlowych i obniżki taryf celnych, ale także kredytów na uprzemysłowienie kraju.

Proces zandarmów greckich

W czwartek rano przed trybunałem wojskowym w Atenach rozpoczął się proces 32 oficerów, podoficerów i żołnierzy żandarmerii, oskarżonych o torturowanie więźniów. Powołano 127 świadków, wśród których jest m. in. A. Panagulis, autor nieudanego zamachu na życie szefa greckiej junty wojskowej, J. Papadopolosa. Wokół ko szar, gdzie toczył się proces, podjęto nadzwyczajne środki ostrożności.

52,6 mln mieszkańców Francji

Według wstępnych wyników spisu ludności przeprowadzonego w lutym 1975 r., Francja liczy 52.590.000 mieszkańców. Dane te ujawniają dalsze zmniejszenie tempa przyrostu ludności.

Ciezarówka wpadła do kanału

Do nieszczęśliwego wypadku do szło w środę w pobliżu położonego na południu Turcji miasta Adana, gdzie do kanału stoczyła się ciężarówka przewożąca rolników. Przyczyną jest, że co najmniej 24 osoby utonęły.

Znów prowokacja
izraelska wobec Libanu

Rzecznik wojskowy w Bejrucie oświadczył, że w nocy ze środy na czwartek żołnierze izraelscy wtargnęli na terytorium Libanu w rejonie wioski Hanin, wysadzając w powietrze jeden z domów w tej wiosce i porywając jego właściciela.

Rzecznik dodał, że ubiegłej nocy doszło w wielu punktach granicy libańsko — izraelskiej do wymiany ognia artyleryjskiego i z broni automatycznej. (PAP)

Konsul USA zwolniony

Terrorystyci japońscy
odlecieli do Libii

W czwartek o godz. 11.14 czasu warszawskiego japoński samolot z 10 członkami lewackiej organizacji terrorystycznej, tzw. „Czerwonej Armii” z czterema zakładnikami i 9 członkami załogi wystartował z Kuala Lumpur, biorąc kurs na Libię. Na kilka minut przed startem pięciu terrorystów zwolniło ostatnich 15 zakładników, przetrzymywanych od ponad 24 godzin. Wśród zwolnionych są m. in. amerykański konsul i szwedzi, którzy mieli być w Kuala Lumpur. W zamian za zwolnionych terrorystów zabrali ze sobą 4 doborowych zakładników (2 Maledyńczyków i 2 Japończyków), którzy mają im gwarantować bezpieczeństwo. Tuż przed startem na pokład dostarczono pięciu terrorystów, zwolnionych z japońskie go więzienia, w którym odsiadywali wyroki za inne akty przestępcze.

Agencja Reutersa powołując się na źródła japońskie podaje, że o 14.30 (czasu warszawskiego) samolot japońskich linii lotniczych, wiozący terrorystów z Maledyji do Libii, wylądował dla uzupełnienia paliwa w stolicy Sri Lanki, Kolumbo. Po 40 minutach miał się udać w dalszą podróż. (PAP)

Po porzuceniu pracy

Nowości prawa
urlopowego

We wczorajszej publikacji na temat prawa urlopowego znalazły się nie dość precyzyjne sformułowania w odniesieniu do przypadków samowolnego porzucenia pracy, a więc zezwolenia przez pracownika stosunku zatrudnienia bez zachowania form i warunków przewidzianych prawem wypowiedzenia. Wyjaśniamy, że w takim przypadku nie wlicza się okresu zatrudnienia (od którego zależy wymiar urlopu) w zakładzie pracy, w którym umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy przez pracownika.

Wszystkie przepisy, o których pisaliśmy w tym artykule obowiązują — podobnie jak Kodeks Pracy — od 1 stycznia br.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41. Łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813. Poznań, konto nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

JAK SIŁACZKA

Tego dnia termometr wska-
zywał minus 45 stopni.
Zimno nie odstraszyło
10-letniego Sławka i 5-letnie-
go Radka od wymknienia się
z domu na dwór. Taki cudny
był śnieg. Jednak czujne oko
matki — Jadwigi Kucharskiej
— spostrzegło nieobecność
chłopców w izbie. Wybiegła
na dwór. „Natychniały wrac-
cie, przebiegcie się!” Te-
raz, po śmierci męża, cały cie-
żar utrzymania i wychowania
dwójki chłopców spadł na jej
bark.

Jakże inaczej wyglądały ży-
ciowe plany Jadwigi, gdy w
Białowieży podejmowała pracę
w wiejskiej szkole. Wszy-
stko przekreśliła wojna. Wraz
z mężem i dwójkiem dzieci-
mi ewakuowano ją na daleką pół-
noc, do wsi Uksora w obwo-
dzie Archangielskim.

Pierwsze nieszczęście zwa-
liło się na nią, gdy mąż pracu-
jący w lasach nie wytrzymał
trudów Północy. I tak pewne
go mroźnego dnia, gdy zacho-
dziło słońce, stanęła nad mo-
głą. Do chusty matki tuliły
się główki chłopców. W o-
czach Jadwigi nie było łez. Mu-
szę być silną — mówiła sobie.
— Patrz na mnie Sławek i
Radek. Dopiero nocą, gdy
chłopcy usnęli, pozwoliła so-
bie na słabość. Łzy przynio-
sły ukojenie. Patrzając na śpią-
cych na ławach pod olbrzy-
mym piecem chłopców, zapew-
niała ich w duchu:

— Wrócimy, znowu tam, do
nas, nad Wisłę i Narew. Do
swoich! I od razu zbudziła się
w niej wątpliwość: czy ktoś
pomógł nam w przetrwaniu?
Lato roku 1941 zapowiadało
się upalnie. Na rzecę Waga
spłynęły już lody. Wokół Uk-
sory „wybuchła” przyroda. Mu-
siała nadbrać zaległości bli-
sko 8-miesięcznej zimy. I wte-
dy nadeszła wiadomość, że hi-
terowcy nęśli na Związek
Radziecki. W osadzie zawrza-
ło. Po kilku dniach wszyscy

mężczyźni zdolni do noszenia
broni powędrowali do „wojen-
komatu” w Szenkursku. W
kołchozie zostały kobiety, star-
cy i dzieci. Nastąpił dla wszyst-
kich bardzo ciężki okres. Ca-
łymi dniami Jadwiga pracow-
ła na kołchozowym polu. Po-
magał jej jak umiał starszy
Sławek. A wieczorem zbierała
w swojej izbie wszystkie polskie
dzieci i uczyła je ojczystego
języka. — Nie wolno zanied-
bać ich serc i dusz — mówiła
sobie. Przewodnicząca kołcho-
zu, Faina Finogientiewna —
nie mogła się nadszwić, skąd
w drobnym ciecie Jadwigi ty-
le siły. Cały dzień pracuje, wy-
chowuje synów i jeszcze do
tego prowadzi polską szkołę.
Wszyscy odnosili się do Jad-
wigi z szacunkiem i sympa-
tją. Ci ludzie, zahartowani w
twardej walce z przyrodą, oka-
zywali jej wiele serca. To po-
magało przetrwać.

Nadszedł czerwiec 1944 ro-
ku. Tak samo upalny jak ten
sprzed trzech lat, ale fakcie in-
ny. Co wieczora przed doma-
ni Uksory gromadzili się
wszyscy, by omówić komunika-
ty Radzieckiego Biura In-
formacyjnego. Potem słuchano
komentarzy tych, których ra-
ny wyeliminowały już z wal-
ki na froncie.

Pewnego dnia do domu Je-
diemskich, w których mieszka-
ła Jadwiga z dziećmi, zjawili
się goście z kierownictwa koł-
chozu. — Wszyscy Polacy wy-
jeżdżają na południe — brzmia-
ła przyniesiona przez niego
wiadomość. Kilka dni później koł-
chozowe podwozy odwoziły
polskie rodziny do Szenkur-
ska. Potem statkami płynęli
Węgą do Archangielska.

Kucharscy pożegnali mogiłę
ojca. Zostały za nimi cztery
trudne lata, wielki wysiłek
matki, życzliwość i serca miej-
scowych ludzi, białe noce i tę-
sknota za krajem.
Po 17 dniach wiozący ich z
Archangielska pociąg zatrzy-

mał się w Szarowce, w obwo-
dzie Kirowogradzkim na U-
krainie. Tu zgrupowanie Pola-
ków było już duże. Był to
czas, gdy Armia Radziecka, a
u jej boku Wojsko Polskie,
zbliżały się do Bugu. I znowu
po pracy na polach sowcho-
zu Jadwiga Kucharska wiec-
zami prowadziła polską szko-
łę. Teraz we wszystkich za-
jęciach dzielnie pomagał jej
14-letni Sławek. Stawała się
osobą coraz bardziej znaną w
całym środowisku.

Pewnego dnia pod wieczór,
przed dom zajmowany przez
Kucharskich zjechał samo-
chód. Wysiadł z niego sekre-
tary „Rejtkomu” — Garbar o-
raz major z „wojenkomatu”
— Afanasjew. Zaproponowali
Jadwidzie założenie w Szarow-
ce koła Związku Patriotów
Polskich. Do zajęć Jadwigi
przybył jeszcze jeden obowi-
zek, ale jakże ważny i odpo-
wiedzialny dla nauczycielki —
działaczki społecznej. W nie-
długim czasie koło liczyło 50
członków, a Jadwiga otrzyma-
ła legitymację ZPP nr 5411,
podpisaną przez Wandę Wasi-
lewską i Andrzeja Witosa.

Do kraju wyjechała ostat-
nim transportem. Zapamiętała
dobrze ten marzec roku 1946,
gdy pociąg ewakuacyjny za-
trzymał się na stacji Jarocin.

— Tu będziemy żyli — po-
wiedziała do swoich chłopców.
I tak wróciła do swego nor-
malnego warsztatu pracy. U-
czyła dzieci w Szkole Podsta-
wowej nr 1 w Janocinie, pra-
cując jednocześnie jako opie-
kun społecznej dzieci zanied-
banych. Płynęły lata. Chłopcy
rosli. Potem poszli na studia.
Sławek skończył farmację,
Konrad — politechnikę. Prze-
żywała najpiękniejsze chwile,
uczestnicząc w absolutoriach
synów.

Przeżycie na zasłużoną re-
ntę nie przyniosło wiele zmian
w jej życiu. Nawet po przenie-
sieniu się do Poznania poma-
gała w pracy Szkole Podstawa-
wej nr 17 na Winiarach. Przy-
szedł jednak taki dzień, kiedy
sterany ciężkimi przeżyciami
i pracą ponad siły organizm
odmówił posłuszeństwa. Pra-
wie zupełnie utracił wzrok.

☆
— Mamo, gdzie mogą być
nasze zdjęcia — pyta matkę
doktor Sławoj Kucharski.

— Na pewno będą w szu-
fladzie.

Na stole przed nami, oprócz
dokumentów i zdjęć — Krzyż
Kawalerski Orderu Odrodze-
nia Polski, przyznany Jadwi-
dzie Kucharskiej przez Radę
Państwa za działalność patri-
otyczną i społeczną. Patrzy na
niego niewiedzącymi oczyma,
dotyka delikatnie palcami.

— A tak wiele miałam w
życiu jeszcze do zrobienia —
mówi. — Wychować wnuki,
służyć im radą i pomocą...

JERZY KNAPIK

Uroki Wielkopolski

Wielkopolskie parki zlokalizo-
wane wokół byłych pałaców
kryją wiele rzadkich już dziś
okazów flory. Stąd stają się
nie tylko miejscem wypoczyn-
ku dla mieszkańców i tury-
stów, ale nierzadko również te-
renem naukowych dociekań
biologów.

Park w Czarniejewie koło
Gniezna urzeka nie tylko bo-
gactwem roślin i drzew, ale
nadto malowniczym położe-
niem rozległych stawów. Tu-
rystów przyciągają również
ludowe lokale gastronomicz-
ne. Ich wystrój wnętrza, stoli-
ki z kół, latarnie wozowe i
fragment powozu zawieszony
na ścianie, stwarzają niepo-
tarzalny klimat. (za)

Fot. — H. Kamza



Zagubieni w codzienności

„...Mamy obecnie po 22 la-
ta. Pobraliśmy się mając za-
leudwie po 19. Najpierw wiel-
ka miłość, a potem... Przez te
prawie cztery lata naszego
małżeństwa nie zdołaliśmy
się niczego dorobić. Bo i z
czego? Z jednej pensji męża,
z której trzeba było zapłacić
za pokój, cały miesiąc żyć,
ubrać siebie i dziecko? Nie ma-
my nawet radia, nie mówiąc
o telewizorze czy lodówce.
Jak długo będziemy jeszcze
mieszkać na pokój, nie wiem.
Boję się o tym myśleć. Zanim
ułożymy na spóźniejsze
mieszkanie, zanim odczekamy
tych kilka lat, to...”

Zabrałam ze sobą ten dłu-
gi, pełen determinacji,
dyktowany rozpaczą list
na spotkanie z jego autorką
— Joanną.

— Może niepotrzebnie go
napisałam... — mówi niepew-
nie, jakby przepraszając.

Jest drobna, szczupła i nie
wygląda na mężatkę. Raczej
na uczennicę, czymś zmars-
twioną. Nerwowo poprawia
długie włosy, pali papierosa
jednego za drugim. Chce po-
wiedzieć jak najwięcej, uza-
sadnić włączenie swoich oso-
bistych spraw w krąg zain-
teresowań redakcji. I chociaż
mówi o wielu sprawach i wy-
darzeniach, to jej myśli obra-
cają się wokół jednego — jak
uzyskać pieniądze na miesz-
kanie. Najważniejszy jest kre-
dyt. Pojęcie to urosło do rangi
symbolu. Zdobyćcie pienięd-
zy na wkład mieszkaniowy,
to koniec kłopotów, to jedy-
ne wyjście z impasu. Tak przy-
najmniej teraz im się wydaje.
A na początku drogi?

Paweł dopiero co skończył
szkołę i pewnie wkrótce po-
szedłby do wojska. Tymcza-
sem do niewielkiego miastecz-
ka, w którym mieszkał u
swojej babci, przyjechała na
szkolną praktykę Joanna. Po

znali się. Ona była daleko od
domu (pochodzi z Lubelskie-
go), Paweł zaś nigdy nie mie-
szkał z rodzicami, zastępowa-
ła mu ich babka. Czuł się sa-
motny. Wszystko zbliżało go
do Joanny. Wkrótce okazało
się, że Joanna będzie miała
dziecko. Postanowili więc, że
zrezygnują z nauki, bo ciąży
przerwać nie chcieli. Była to
w ich pojęciu szansa na zało-
żenie wreszcie własnej rodzi-
ny. Należało tylko załatwić
formalności związane z zawar-
ciem ślubu przez małoletnich,
przygotować jakieś mieszka-
nie...

Tak rozpoczęła się ta ich ży-
ciowa droga. Jasna i barwna,
jeżeli patrzeć na nią przez
pryzmat pierwszych miło-
snych uniesień, szara i trudna
w chwilach codziennych.

— Zdawało się nam, że da-
my sobie radę — mówią teraz.
— Ze przecież skoro się jest
młodą, silnym, z fachem w
rękę, to nie ma się czego bać...

Optymizm jednak nie star-
czyło na długo. Mały pokój,
raczej skrytka, ciągle nie do-

Małżeński start

grzana, to nie miejsce na wy-
marzone rodzinne gniazdko.

Ale nie to było najbardziej
uciążliwe. Babka-teściowa na
dla traktowała ich jak dzieci.
Bała się, że młoda, niedoświad-
czona dziewczyna może za-
niebdywać jej wychowania.
Zagładała więc często. Zbyt
często, by mogło to Joannę
nie drażnić. Niepomna swoich
niedociągnięć wychowaw-
czych, kulinarnych i innych
robiła młodej ciągle uwagi ty-
powe w takich sytuacjach. A
to, że obiad kiepski, że pranie
nie takie, że dziecko należy wy-
chowować inaczej. Lada pre-
tekst wystarczał do rozpoczę-
cia kłótni. Toteż wybuchały
co dnia.

Coś trzeba zrobić — posta-
nowili młodzi. — Wielkie mia-
sto, do którego dojeżdżał co-
dziennie do pracy Paweł, nie-
co ciekawszym życiem, przy-
ciągało perspektywami. We
wrześniu ubiegłego roku zde-
cydowali więc, że wyniosą się
od teściów. W mieście będzie
lepiej. Jednak o znalezieniu
mieszkania dla małżeństwa z
dzieckiem nie było mowy. Tro-
chę po znajomości, trochę po
kądzieli załatwił wreszcie po-
kój na peryferiach. Parter
piętrowej willi zajmowali
właściciele. Na górze mieszka-
ły — płacąc po 700 złotych
każda za swoje cztery ściany
— trzy rodziny sublokatorów.

Paweł zmieniał pracę — szu-
kał najlepiej płatnej. Zdawa-
ło się, że i z mieszkaniem be-
dzie lepiej. I to złudzenie nie
trwało długo. Najpierw tro-
chę niedomówień, coraz to bar-
dziej cierpkich uwag, a potem
wyraźna wrogość, między lo-
katorami, a wszechmocnym
właścicielem, który przecież
zawsze może mieszkanie wy-
powiedzieć. Tak więc we wła-
snym interesie ani Joanna, ani
Paweł nie wyczynali walki,
choć powody były. Spali, go-
towali, żyli w 14-metrowym
pokoiku. Gorzej było z kapa-
niem synka, ale i tu znaleźli
wyjście — po prostu, wyba-
czając sobie wzajemne urazy,
jeżdżąc prawie 30 kilometrów
do teściów i tam kąpiąc małe-
go. Najgorsze jednak jest to,
że gospodarze przebąkują, iż

niedługo zmienią lokatorów i
nowym podniosą opłatę...

Joanna nie może mówić o
tym spokojnie. Zawsze
wrażliwa i pobudliwa — teraz
nie panuje nad nerwami. Pła-
cze.

— I dlatego tak bardzo jest
nam potrzebna pożyczka, żeby
już raz wreszcie wpłacić na
mieszkanie — mówi. Rodzice
pomóc nie mogą. Paweł pracu-
je jako monter urządzeń
wodno-kanalizacyjnych w jed-
nej z niewielkich spółdzielni.
Jego zakład pracy nie ma
własnego funduszu mieszka-
niowego. Pozostaje więc po-
życzka z PKO...

Dowiedzieli się jednak, że
owszem, istnieje kredyt go-
tówkowy w wysokości sześciu
krotnych poborów, ale tu,
niestety, warunki są twarde:
albo ukończone 25 lat, albo ure-
gulowany stosunek do służby
wojskowej. Co prawda, rów-
nież przedpoborowi — tak
jak Paweł — mogą starać się
o uzupełnienie wkładu miesz-
kaniowego, ale wtedy, jeżeli
co najmniej jedną trzecią
kwoty mają już wpłaconą na
książeczkę mieszkaniową. Oni
nawet tego nie mają i praw-
dopodobnie tak szybko tej su-
my nie odołają. Chyba, że za-
łatwią pożyczkę z kasy zapo-
mogowo-pożyczkowej, ale do
tej kasy w swoim zakładzie pra-
cy Paweł jeszcze się nie zapi-
sał...

Historia tych dwojga lu-
dzi ma wiele jeszcze in-
nych wątków. Można by pi-
sać o szarpiących nerwy, ko-
sztownych chorobach dziecka,
o dniach pełnych napięć i kłó-
tni, nabrzmiałych wzajemnymi
pretensjami, o wędrówkach
po okolicznych domach, osie-
dlach w poszukiwaniu innego
pokoju. Ale i tego, co już wie-
my, wystarczy. Bo losy Joann-
y i Pawła przestają być w
pewnym momencie indywidu-
alnymi przypadkami, stają się
ilustracją szerszego proble-
mu.

Co prawda, często się uwa-
ża, że skoro młodzi ludzie de-
cydują się na małżeństwo (po-
wód tej decyzji najczęściej
jest już „w drodze”), to nie
można ich jak dzieci prowa-
dzić za rękę. Niech sobie ra-
dzą sami — mówią niekiedy
starsi. — Jak sobie pościelą...

Warto jednak zastanowić się
nad tym, na ile młodzi ludzie
są przygotowani do samo-
dzielności i czy potrafią szu-
kać swego miejsca w życiu?
Chodzi tu nie tylko o znalezie-
nie tej najbliższej osoby,
ale, również o umiejętność szu-
kania właściwych dla siebie
warunków. Miejsce w życiu,
to mieszkanie, rodzina, praca,
grono przyjaciół. Ale także
świadomość tego, jakiej pomo-
cy i gdzie szukać. Z czym
zwrócić się do zakładu pracy,
do związków zawodowych,
organizacji młodzieżowej. Gdy
tego się nie wie, łatwo o bez-
radność, bierność, zniechęce-
nie.

Bo chociaż wydawać by się
mogło, że w zakresie społecz-
nej edukacji młodych wiele
już osiągnęliśmy, to jednak
przypadek Pawła i Joanny
bardzo wyraźnie świadczy o
tym, że — zagubieni są wśród
nas...

JOLANTA LENARTOWICZ

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VII 1975

3

Płec i alkohol

Określenie „kobiet jako „sła-
ba płci” jest szczególnie szu-
stne, gdy chodzi o konsumpcję
alkoholu, na który reagują
one o wiele silniej niż męż-
czyźni. Jak udowodniły bada-
nia lekarskie — jeżeli kobie-
ta i mężczyzna o tej samej
wadze ciała wypiją tę samą
ilość alkoholu, z reguły kobie-
ta zareaguje silniej, a poza
tym — procent alkoholu we
krwi kobiety będzie o wiele
wyższy niż w krwi mężczy-
zny.

Wyjaśnienie tego pozornego
absurdu jest proste: alkohol
niejednokrotnie reaguje na po-
szczególne tkanki, o wiele trud-
niej wydalają go tkanki tłuszcz-
owe niż inne, bogatsze w
wodę.

Pewien polski dziennikarz
opisując swą podróż do
Japonii ze zdumieniem
opowiadał taką historię: pod-
czas rozmowy służbowej wypi-
sał mu się długopis, spojrzął
na niego z zaskoczeniem i kie-
szonki rozmawiającego z nim
Japończyka i rzekł krótko —
można?... Japończyk pozwolił,
ale był wyraźnie obrażony.
Upłynęły tygodnie zanim dzien-
nikarz nasz zorientował się,
jaką gafę popełnił. W Japonii,
kraj ludzi uprzejmych, moż-
na poprosić o wszystko, ale nie
można zwracać się do człowieka
z bezosobowym żądaniem.

Być może daleki, wschodni
obyczaj jest przesadnie cere-
moniálny, ale ja trochę za-
zdrożę Japończykom. Do
mnie panienka w banku, gdzie
wymieniam pieniądze, krzy-
czy przez okienko: numer 450.
Pielęgniarka wywołując mnie
do lekarza zawiadamia: nume-
r 8. A gdy już wchodzę do
gabinetu lekarz nie patrzy na
mnie, tylko czyta kartę choro-
by i pyta, ile mam stopni?
Gdy przychodzę na wywiadów-
kę, niektórzy z mą nie rozmawia-
ją o moim dziecku. Wychowawca
bierny dziennik, przegląda
kartki i czyta: matematyka 3,
biologia 4...

Jako klient mam określony
numer odciepki i nikt w skle-
pie nie chce mi pokazać bluzki
o numer większej ani o numer
mniejszej, z góry wiedząc, że
to nie dla mnie. Są jeszcze

Nie zawsze na linii

Pochwała „czarnej owcy”

miejsca, gdzie nie mam swo-
jego numeru. Nie mam nume-
ru w redakcji. Ale już w fa-
bryce miałabym kartę zegaro-
wą, ponumerowaną i wedle
tego numeru obliczano by mo-
je zarobki.

Oczywiście wraz z rozwojem
administracji państwowej,
wraz z upowszechniającymi się
zasadami egalitaryzmu —
wszyscy chcemy tego samego,
a ponieważ jest nas diabło du-
żo, musimy być jakoś ponume-
rowani. Ale może mają racie
Japończycy, że te bezosobowość
i oschłość w stosunkach mię-
dzy ludźmi ograniczają do nie-
zbędnego minimum.

Przykro jest funkcjonować
w życiu na zasadzie numerka.
Czasem w małych, miejskich
hotelikach zdarza się, że ktoś
wyręczając mi w recepcji klucz
do pokoju, nie tylko wpisuje
jego numer do karty meldun-
kowej, ale pyta: — czy pani
woli pokój od podwórza, albo:
— życzymy dobrej nocy. Je-
stem wówczas zdumiona i sta-
nowczo nie przygotowana do
takich uprzejmości. Mówię
oschle: — Dziękuję. Ale myślę:
„Mili ludzie”.

Bo każdy z nas przyzywa-
ja się do roli numerka. I chy-

ba to jest w tym wszystkim
najbardziej niebezpieczne. Przy-
zwyczajając się do roli nume-
rka, człowiek ma szansę prze-
stać myśleć od siebie, a zacząć
myśleć zbiorowo.

Myślenie zbiorowe z kolei
stanowi pewną siłę. Myślenie
zbiorowe tworzy obyczaj. Za-
chowania grup, jak wiadomo,
podlegają badaniom socjolo-
gicznym, zwracają uwagę na-
ukowców, nikt ich już nie oce-
nia, wszyscy analizują. Myśle-
nie indywidualne jest niebez-
pieczne, ponieważ podlega oce-
nom. X powiedział to i to, ale
co miał na myśli, gdy to mó-
wił? Nikt nie zada takiego py-
tania żadnej grupie, ponie-
waż grupa nic nie ma na
myśli, grupa się zachowuje.
Więc myślenie grupowe jest
wygodne. Zdejmuje z człowie-
ka ciężar odpowiedzialności,
zdejmuje także strach. Czuję-
my się lekko i bezpiecznie, gdy
pomylimy: — powiedziałem to
samo co Staszek i Baśka, zro-
biłem to co wszyscy, czy moż-
na mieć do mnie pretensję?

Myślenie grupowe byłoby
bardzo dobre, gdyby nie to, że
zawsze w każdej grupie znaj-
dzie się czarna owca, która po-
wie coś od siebie. I czasem po-

wie do sensu. I wtedy, bywa,
grupa przestawia się na zu-
pełnie inny sposób działania,
który na pewien czas znów sta-
je się powszechnie obowiązują-
cy. Dopóki nie pojawi się no-
wa czarna owca, która coś po-
wie do sensu, coś innego.

Te czarne owce są czasem
przydatne, niekiedy nawet po-
szukiwane. Od lat np. w prze-
myśle prowadzi się analizę
wartości. Jej punktem wyj-
ściowym jest gruntowna kry-
tyka, niemal zaprzeczenie do-
tychczasowego sposobu pro-
dukcji. Tak dalece, że podwa-
ża się nawet sens produkowa-
nego przedmiotu. Każę nato-
miast zastanowić się gruntow-
nie nad jego funkcją. Zbierają
się tam same czarne owce. Każ-
dej z nich pozwala się mówić
wszystko, nawet głupio. Prosi
się tylko o jedno: aby mówiła
od siebie. W ten sposób ktoś
na świecie doszedł do wniosku,
że niekoniecznie trzeba np. pro-
dukować długopisy, ponieważ
te sama funkcję mogą spełnić
pisaki. W ten sposób zastana-
wiają się nie tylko nad tech-
nologią, ale w ogóle nad sen-
sem produkcji, zaoszczędzono
na świecie wiele pieniędzy, a
w Polsce miliony złotych. Nie
od razu analiza wartości zyska-
ła zwolenników. Trzeba było
do niej gorąco namawiać. Ci,
co zdołali się przekonać zyska-
li. Bo nie zawsze się traci, gdy
się myśli samemu.

KRYSTYNA JAGIELLO

Tam gdzie malował Smuglewicz

Jadąc trasą E-8 z Poznania w kierunku Wrześni, warto nieco zjechać ze szlaku, by zobaczyć pięknie odrestaurowany pałac Bnińskich w Gultowach. Kasztanową aleją wjeżdżamy do parku. W tafli stawu odbija się sylwetka pałacu z herbem Bnińskich Łodzia na frontonie. Tablica informuje, że mieszczą się tu biura Kombinatu PGR Gultowy. W hallu — stylowe, rzeźbione w dębie meble, harmonizujące z balustradą schodów wiodących na piętro. Z obu stron nad drzwiami oryginalne płaskorzeźby z motywami greckimi.

Zaskoczenie jest zupełne. Jeszcze nigdzie nie udało mi się zobaczyć pracowników PGR urzędujących w takich wnętrzach. Zabytkowe meble, biurka, fotele, dostosowane do całości lampy.

— Z początku i nam było nieswojo. Te wnętrza jakoś kołowały z charakterem naszej pracy, trochę czuliśmy się jak w muzeum — zwierają się pracownicy.

No bo rzeczywiście, jak tu stąpać beztrudno po mozaikowej podłodze, wiedząc, że dobiegano jej elementy z białego i czarnego dębu, z kawałków specjalnie sprowadzonych drzew tropikalnych. Nijako z byle czym latać do dyrektora Pokropa, którego gabinet mieści się w sali kolumnowej, będącej ongiś sypialnią hrabiny.

Jest tu co oglądać. Przede wszystkim wspaniałą salę balową (patrz zdjęcie górne), której przywrócono pierwotny charakter z tych czasów, gdy ozdabiał ją malowidłami Antoni Smuglewicz. Benedyktynskiej iście cierpliwości było trzeba, żeby odtworzyć te delikatne w rysunku freski. Sprawiają one wrażenie płaskorzeźb. Podobnego złudzenia doznaje się na widok kolumn. Dopiero zupełnie z bliska można dostrzec, że są po prostu namalowane, to samo z namalowaną wnęką, na tle której stał kiedyś posąg Apolla. Sufit malowany w kształcie kopuły ozdabiają obecnie dwa żyrandole z kryształów górskich. Podobno to psuje poprzedni efekt, lecz nie udało się inaczej rozwiązać oświetlenia sali. Zapewne w końcu XVIII wieku, gdy tę salę zbudowano, była ona oświetlona przy pomocy świeczników ustawianych na meblach.

Zwiedzający nie zdają sobie sprawy z ogromu przeprowadzonych tu prac konserwatorskich. Przede wszystkim trzeba było rozebrać prowizorycznie zbudowane przez okupantów niemieckich przepierzenia, z sufitem przedzielającym salę na dwa piętra. Malowidła odtwarzano techniką punktową, nakładając farby małym kropekami. Dwa lata trwało prace przy renowacji tej sali.

Nie ustępuje urodą sali balowej sala marmurowa. Jej ściany wyłożone są imitacją marmuru, szaro-białym stiukiem. Dopełniają całości ornamenty sufitowe z motywami roślinnymi (liście akantu), mozaikowa posadzka, dywan, żyrandol i stylowe meble (patrz zdjęcie u dołu).

Renowacja pałacu kosztowała wiele zachodu i pieniędzy — lecz warto było ten trud podjąć. Efekt przeszedł oczekiwania. Pałac wraz z odremontowaną oficyną, w której obecnie mieszczą się pracownice, stał się atrakcją dla zwiedzających, a także dla pracowników Kombinatu, urzędującego w piwnicach pałacu przytulną kafejkę — winiarnię o nazwie „Kasztelania”.

MARIA POLCYNOWA



Fot. (2) — H. Kamza

Dobiega końca realizacja wielkiego, historycznego filmu „Kazimierz Wielki”. Dziesięć miesięcy zdjęć w licznych, zabytkowych budowlach architektury gotyckiej na terenie Polski, Czechosłowacji, Francji i NRD, kilkanaście średniowiecznych, drewnianych budowli wzniesionych w plenerze, a także w atelier filmowym „Barandov” w Pradze i w atelier filmowym w Łodzi, kilka tysięcy specjalnie wykonanych kostiumów i rekwizytów, setki rzeźb kościelnych i zbroi, 150 aktorów i kilka tysięcy statystów, 100-osobowa ekipa pracowników różnych specjalności filmowych. Było to jedno z największych przedsięwzięć na szczeblu kinematografii w ostatnim okresie. Reżyserów filmu, znane małżeństwo filmowe Ewę i Czesława Petelskich zastajemy w łódzkim atelier. Po raz ostatni padło zwyczajowe: „kamera gotowa — łącz” i teraz aktorzy zmywają resztki zmin i jedną nogą są już na urlopie.

— Dla nas — mówią Petelscy — rozpoczyna się okres montażu i udźwiękowienia. Nagranie i zsynchronizowanie z obrazem dialogów, efektów i muzyki to proces skomplikowany technicznie i organizacyjnie, tym bardziej, że film nasz będzie również demonstrowany na taśmie szerokiego

formatu (70 mm) z dźwiękiem stereofonicznym. Chcemy te prace możliwie najbardziej przyspieszyć, by oddać pierwszą kopię filmu przed końcem roku.

— Jeżeli się dobrze orientuje, film powstał w wyjątkowo krótkim czasie?

— Tak. To zasługa całej ekipy, jak i ludzi spoza filmu, z których życzliwości korzystaliśmy. Chcielibyśmy serdecznie podziękować za pomoc, jakiej udzieliło nam wojsko. Bez udostępnienia terenów pod budowę dekoracji, bez wojskowej pomocy technicznej, jak i bez bezpośredniego udziału żołnierzy w zdjęciach nie byłoby w stanie zrealizować filmu w tak krótkich terminach.

— A więc po trudnym i skomplikowanym „Koperniku” podjęliście się państwo jeszcze bardziej złożonego zadania...

— Doświadczenia „Kopernika” przydały nam się bardzo: ośmieliły realizacyjnie, przełamywały ścieżki poszukiwań dokumentacyjnych. Dały też lepsze rozeznanie zainteresowania, z jakim spotyka się u nas film historyczny. Filmy hi-

ŻŁOBKOWE DYLEMATY

Coraz częściej słyszy się od lekarzy i psychologów, zajmujących się trudnymi problemami dojrzewającej młodzieży — nerwicami, konfliktami z otoczeniem itp., że ich źródłem w większości przypadków należałoby szukać w bardzo wczesnym dziecinстве. Już bowiem rodzaj i jakość opieki nad niemowlęciem, a później małym dzieckiem decyduje o późniejszym kształcie sylwetki psychicznej człowieka, o umiejętności nawiązywania prawidłowych kontaktów społecznych, o rozwoju i poziomie jego inteligencji. Szczególnie ważny z punktu widzenia późniejszej wartości społecznej człowieka jest — jak podkreślają naukowcy — okres trzech pierwszych lat życia, wtedy bowiem kształtują się podstawowe zreby osobowości i wtedy jakości opieki wychowawczej ma bodaj największe znaczenie.

Wnioski te coraz lepiej znane są rodzicom. Większość z nich już na długo przed urodzeniem dziecka zastanawia się nad sposobem zapewnienia mu opieki w momencie zakończenia urlopu macierzyńskiego. Wyjść jest kilka. Po pierwsze, matka może pozostać na 3-letnim bezpłatnym urlopie macierzyńskim, co jest z pewnością niekwestionowanym osiągnięciem socjalnym i najlepszym dla dziecka rozwiązaniem, ale przecież w praktyce nader często nie do pogodzenia z finansowymi problemami rodziny. Można również znaleźć dziecku na czas kilkugodzinnej pracy rodziców opiekunkę, co jest, niestety, często bardzo trudne nie tylko ze względów finansowych, ale również — rzecz można — organizacyjnych. W dużych miastach, zwłaszcza opiekunki są na wagę złota, trudno je znaleźć, przy czym nikt nie ocenia ich fachowej przydatności do zawodu, kwalifikacji moralnych itp. Niemal każda rodzina, mająca za sobą okres żłobkowo-przedszkolny, mogłaby na ten temat pisać sagi. W sytuacji, gdy z różnych względów nie można skorzystać z usług babci — pozostałe trzy rozwiązania — oddać dziecko do żłobka, placówki powołanej do opieki nad małymi dziećmi, posiadającej w założeniu wykwalifikowaną kadrę lekarsko-pedagogiczną, odpowiednie warunki lokalowe.

Tymczasem w naszym kraju w praktyce wygląda to tak, że w ciągu ostatnich 4 lat przy było zaledwie około 13 tys. miejsc żłobkowych i na jedno z nich przypada ciągle jeszcze nawet około 10 kandydatów. Umieszczenie dziecka w żlob-

ku jest w tych warunkach sztuką nie lada. W ubiegłym roku np. mieliśmy w całym kraju około 2 mln dzieci w wieku do 3 lat. Do żłobków uczęszczało około 150 tys. maluchów, dwukrotnie więcej niż wynosi liczba miejsc, którymi dysponują.

Opinie rodziców na temat żłobków są podzielone. Szczęśliwi, którym zdarzyło się umieścić dziecko w dobrym, a niekiedy nawet wzorcowym żłobku, cenią go często wyżej niż późniejsze przedszkole. Inni, uznając obiektywną potrzebę istnienia żłobków, widzą je jednak w kategoriach zła koniecznego. Naukowcy natomiast podkreślają, że w swym obecnym kształcie są one raczej przechowalnią niż instytucją wychowującą dzieci, że jakiegokolwiek korzystne proporcje wychowawcze wyklucza w nich zbyt duża liczba dzieci w stosunku do liczby opiekunek: pielęgniarek i wychowawczyń. W większości nie ma też specjalistów w zakresie psychologii i pedagogiki małego dziecka, trudno więc mówić o w pełni świadomym wychowaniu. Wiadomo natomiast, że codzienne rozstanie z matką i kilkugodzinne przebywanie dzieci w gwarze dziesiątków niekiedy różniśników, brak indywidualnych kontaktów z dorosłą osobą, dających poczucie bezpieczeństwa, zapobiegających stresom i rozwijających życie uczuciowe prowadzi do częstych w tym wieku chorób, a nawet depresji.

Nie jest to tylko nasz problem. Znany psycholog, Halina Spionek, pisze, że „masowe opóźnienia i inne zaburzenia w rozwoju psychicznym dzieci uczęszczających do żłobków stały się niepokojącym sygnałem, który zmusił... kraje, gdzie rozpoczęto masową budowę żłobków, do zwrócenia uwagi na problemy psychiczne i pedagogiczne tego okresu rozwojowego”.

Z pewnością dla wielu dzieci, zwłaszcza z rodzin gorzej sytuowanych, wielodzietnych, dzieci matek samotnych — a także są przede wszystkim przyjmowane — żłobki nawet w swej obecnej formie mogą okazać się znacznym dobrem, a rodzicom dają szansę pracy z przeświadczeniem, że dziecko ma zapewnioną opiekę. Jednak generalnie nasze żłobki, w których przebywa często od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci, nie rekompensują dzieciom rozstania z matką, przesadzają o tym ich znikoma liczba, zagęszczenie i równie mała liczba wychowawczyń, które zresztą do zawodu ogromnie trudno jest pozyskać.

Wprawdzie do roku 1990 przewiduje się zwiększenie

liczby żłobkowych miejsc o około 90 tys., a tym samym osiągnięcie wskaźnika 40 miejsc na 10 tys. mieszkańców (dziś 22,8), ale nie będzie to z pewnością liczbą wygórowaną. I chyba nie tylko w kierunku zwiększenia liczby miejsc w żłobkach powinniśmy podołać.

Jeśli placówki te mają zapewnić dzieciom dobrą i prawidłową wychowawczą opiekę, jeśli pobyt w nich nie ma pozostawiać niekorzystnych śladów psychicznych i fizycznych, to trzeba zgodnie z sugestiami naukowców zupełnie zmienić ich charakter.

Być może należałoby się tu oprzeć na pewnych już doświadczeniach niewielkich, półprywatnych, osiedlowych żłobków. Od pewnego czasu z powodzeniem egzystują one w wielu naszych osiedlach, czasem w wymiaku sąsiedzkiej inicjatywy, niekiedy wspartej do datkowo zainteresowaniem samorządu osiedlowego i spółdzielni mieszkaniowej, wydajalającej na ten cel niewielkie lokale mieszkalne. Chodzą jednak o ujęcie tej potrzebnej działalności w określone ramy organizacyjne i przeprowadzenie swobodnego rachunku ekonomicznego. Stwierdzono bowiem na podstawie konkretnych badań, że matki posiadające dzieci w żłobkach znacznie częściej korzystają ze zwolnień chorobowych niż matki nie oddające dziecka do żłobka. Udowodniono również prostą zależność rozwoju dziecka od wychowania w dużej lub niewielkiej grupie. Może warto byłoby więc rozważyć, biorąc pod uwagę korzyści społeczne widoczne nie tylko dziś, ale i za lat kilkanaście i kilkadziesiąt, możliwość dofinansowania kameralnych, półprywatnych, osiedlowych żłobków, zlecając pieczę nad nimi np. samorządom osiedlowym i zatrudniając w nich fachowców: emerytowane pielęgniarki czy dawne wychowawczynie, pedagogów. Zysk jest tu bowiem oczywisty — wyeliminowana zostalaby w ten sposób przypadkowość wyboru opiekunek dla dzieci, rozładowany zostałby tłok w dużych żłobkach, a dziecko nie byłoby narażone na wędrowki z krawca na krawiec miasta.

W każdym razie żłobkowe dylematy wymagają szybkiego rozwiązania. Tym bardziej, że problemy tego okresu, to nie tylko sprawa owych trzech pierwszych lat życia dziecka, które trzeba jakoś przetrwać, bo ostateczny efekt nakładów wychowawczych w tym czasie widoczny będzie także za lat kilkanaście.

ZOFIA GRABIŃSKA

Nowy wielki film historyczny

O „Kazimierzu Wielkim” mówią E. i C. Petelscy

wiedzą na zasadnicze pytanie, które chciałem zadać: dlaczego Kazimierz?

— Tak, oczywiście, bo jest to postać niezwykła, godna przybliżenia zarówno tym, którzy doceniają walory poznawcze cofania się w historię, jak i tym, którym kieruje zwykła ciekawość ówczesnego życia. Pamiętajmy, że przytłaczającą większość naszej widowni stanowią dziś ludzie młodzi. Warto im opowiedzieć o Kazimierzu, wybitnie uzdolnionym władcy, jakby wzorcu głowy państwa, a jednocześnie postaci uwikłanej w konflikty i śmieszności, nie pozbawionej wad, prawie tragicznej — słowem ludzkiej. Był to wielki Polak. Z zaletami i wadami wszystkich Polaków. Chciał swój kraj uczynić potęgą i wiedział, jak to zrobić. Mamy go za wielkiego budowniczego. To prawda, ale za nim mógł budować, musiał uprzątnąć to, co stare, przekonać do nowego. Nie zawsze załatwiał to łagodnie i bezkonfliktowo. W naszym filmie jest postać Maćka Borkowicza, wojewody poznańskiego, z którym długie lata brał się za głowę. Dwaj ludzie mocni,

bystrzy, zadziorni: król i Borkowicz. Borkowicz musiał skończyć w lochu, żeby król mógł budować. Wisiała wtedy nad Polską zachłanność Krzyżaków, nie zawsze można było uśmierzyć wojnę, czasem chytrością, ustępstwem, znową. Już wtedy Kazimierz zwrócił się na wschód, ku Litwie, w której widział sojusznika przeciw Zakonowi. Tam szukał oparcia przez sojusze, zabiegi dyplomatyczne, ślub dzieci. Sam pierwszą żonę miał z Litwy, ale o to zadbał jeszcze jego światły ojciec, Władysław Łokietek.

Postać Łokietka też jest w naszym filmie, jego mądrość często przyswieceła synowi. Nieprzypadkowo zabrał stary król młodziutkiego Kazimierza na wyprawę wojenną, która zakończyła się bitwą pod Płowcami. To była Łokietkowa mądrość, jego testament polityczny i nakaz: nie ma Polak bez Pomorza, bez ziemi nad Bałtykiem i Odra.

— Mówimy o Kazimierzu, władcy, który jako jedyny z naszych królów — zyskał w potomnych przydomek Wielki.

Kiedy na naszych osiedlach?

Wciąż podnosi się potrzeba uczynienia piękniejszą osiedli mieszkaniowych i powtarzają się narzekania na niemożność zindywidualizowania ich zewnętrznej i wewnętrznej elewacji, jednakowe formy budynków to nasze stałe bo-
leści. Jest to w pewnym stopniu zjawisko nieuchronne w budownictwie z elementów przemysłowych. Ale właśnie szczególnie ten typ budownictwa mieszkaniowego wymaga zastosowania odmiennego wykonania, chroniącego nasze otoczenie przed monotonią. O możliwościach tworzenia zróżnicowanych elewacji budynków, jak i ich wystroju wewnętrznego, można się prze-
konać nie tylko zwiędając kraje naszych przyjaciół — Węgry czy Bułgarię. Wiele-
krotnie np. gościliśmy w Polsce wystawy wzornictwa przemysłowego krajów skandynawskich, ukazujące możliwości wpływu artystów na produkcję i zastosowanie nietypowych elementów dla budownictwa.

Ekspozycja zatytułowana „Ceramika w architekturze” otwarta w dniu 15 lipca w warszawskim Instytucie Wzornictwa Przemysłowego jest jednym z nielicznych, szer-
szych pokazów dorobku pol-

skich artystów ceramików, a szczególnie przodujących u nas w tej dziedzinie ceramików środowiska gdańskiego. Tytułem porównania naszych osiągnięć z innymi na wystawie znalazły się także prace ceramiczne dla przemysłu i architektury artystów z ZSRR, Czechosłowacji, Danii, Szwecji, Rumunii, Francji, Belgii, Szwajcarii i Jugosławii. W sumie pokazanych zostało 107 prac 52 autorów.

Na warszawskiej wystawie obejrzeć można: elementy małej i większej architektury, kompozycje przestrzenne i rzeźby plenerowe. Znaczną grupę stanowią elementy ceramiczne związane bezpośrednio z bryłą budynku i jego wnętrzem — wykładziny, reliefy, dekoracyjne panele, kompozycje ceramiczne, w tym i takie, które jednocześnie służą informacji wizualnej.

W Polsce ceramiką przemysłową zajmuje się stale ponad 100 artystów plastyków. Nie wiele to w proporcji do ogólnej liczby ponad 8 tys. plastyków, ale i niemało na dość wąską specjalizację. Artysty tworzą we wszystkich dostępnych dla ceramiki materiałach — od najbogatszych — porcelanowych, do najuboższych — gliny. Pomysł polskich cera-

mików w niczym nie ustępują projektom najlepszych artystów zagranicznych. Przy przesadnie nieraz wymyślnych projektach twórców szwajcarskich czy szwedzkich, propozycje polskie odznaczają się prostotą po myśli, a co najważniejsze — wszechstronnością zastosowania. Ich formy w terrakocie, kamionce, szamocie czy betonie, zwłaszcza różnego typu okładziny ściennie, nadają się do szerokiej produkcji metodą przemysłową. Mimo tylu wad, w nowo powstającym budownictwie widzi się u nas nie zwykle mało elementów zdobiących, ciałe, niestety, obecnych jedynie tytułem eksperymentu.

Współpraca plastyków z przemysłem, jakkolwiek liczy już sobie kilka lat, nadal, niestety, nie stała się powszechnym obyczajem. W dziedzinie zastosowania artystycznej ceramiki przemysłowej, poza osiedlem mieszkaniowym „Zabianka” w Gdańsku oraz również gdańskim, nowo budowanym własnie osiedlem „Zaspa”, na którego makiecie już projektowano plastyczne rozwiązania elewacji w oparciu o elementy ceramiczne, nie ma wiadomości o tego typu współdziałaniu na szerszą skalę. Rzecz rozbija się stale o wykonawstwo, zwłaszcza małych form ceramicznych.

Jak informują przedstawiciele resortu budownictwa, z którym nadal środowisko plastyczne nie nawiązało stałego kontaktu, pierwszym trudnością realizacyjną ma zaradzić wkrótce powstający w Gdańsku Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Zamierza się mia nowie realizować projekty artystyczne dla budownictwa w formie występnych, informacyjnych, krótkich serii. Sprawy ich wdrażania powinien się zająć obok Ministerstwa Budownictwa także nowo powstały resort Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Jak dotąd jednak, nawet parę katalogów pomysłów zrealizowanych przez naszych artystów, „udostępnionych” budowniczym-projektantom, nie załatwia niczego. Nikt nie zaprojektuje bowiem ciekawych wnętrz i struktury ścian domów, nie mając zapewnionej produkcji potrzebnych elementów na szerszą skalę. Wystawy — oferty budzą nadzieje, wobec wielości świetnych rozwiązań, na bliską poprawę sytuacji. Nawet to dziwne, że finansujący plenery ceramiki przemysłowej w Kadynach resort budownictwa nie wykorzysta w pełni ich efektów. Inwencja artystyczna nie może być sztuką dla sztuki.

BARBARA KERBER



Prawda o Chile

Informacja o głodzie i okrucieństwie w Chile podana bez komentarza w nrze 159 „Głosu Wlkp.” przeraziła mnie. Zdaje sobie sprawę, że podane fakty mają taką wymowę, że nie wymagają komentarza i wniosków. Wnioskiem winien być czyn.

Ale co robić? Nie wiem. Wiem tylko, że nad podaną informacją nie można przejść milcząc, bo obawiam się, że wtedy w psychice niektórych dzieci, przy ich naturalnej skłonności do naśladowania starszych mogłaby się rodzić myśl o nowej „zabawie” w juncie chilijskiej. Jeśli miałbyśmy podaną informację zbyć milczeniem, to raczej nie należałoby w ogóle podawać do publicznej wiadomości takiej ohydy.

Jestem człowiekiem, członkiem 4-miliardowej masy ludzkiej i dlatego czuję się w swojej miliardowej części odpowiedzialny za to, co się dzieje w Chile. Dlatego też nawiązuje mi się pytanie, czy na zbliżającej się Olimpiadzie nasi sportowcy będą musieli występować razem ze sportowcami z dzisiejszego takiego Chile? Byłoby to zakłamanie starożytnej idei olimpijskiej, która wymagała by podczas olimpiady zamknięcia szczęk oręża i zapanowania pokój, a brali w niej udział tylko ludzie o czystych rękach.

STANISŁAW MUSIAŁ
Nowy Tomysł

„Gdzie z tobą?”

25 lipca br. jechałem autobusem PKS z Poznania do Obornik (linia Poznań — Walecz, odjazd z Poznania — godz. 6.10). Kurs obsługiwany był przez autobus SANOS nr rej. PJ 74-17, którego kierowca zwrócił moją uwagę swoim zachowaniem.

Jeszcze przed odjazdem, gdy kilku pasażerów weszło do wozu z nieco większym bagażem, ów kierowca podbiegł wykrzykując: „gdzie z tobą, gdzie...?” Obowiązuje wprowadzić bagażnik, ale forma zwrócenia uwagi powinna być chyba inna. Na ul. Obornickiej jest przystanek, gdzie codziennie wsiadają posiadacze biletów miesięcznych. Autobus zatrzymał się, od niechcenia około 10 m. za przystankiem, a wsiadający pasażerowie zapytani zostali, czy zrobią łaskę, jeżeli który wyciągnie rękę. W Chłudowie, gdy młodej dziewczynie nie udało się zamknąć drzwi bez pomocy współpasażera, znów padło pytanie ze strony kierowcy: „czy potrzebny jest służący?”

Moja podróż trwała tylko do Obornik, ale ciekawy byłem ile naliczyłbym tego rodzaju odzywek — i z jakich powodów — do samego Walecza? (2535)

ZDZISŁAW SŁOWIŃSKI
Poznań

Nasza półkolonia

Korzystamy chętnie z urlo-
ków lata na koloniach i półkoloniach. Wyjeżdżamy do Zakopanego, Poznania, Szczecina. Te dzieci, które nie wyjeżdżają — miło i wesoło spędzają czas na półkolonii PGR Żydowo. Zajęcia mamy atrakcyjne, ciekawe, co dzień czekamy coś nowego. Dla uatrakcyjnienia zajęć całej półkolonii ustawiliśmy pole namiotowe, tak, że mamy często wrażenie, że jesteśmy poza Żydowem. Organizujemy różnego typu zawody, jak turnieje ringo, gry w uproszczonego tenisa ziemnego, nauczyliśmy się grać w tzw. „kozi”. Chociaż nie mamy dostępu do wody, to korzystamy z kąpiel w Poni-

dzi lub wyjeżdżamy na basen do Wrześni. Byliśmy na wyjeździech w Poznaniu. Zwiedziliśmy nowe ZOO. Bardzo duże wrażenie na chłopach zrobiło Muzeum Wojska Polskiego, a na dziewczynkach Muzeum Instrumentów Muzycznych. (2534)

RADA PÓLKOLONII
PGR Żydowo

Dlaczego tutaj?

W samym śródmieściu w zbliżeniu ulic Czerwonej Armii i Piekarzów ustawiono 28 ubm, dwa wozy. Jeden — to „salon” gier automatycznych, w drugim można oglądać różne plazy. Nie wiem kto wydał zezwolenie na takie użytkowanie tych wozów, ale na pewno nie mieszka on w okolicy. Jest to punkt miasta bardzo hałaśliwy ze względu na duży ruch tramwajowy i pojazdów mechanicznych. Czy okolicznym mieszkańcom potrzebna jest jeszcze dodatkowa ilość decybeli w postaci ryku głośników z owych wozów? W dodatku w okresie letnim, kiedy wszystkie okna są pootwierane? Poza tym stoją te wozy na placu tuż przy chodniku, wiele osób schodzi aż na jezdnię, a o wypadek nie trudno.

Czy naprawdę w półkolonijnym mieście nie można znaleźć odpowiedniejszego miejsca? (2461)

EUGENIA WALIGÓRA
Poznań

Koń trojański

...w Poznaniu

Relacjonując wczym naszym rodzimym mistrzom złodzijskiego fachu, nawiązując do notatki pod tytułem „Koń trojański XX wieku”, zamieszczanej w „Głosie” z 12/3 bm.

Otóż okazuje się, że po takie ciekawostki nie musimy sięgać aż do dalekiej Italii. Terminować by Włochom u nas.

Zdarzyło się to przed kilkoma laty na Wildzie. Do starszej pani, przebywającej w tym czasie samotnie w mieszkaniu, przybyło dwóch mężczyzn z tapczanem, który — jak oświadczyli — zamówiła córka chwilowo nieobecna. Wnieśli, usiedli i poprosili grzecznie o herbatę. W czasie krzątania się owej pani w kuchni — ogołoł się mieszkaniem, krując łup oczywiście w przywiezionym tapczanie. Wyniesienie skradzionych rzeczy było już drobnościami, oświadczyli po prostu — przepraszając grzecznie za sprawiony kłopot i dziękując pięknie za herbatkę — że pomylili adres.

A tak przy okazji: kto ze starszych poznańskich pamięta jeszcze, jak to przed kilkoma laty „obrobiono” okno wystawowe „Jubitera” przy ul. Walki Młodej? Jeżeli wolno przypomnieć, odbyło się to mniej więcej tak: dwu tegich mężczyzn dzwoniła ulica Walki Młodej szafę. Dla „odpoczynku” stawiali ją przy oknie „Jubitera”. Trzeci złodziej siedział w szafie. Po przystawieniu „mebla” jak najbliższej okna, otwiera część ruchomą tylnej ściany, wycina otwór w oknie i za chwile robota skończona. Jak widać z przytoczonych przykładów, mamy i my się czym „pochwalić”. (2533)

(Nazwisko znane redakcji)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

STRONA

GŁOS — 8/9/10 VII 1975

Z książką na ty

Półka „Ossolineum”

Żona nieustannie zesłaniem do lagru i odcieraniem od ukochanego dziecka. A przy tym jakaś godność osobista, jakie poczucie polskości, niezłomność sięgająca niekiedy granic heroizmu. Rzecz pisana jest płynnie, wartko, bardzo osobista, stąd elementy wzruszeniowe, zagarniające czytelnika.

Byłem i zostaje od lat entuzjastą pisarstwa Jana Parandowskiego, jestem pod urokiem klasycznej klarowności jego stylu, imponuje mi ukończenie kultury antycznej i odnajdywanie także nieraz zaskakujące bliskie więzi między tamtym a współczesnym czasem. Obecnie znakomity pisarz ogłosił dalszy ciąg swych notatek pt. „Refleksje”, obejmujących lata 1966—1973. Są to zapiski często luźne, przy podkowach, niekiedy małe, miśte eseje, czasem zwarte wspomnienia, to znów fragmenty niektórych uroczystych przemówień. PEN-Clubowych.

Wszędzie jednak imponuje ta niesłychana troska o język, styl, o wartość kompozycji, to, jakże dziś rzadkie, rozmakowanie się w polskim słowie. Parandowski pisze o sprawach współczesnych, o życiu literackim, o własnych lekturach, sięga po reminiscencje ze swych podróży. Imponuje enudycja i świetna pamięć autora, zadziwia budzi jego rozkochanie w literaturze, jakaś przegłębia świadomość jej ponadczasowości, szukanie źródeł w antyku. Jakże ten człowiek pisze o Rzymie, jak za pan brat obcuje z pisarzami sprzed paru tysięcy lat, a jednocześnie jak bliski jest swym żyjącym i zmarłym pisarskim jaciolom, miastu, które go wychowało, środowisku, klimatowi, które kształtowały jego widzenie świata. Piękna to książeczka, wypieszczone cacko. Zał mam tylko do „Ossolineum”, że tomiku tego nie opatrzyło indeksem nazwisk, o co tekst aż się prosi.

Ogromną satysfakcję sprawił mi nowy tom prozy Jana Leżachowskiego (Jana Czopki), który na pewno można będzie zaliczyć do najciekawszych osiągnięć prozatorskich tego roku. Autor kilku tomików poetyckich, powieści i opowiadań, znamionujących duży talent, w nowej swej książce zaskakuje raz jeszcze pisarską dojrzałością, wyrażającą tak z sumy doświadczeń, przemyśleń, jak z rzadkiej umiejętności pogodzenia elementów liryzmu z wymogami prozy. Powieść „Góra — dół” (długość nakład / tak skromny, jedynie 5 tys. egz.) sięga, jak można się domyślać, po osobiste rodowody wiejskie pisarza, ukazuje wieś w dwóch przeplatających się, nierozdzielnych planach przeszłym i aktualnym, historycznie warunkujących ludzkie pogmatwane, nieproste losy. Leżachowski kunsztownie kształtuje tu własny język, indywidualny styl obrazowania, umie wiązać elementy liryczne z realistyczną prozą. Nie ma tu zaciętrzewienia, jest zaduma, jakże czasami gorzka, nad losem narodu, nad jego uwikłaniami i nad krzywym meandrami człowieczeństwa pragmatycznego, często ogromnych, a zarazem jakże niekiedy nader mizernych osiągnięć. Świetna książka, odważna, pełna liryki, aż gęsta zarazem od realiów, książka o nas i naszym czasie.

Jakże inny typ prozy prezentuje Janina Wiczerka,

EUGENIUSZ PAUKSZTA

motnie walczył na łożu śmierci o sukcesję dla swojego wnuka Kaźka Słupskiego, o zachowanie tronu dla Piastów. Pozostał ostatnim z rodu.

— Jak się sprawdził Krzysztof Chamiec w roli Kazimierza?

— To raczej my zapytamy o to pana po premierze. Na razie możemy jedynie powiedzieć, że w naszym przekonaniu nie ma innego aktora, który by w równym stopniu łączył predyspozycje aktorskie i warunki zewnętrzne potrzebne dla tej postaci. Udało nam się też pozyskać dla filmu wielu innych, świetnych aktorów. Zobaczymy więc Barbarę Wrzesińską, Zofię Saretok, Władysława Hańkę, Tadeusza Fieńskiego, Wiesława Gołasa, Bolesława Plotnickiego, Ignacego Machowskiego, Stefana Friedmana, Leona Niemczyka, Witolda Pyrkosza, Andrzeja Szalawskiego, Piotra Pawłowskiego i wielu innych. Dodajmy, że zdjęcia realizował Wiesław Rutkowski, scenografię opracowali Wojciech Krzyżofiak i Andrzej Borecki, kostiumy Otto Axer, muzykę Jerzy Maksymiuk, a produkcja kierowała: Wiesław Grzelczak i Jerzy Rutkowski. Film powstał w Zespole Filmowym „ILUZJON”.

Rozmawiał:

JULIAN PELC

ro. Ale przecież pozostała po nim legenda nie przebiegająca w śródach zdobywców sere niewieści...

— Różnie z legendami; bywa, często zwodnicze są i baławne, niekiedy wymyślone dla doradców celów. Z osoba Kazimierza kojarzy się najchętniej Esterka, o której milczą przekazy historyczne, które istnienie jest więcej niż wątpliwe. To prawda, że przez życie naszego władcy przewinęło się wiele kobiet, ale z tego, co notują historycy, żadne z jego czterech małżeństw nie było szczęśliwe, co więcej żadne nie dało upragnionego potomka, następcy tronu. Pięć z nich, gdy największym marzeniem był syn. Miał synów, trzech, ale z piękną Cudką, żoną Niemierzy z Gołczy. To była miłość wielka, nie znająca sprzeciwu, a przecież także zakochana samotnością i rozczarowaniem. Tragiczny był finał młodzieńczej miłości do Klary Zach, ściganej na ród bogdanek straszliwa, iście węgierska zembeta króla węgierskiego Karola Roberta. Zobaczymy na ekranie i Cudkę i Klarę, zobaczymy Aldonę i Adelajdę. Zobaczymy też je i najbliższych przyjaciół i do radców. Ale z tym wszystkim był przecież samotny samotnością ludzi wielkich. Przeżywał przytępienie niezrozumienia nawet w tym, co przedsięwziął na cwał królestwa i korony. Sa

„W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI” — jest angielskim filmem z gatunku science fiction, opowieścią o niezwykłych przygodach młodego naukowca, który w wyniku własnych eksperymentów stał się nagle kimś innym. Scenariusz opracowano na podstawie opowiadania jednego z bardziej znanych twórców literatury fantastyczno-naukowej, Johna Wyndhama.

Film, który reżyserował **Ralph Thomas**, ma wiele żywych, zabawnych scen, jednak pod koniec wyraźnie traci tempo. Chyba nie wykorzystano w nim tych możliwości fantastycznych rozwiązań sytuacyjnych, które tkwiły w literackim pierwowzorze. — Pozostała romantyczna przegrana — stwierdził recenzent „Monthly Film Bulletin”, J.D. White — która dobrze się ogląda, ale która nigdy nie osiąga dramatycznej ostrości.

„40 KARATÓW” — to film produkcji amerykańskiej, który jest drugą z kolei ekranizacją bardzo popularnej przed kilku laty, na Zachodzie sztuki francuskich dramaturgów **Pierre Barilleta** i **Jean-Pierre Gredy'ego** pt. „Kwiat kaktusa”. W roku 1970 w filmie zrealizowanym na podstawie tej sztuki (jest to opowieść o 40-letniej kobiecie zakochanej w 20-letnim młodzieńcu) zagrała znakomita **Ingrid Bergman**. W kolejnej wersji zrealizowanej w roku 1973 wystąpiła znana polskim widzom z filmów **Ingmara Bergmana** wybitna aktorka norweska, **Liv Ullmann**. Obok niej zagrał tu dawno już nie oglądany na ekranie sławny piosenkarz, aktor i reżyser, **Gene Kelly**.

Recenzenci przyjęli „40 karatów” bez zachwytu. Porównując ten film z realizacją z roku 1970 uznano, że tamten miał świetne dialogi, ten zaś jest wtórny i niezbyt zgrabny sentymentalną komedią w amerykańskim guście.

„MR MAJESTYK” — to barwny dramat sensacyjny produkcji amerykańskiej, który stanowi swoiste studium psychologiczne trzech mężczyzn: „zwariowanego” hodowcy melonów, gangstera — zabójcy oraz inspektora policji „opętanego” pragnieniem schwytać sławnego przestępcę.

Film reżyserowany przez **Richarda Fleischera** jest — jak określono — „uczciwym” dreszczowcem. W nim jednak nie wykracza poza przeciętność. Ma stereotypowo sfotografowane kraje, obrazy Colorado, pseudomeksykańskie grane głównie na organkach kawałki w warstwie muzycznej, i choć **Linda Cristal** gra z nieprzeciętnym wdziękiem, to jednak „nie odnosi się wrażenia, by ktokolwiek z ekipy aktorskiej dał z siebie więcej ponad to, za co mu zapłacono”. (kos)

Strajk głodowy więźniów politycznych w Chile

Jak poinformowała amerykańska agencja **Associated Press**, około 80 więźniów politycznych przebywających w obozie **Puchuncavi** w odległości około 200 km na północ od **Santiago**, ogłosiło strajk głodowy na znak protestu przeciwko opublikowaniu przez reżim chilijski listom działaczy lewicowych, którzy rzekomo mieli zginąć poza granicami Chile.

Dwa dzienniki — brazylijski „O Dia” i argentyński „Lea” — powołując się na informacje uzyskane z kół reżimowych opublikowały ostatnio listy około 110 członków organizacji lewicowych Chile, którzy mieli opuścić kraj i zginąć podczas akcji w państwach Ameryki Łacińskiej. Chilijski Komitet Pokoju — organizacja skupiająca między innymi działaczy religijnych — zdementowała jednakże tę wiadomość stwierdzając, że wymienieni na liście lewicowi działacze zostali zaarrestowani przez juntę chilijską. Informację tę potwierdziły rodziny zaginionych. Jak wiadomo, junta **Pinocheta** przeprowadza masowe aresztowania wśród działaczy lewicowych organizacji chilijskiej. Tysiące patriotów przebywają w więzieniach bez sądu, latami oczekując na rozprawę.

Na całym świecie w dalszym ciągu trwa kampania na rzecz uwolnienia z więzień chilijskich sekretarza generalnego **KP Chile Luisa Corvalana** i innych więźniów politycznych.

W czwartek Niemiecka Partia Komunistyczna zwróciła się do wszystkich członków partii i jej sympatyków, młodzieży oraz demokratycznych i postępowych organizacji RFN, aby nasiliły kampanię w obronie **Luisa Corvalana** i innych działaczy politycznych prześladowanych w więzieniach junty **Pinocheta**.

Prezydium Zarządu **NPK** zwróciło również uwagę na konieczność bezwzględnej

wprowadzenia w życie rezolucji ONZ o położeniu kresu terrorowi w Chile, przywróceniu praw człowieka w tym kraju i uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. (PAP)

Nowy konflikt handlowy?

Nacisk Wspólnego Rynku na USA

Stany Zjednoczone i Wspólny Rynek znajdują się na progu nowego konfliktu handlowego, tym razem w dziedzinie przemysłu samochodowego. Według doniesień napływających ze stolic zachodnioeuropejskich, komisja EWG zwróciła się do władz amerykańskich, by zachowały ostrożność w związku z planowanymi przez USA środkami antydumpingowymi na rynku samochodowym.

Zdaniem komisji środki te faktycznie blokują dostawy samochodów europejskich do USA i poważnie odbijają się na produkcji samochodów w Europie zachodniej. Komisja stwierdza także, że oczekiwane wprowadzenie w życie przez USA opłat kompensacyjnych jest sprzeczne z ustaleniami GATT i utrudni rozmowy odbywające się w ramach tej organizacji.

Reakcja władz amerykańskich na demarche komisji EWG nie jest jeszcze znana. Warto przypomnieć, że w ostatnim okresie amerykańskie koncerny samochodowe spotykały się z coraz silniejszą konkurencją ze strony firm zachodnioeuropejskich i japońskich. Popyt na produkcję takich koncernów jak **Chrysler**, **General Motors** czy **Ford** spada.

Jednocześnie coraz bardziej zdobywają rynek amerykański samochody marek zagranicznych. W lipcu bieżącego roku w USA sprzedano 155.000 zagranicznych samochodów, to jest o 35.000 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. (PAP)

Współpraca uczelni Poznania z uniwersytetami USA

Od kilku lat rozwija się szeroka współpraca między uczelniami Poznania i Stanów Zjednoczonych. Jej koordynatorem w naszym kraju jest Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który wspólnie z zapoczątkował przed 5 laty, zawierając umowę z uniwersytecie w Kansas — do tej pory wymiany studentów anglistyki i prowadzenia wspólnych badań w dziedzinie nauk ścisłych i przyrodniczych. Ostatnio UAM podpisał dwie nowe, pięcioletnie umowy z uniwersytecie stanowym w Nowym Jorku oraz uniwersytecie w Gainesville na Florydzie. Uczelnia poznańska organizuje również dla studentów amerykańskich letnią szkołę języka angielskiego — z zajęciami z literatury i kultury polskiej, historii, geografii, eko-

nomii itd. Intensywny kurs języka angielskiego organizuje dla studentów polskich Instytut na Florydzie.

Instytut Filologii Angielskiej UAM nawiązał ostatnio współpracę z Center for Applied Linguistics w Waszyngtonie: uczeni obu placówek prowadzą wspólne badania w dziedzinie tzw. porównawczych studiów kontrastywnych, obejmujących zagadnienia struktury językowych i gramatycznych, języków polskiego i angielskiego.

Naukową współpracę z USA rozwija też Instytut Fizyki UAM.

Ostatnio współpracę z uczelniami amerykańskimi nawiązały też Politechnika Poznańska, Akademia Ekonomiczna i Akademia Rolnicza. (PAP)

mo, tancerka ta niedawno pojechała na scenę i rozpoczęła pracę pedagogiczną w poznańskim Teatrze Muzycznym.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: początek druku relacji o wampirze z Duesseldorfu. W okresie od 8 lutego 1929 do 24 maja 1930 — czytamy w nocy redakcyjnej — szpalty pierwszych kolumn wszystkich pism niemieckich, a w większym lub mniejszym stopniu całej prasy światowej, wypełniały informacje o popelnionych kolejno morderstwach na tle seksualnym. Do dnia dzisiejszego fachowe czasopisma, zajmujące się kryminalistyką, poświęcają wiele uwagi mordercy **Peterowi Kuertnowi** — „potworowi z Duesseldorfu”, jego ogromnej serii zbrodni oraz pracy policyjnej podjętej w celu zdemaskowania „wampira”.

W „ARGUMENTACH”: reportaż **Stefana Kozickiego** pt. „Cienie na ławie oskarżonych” relacjonujący sprawę kierownictwa zakładu wapienno-piaskowych w Krakowie-Płaszowie. Wyprodukowana tam cegła nie odpowiadała normom wytrzymałości i wskutek tego ściany budowlanych z niej domów zaczęły grozić zawaleniem. W sumie przyniosło to straty wartości półtora miliona złotych.

W „SZPIKACH”: — Powtarza mi wciąż po sobie, na szczęście czasem niedokładnie, i wtedy mam szansę stworzyć coś nowego — pisze **Wiesław Brudziński** w swoich „Zmysłach”.

LEKTOR

Dobre rezultaty 1974 roku

Ruch wynalazczy w spółdzielczości pracy

Wynalazczość stanowi w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu istotny element rozwoju i wdrażania postępu techniczno-organizacyjnego. W ubiegłym roku zgłoszono tu 842 wnioski, których realizacja pozwoliła uzyskać rezultaty wartości ponad 23 milionów złotych. Daje to wojewódzkiemu związkowi jedno z czołowych miejsc w skali CZSP.

Podkreślić również należy, iż w roku 1974 do Urzędu Patentowego PRL wielkopolscy spółdzielcy zgłosili dwa wynalazki, 4 wzory użytkowe i 21 zdobniczych, a — największa aktywność wykazują w ruchu wynalazczym reprezentanci branży metalowej.

Systematycznie wzrasta w tej sytuacji rola Wojewódzkiego Międzyspółdzielniowego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy WZSP. Możliwości poszerzenia działalności w zakresie unowocześnienia produkcji i usług dla ludności, doskonała stosowanych technologii i prowadzenia oszczędnej gospodarki materiałowej — pozostała obecnie w centrum jego zainteresowania. (pik)

Drugi wysokościanowiec

18-kondygnacyjny gmach dla AE

Jeszcze jednym widocznym (!) akcentem architektonicznym centrum Poznania stanie się w niedalekiej przyszłości 18-kondygnacyjny gmach dla Akademii Ekonomicznej. Budynek dydaktyczny, w którym mieścić się też będzie główna biblioteka uczelni, zlokalizowano na narożniku ulic: **Powstańców Wielkopolskich** i **Kośćkuski**. Rozpoczęcie prac budowlanych ma nastąpić w roku przyszłym.

Będzie to — po hotelu „Poznań” (24 kondygnacje) — najwyższy budynek miasta. (a)



8, 9 i 10 bm.

Zakupy w dogodnych porach

Jak już informowaliśmy, w związku z przypadającymi w tym miesiącu dwiema wolnymi sobotami — 9 i 23, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług ustalił jednolite godziny otwarcia placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych dla całego kraju.

Przypominamy zatem, że w piątek, 8 bm, wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe w Poznaniu otwarte będą dłużej, niż zwykle — do godz. 20. Natomiast zakłady gastronomiczne, placówki usługowe, kioski „Ruchu” i „Równości” oraz targowiska — czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach.

W wolną sobotę, 9 bm, sklepy spożywcze, w tym także mięsne, rybne, warzywniczo-owocarskie, drobiarskie, garmażeryjne i delikatesowe —

Zajrzyj i ty do biurka

Dodatkowo 60 ton makulatury

Podsumowane zostały wyniki jednorazowej zbiórki makulatury zorganizowanej przy współdziale redakcji „Głosu Wielkopolskiego” staraniem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych. O przebiegu tej akcji szczegółowo informowaliśmy na naszych łamach, polegająca ona na dokonaniu przeglądu własnych biur w instytucjach, przedsiębiorstwach i zakładach, a następnie opróżnieniu ich ze zbędnej makulatury.

Karel Gott i artyści z Kuby wystąpią w „Arenie”

„Słownik Pragi” — Karel Gott, pierwsza gwiazda piosenki kraju naszych południowych sąsiadów wystąpi, o czym już informowaliśmy, na zbliżającym się (20-24 bm.) festiwalu sopockim, a bezpośrednio z letniej stolicy Polski przybędzie — dzięki staraniom po znańskich „Estrady” — do naszego miasta. Na jeden koncert w sali „Arena”, który odbędzie się 25 sierpnia o godz. 19.30.

Współwykonawcami najwspanialszego programu Karel Gott są: młoda piosenkarka **Jitka Zelenkova**, **Felix Slovec**, **Vaclav Tyfa** i zespół muzyczny **Ladislava Stáldla**. Program zapowiadać będzie popularna spikerka **TV — Krystyna Loska**.

Natomiast miłośników „gorących rytmów” zapraszamy tydzień wcześniej (18 bm., również do „Areny”, 19.30) na program pod takim właśnie tytułem. Zaprezentuje go 20-osobowy kubański zespół estradowy „Los Tainos” (jego członkowie grają na 40 instrumentach!) wraz z solistami: **Ricardem Ortizem** i **Danielem Carmentem**. Pełną temperamentu i barwę całość poprowadzi **Zbigniew Korpołowski** (wig).

Bilety na obydwie imprezy nabywać można w kasach „Orbisu”.

Karel Gott podpisuje swoje zdjęcie.

Fot. — „Głos”

Na terenie województwa: **konieńskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego** do 17 punktów skupu PPSW dostarczono od 15 czerwca do 15 lipca 60 ton makulatury. Na wyróżnienie zasłużyli pracownicy administracji Zakładów Naprawczych Tabak Krolejowej w Ostrowie Wlkp., Elektrowni „Patriotów” w Koninie, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Turku, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Oddział w Pile i Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżami „Otex” w Poznaniu.

Załowac należy, iż do akcji nie włączyły się wszystkie nieinformowane instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady. A przecież jej przeprowadzenie nie przysparza dodatkowych trudności, był bowiem zapewne nawet transport.

Nasz zespół redakcyjny na przykład zdołał zebrać ponad 200 kilogramów makulatury; uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyliśmy na fundusz Centrum Zdrowia Dziecka. Czyli — wystarczyły do prostu dobre chęci.

Podobną inicjatywę chcemy więc wspólnie z PPSW przenosić w przyszłości. Wierzymy, że wówczas będziemy mogli liczyć na pełne zainteresowanie i zrozumienie. (pik)

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Popularny barek kawowy — tu skraca się m. in. czas oczekiwania na rozpoczęcie seansu w pobliskim kinie — mieszczący się na parterze kawiarni „Filmowa”, znajduje się obecnie w remoncie. Po zakończeniu prac lokal otrzyma nowy wystrój. Wnętrze m. in. wyłożone będzie drewnem, utrzymanym w jasnej tonacji. (res)

Przy winogradzkiej pełni komunikacyjnej wskazane wydaje się ustawienie poczekalni. Obiekt taki istniał, lecz został rozebrany przed 10 boda laty. Teraz jest bardziej jeszcze potrzebny niż wówczas. Zwłaszcza, że i pełni tej częstokroć korzystają mieszkańcy nieodległego Domu Weterana. (wj)

Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Kolejowego dostarczyło już na rynek pierwsze kalendario na 1976 rok, o czym mogliśmy przekonać się w sklepie papierniczym przy Starym Rynku w Poznaniu. (pik)

10 bm., o godz. 12, na tarasie poznańskiej „Arkadii” odbędzie się koncert orkiestry dętej „pocztowców”. Tenże zespół grać będzie pięć godzin później, o 17, w Parku Kasparka. A po południu, o godz. 16, odbędzie się w amfiteatrze na Cydolu koncert rozrywkowy w wykonaniu solistów, baletu i orkiestry Teatru Muzycznego w Poznaniu. Organizatorzy: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego oraz PTM im. H. Wieniawskiego — czekają na opinie publiczności. Czy podobają się Wam popularne koncerty plenerowe? (reso)

W poznańskim superkinie „Arena” wyświetlony będzie w sobotę i niedzielę o godz. 20 kostiumowy dramat obyczajowy produkcji angielsko-włoskiej pt. „Lady Caroline Lamb”. W filmie tym, obok kreującej główną rolę **Sarah Miles**, występuje m. in. znany z telewizyjnego serialu „Dr Kildare” — **Richard Chamberlain**, odtworzając jedną z najbardziej malowniczych postaci angielskiej literatury, lorda Byrona. (kos)

INFORMUJEMY

W najbliższą niedzielę, o godz. 10 odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 14 na Osiedlu Piastowskim 64 planarne zebranie członków Koła ZBoWiD Poznań-Rataje. Także w niedzielę, o godz. 11, szkoła przy ul. Obrotowej 25 — planarne zebranie członków Koła ZBoWiD Poznań-Zęgrze.

Koło Miejskie PTTK w Poznaniu organizuje w niedzielę wyprawę na trasie **Poko — Obornik — Buszewo — Luboń**. Zbiórka zainteresowanych o 7.45 na Dworcu Zachodnim.

W PRASIE

W „TYGODNIU”: dyskusja o sytuacji człowieka we współczesnym zakładzie pracy, zwłaszcza zakładzie produkcyjnym. Jej uczestnicy odpowiadają m. in. na pytania: który rodzaj świadomości — praca jako potrzeba duchowa czy jako konieczność ekonomiczna — jest bardziej charakterystyczny dla współczesnych kolektywów pracowniczych; jakie miejsce w działalności kierownictwa przedsiębiorstw zajmuje problematyka humanizacji pracy; jakie czynniki pozaopłacowe decydują o tym, że pewne zajęcia i zakłady pracy są traktowane jako atrakcyjne, a inne — nie.

W „PERSPEKTYWACH”: jeszcze raz o łuszczyce pisze **Adam Hollanek** w artykule „Nieuleczalne próbuje się leczyć...”. Na każde sto osób w naszym kraju czterzy cierpi na łuszcycę, dotychczas nieuleczalną chorobę. Lekarze kliniki warszawskiej (równolegle także szpitala w Bostonie i w Wiedniu) stwierdzili niedawno, że objawy łuszczyce jednak może

na skutecznie leczyć. Nic dziwnego, że wywołało to olbrzymie zainteresowanie. Dermatolodzy warszawscy zwracają się jednak z prośbą do chorych, by wykazali cierpliwość, by pozwolili badaczom spokojnie przygotować w pełni skuteczną i wypróbowaną metodę leczenia.

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: rozmowa z pracownikiem naukowym Instytutu Psychoneurologicznego — **Wiktoorem Bodnarem** o zmęczeniu, wypoczynku i innych sprawach, które kształtują kulturę wolnego czasu. Polak wypoczywa do utraty tchu, a przecież tak być nie powinno. Często ludzie skarżą się, że nie wypada im we własnym środowisku pojeździć na rowerze, pokopać piłkę, czy biegać w szortach po lesie: — Trzeba te bariery ośmieszać, pokazywać ich bezsens — stwierdza rozmówca, ale sprawa aktywnego wypoczynku rozbiła się bardziej o indolencję ludzi odpowiedzialnych za organizację sportu i wypoczynku. Któż widział, żeby zwalniać dzieci i młodzież z gimnastyki!

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: artykuł **Bożeny Mrozik** pt. „Talent i praca”, w którym autorka przedstawia **Olę Sawicką**. Jak wiadomo,

SZCZURY WŚRÓD WILKÓW

matorzy własnego telefonu dowiadują się zazwyczaj, że pojemność miejsc centrali została już wyczerpana, a na zainstalowanie następnej trzeba poczekać kilka lat; w rezultacie założenie aparatu odsuwa się w odległą przyszłość. Brak centrali dotychczas główną barierą w rozwoju naszej telefonii. Dziś sytuacja się zmienia: zakłady telekomunikacyjne w Warszawie wypuszczają w tym roku pierwsze nowoczesne centrale systemu Pentacenta, poznańska TELETRA rozpoczęła już produkcję centrali elektronicznych. Za dwa lata polski przemysł będzie wytwarzał rocznie centrale o łącznej pojemności niemal 700 tysięcy numerów. Przy takich rozmiarach produkcji w ciągu lat można by niemal podwoić liczbę abonentów telekomunikacyjnych w naszym kraju. Czy oznacza to rychłe nadejście czasów telefonicznej obfitości?

Warto dodać, że już obecny rok ma być dla tej dziedziny usług szczęśliwszy niż poprzednie. Do sieci podłączonych zostanie około 100 tysięcy abonentów, dwukrotnie więcej niż na początku pięciolatki. Jednak będzie to nadal kropla w morzu potrzeb. Z 6,7 aparatu na 100 mieszkańców (liczba abonentów jest jeszcze niższa) znajdujemy się w ogonie Europy i nie dorównujemy nawet średniej światowej. Trudno wyliczyć społeczne i ekonomiczne koszty tej załogi. Związane z ostatnimi latami, wobec szybkiego rozwoju gospodarki i wzrostu poziomu życia, zaniedbanie łączności staje się jeszcze bardziej widoczne i dokuczliwe. Reforma terenowych organów władzy i administracji stworzyła nowe potrzeby w tej dziedzinie.

SĄ APARATY NIE MA KABLI

Radomska Wytwórnia Telefonów ma wyprodukować w tym roku 1,1 mln aparatów telefonicznych, za 2 lata będzie ich wytwarzała półtora miliona. Aparatów zatem nie zabraknie.

Nasz przemysł wytwarza także większość innych urządzeń, potrzebnych dla rozwoju telefonii. Pozostała w tej dziedzinie jedna tylko bariera, ale za to niemała — brak kabli. W Ożarowie buduje się wprawdzie fabrykę, która z czasem rozwiąże problem, jednak pierwszej produkcji oczekuje się dopiero za 2 lata.

Rezultaty braku kabli dobrze znamy: oczekiwanie na rozmowę międzymiastową wydłuża się, bo „korki” na istniejących liniach coraz częściej. Rozwiązaniem byłoby zwiększenie już dziś dostaw przez

fabryki, które obecnie kable wytwarzają. Jest to jednak możliwość, z której niełatwo skorzystać. Zakłady te nie należą do resortu łączności i produkcja kabli telekomunikacyjnych jest dla nich tylko kłopotliwym marginesem.

NA CZYJĄ GŁOWIE?

Zgodnie z zasadą, że pańskie oko konia tuczy, rozwijający się szybko przemysł teletransmisyjny przekazany został ostatnio resortowi łączności. Nie wszystko jednak można przejąć, jak dowodzi już przykład wspomnianych fabryk mebli, ani zrobić wszyściego własnymi siłami. Nadrobienie opóźnienia w rozwoju telefonii wymaga zainteresowania i udziału również innych resortów.

Trzeba wspomnieć o drugiej jeszcze barierze, jaką napotyka rozwój telefonii: o opóźnieniu się budowy pomieszczeń dla centrali telefonicznych. Są to obiekty pracochłonne i trudne, toteż przedsiębiorstwa budowlane niechętnie wpisują je do planu i również niechętnie realizują. Nie sposób oczekiwać, aby łączność dawała sobie radę z tymi inwestycjami sama. Powoływanie własnych przedsiębiorstw budowlanych dla tak niewielkich obiektów byłoby oczywistym nieporozumieniem. Należy raczej mieć nadzieję, że władze terenowe, dla których rozwój telefonii jest sprawą coraz większej wagi, nadadzą tym inwestycjom odpowiednią wagę.

Korzyści z przyspieszenia rozwoju telefonii są oczywiste dla wszystkich. Planisci wyliczyli np., że każdy milion złotych, wydany na rozbudowę łączności, daje 10 mln zł oszczędności na wydatkach inwestycyjnych w innych gałęziach gospodarki. Telefony są także po prostu dobrym interesem dla państwowej kieszki. Koszt zainstalowania jednego numeru, ze wszystkimi wydatkami towarzyszącymi, wynosi 12—20 tysięcy złotych (zależnie od systemu, jaki zastosowano). Zwraca się zatem w ciągu 10 lat, a następnie telefon przynosi już zyski.

Wiele wskazuje, że podwojenie liczby abonentów na stapi w przyszłej pięciolatce. Szybka rozbudowa przemysłu teletransmisyjnego, rozpoczęta 3 lata temu, zaczyna bowiem przynosić owoce, a bariery, które jeszcze pozostały, wydają się do pokonania.

Oczywiście, niewdzięczna to rzecz pisać o rozkwicie telefonii dziś, kiedy nagromadzone przez lata zaległości wydają się szczególnie dokuczliwe. Dobrze jest jednak zdawać sobie sprawę, że zrobiono już wiele, aby ten rozkwit mógł nastąpić.

URSZULA SZYPERSKA

...Zsnu wyrwały nas jakieś niepokojące wstrząsy. Dopiero po chwili uprzytomniłyśmy sobie — gdzie właściwie jesteśmy i co robimy w tym nieznanym pomieszczeniu (cóż, to przecież pierwsza noc na barce). Zaraz... Nie tak dawno słyszeliśmy jeszcze jakieś opętańcze dzwonki, teraz dobiega nas łagodny plusk wody, przy tłumionym pomruku silników oraz odgłosy krzątania na pokładzie. A więc — płyniemy. Tylko — co dotarło do nas znowu po kilku minutach — dziwnie jakoś... skokami. Chwilę płynnie, potem nagle drgnięcie, jakby gwałtowne wyhamowanie, jakieś podjeżdżanie szmery, znowu płynnie i ta sama historia od początku. Oczywiście wyobraźni ujrzałyśmy siebie (pół żartem, pół serio) forsujących rzekę wpław, do brzegu, na pokład wydostał się w rekordowym tempie.

Powitało nas zapłakane deszczem niebo oraz niczym niezmącony spokój. Wyjaśniło się też dziwne zachowanie „beemki”. Przy bardzo niskim stanie wody na Warcie, barka — mająca i tak niezbyt wielkie zanurzenie (1,20 m) — szorowała po dnie.

Taki był pierwszy moment naszej żeglarskiej edukacji. Potem przyszły następne i chyba niełatwy żywot miała z nami załoga w pierwszych dniach rejsu, bowiem chcąc przyspieszyć naszą metamorfozę ze zwykłych „ładowych szczurów” w „wilki rzeczne” — usiłowaliśmy wszystkiego do tknąć, wszędzie wejść, a w pytaniach, jakimi zasypywaliśmy sympatyczne trio („To żółte to do czego?”, „Czemu służą te kłapy?”, „Dlaczego ten kij leży?”) — utonąłby nie jeden ekspert.

Ale też i metoda ta przyniosła wkrótce spodziewane rezultaty. Oto — na przykład — przestały być dla nas tajemnicą mijane co pewien czas, usytuowane tuż przy brzegu, znaki: czarne liczby na białym tle; w ten sposób oznacza się długości kanałów i rzek — od źródeł do ujścia (tu ciekawostka: Warta jest w Polsce jedyną rzeką oznakowaną „pod prąd”, a więc od ujścia do źródeł). A że każdy kapitan doskonale wie (może zresztą posłużyć się „pomocami naukowymi”), na którym kilometrze leżą ważniejsze punkty na trasie — łatwo w ten sposób obliczyć przebieg i planowaną drogę. Tak więc wyruszyliśmy z Poznania — punkt 242 (to jest — przy pominięciu — 242 kilometr Warty licząc, wyjątkowo, od

ujścia), pierwszy nocleg wypadł na kotwicy w punkcie 198, potem pkt. 56 — Gorzów, godz. 16. Ponieważ wypłynęliśmy o 4 rano, łatwo obliczyć, iż w ciągu 12 godzin zrobiliśmy prawie 150 kilometrów. Wcale niemało. Po krótkim postoju — kierunek Kostrzyn. I pierwsze chwile prawdziwej emocji.

Z dziennika podróży: 17.30 Siedzimy z Zygmuntem w kabinie sterówki. On za kółkiem, my kibicujemy. Warta wiję się leniwie szerokimi zakolami. Brzegi gęsto porośnięte zieloną. Na wodzie — ostre refleksy wolno wchożącego pod horyzont słońca. Chwila pełnego relaksu. Jedyń nie sternik pracownicy kręci kołem. Tę słodką monotonię przerywają nagle jego słowa: — No, to — do pracy! Czas abyście i wy spróbowali.

Próbujemy. Pod jego czujnym nadzorem, napięci do granic i sztywni jak w gipsowym pancerzu — chwytamy — najpierw jeden, potem drugi — koło sterowe. Slalom-gigant, jaki zaczyna wykonywać barka, wywołuje z kabin czujnego kapitana.

— To nie taksówka, moi drodzy — krytycznie ocenia nasze nierówne zmagania.

Potem jednak, wspólnie ze sternikiem, udzielają nam praktycznych rad („Pod buchtę, bliżej. O, tak. Na zakrętach trzymajcie się dalej od

narożników, tam łatwo wkończyć się na mieliznę”). Po 30 minutach spisujemy się już na tyle dobrze, iż — zdaniem naszych nauczycieli — egzamin wstępny możemy uznać za zaliczony. Wychodzimy z tej próby spoceni, ale dumni jak pawie.

21.15. Zmierzch, zapalamy światła pozycyjne. Mijamy dwa mosty kolejowe i oto port w Kostrzynie. Trzeba obrócić barkę o 180 stopni. Ciemno i ciasno. Zmniejszamy prędkość, ostry skręt w lewo, cała wstecz. Dziób wolno obraca się w kierunku bark stojących u przeciwnego nabrzeża. Reflektorem wyszukujemy dla siebie miejsca. Widoczność prawie zerowa. Po wciśnięciu podchodzimy do bliźniaczej „BM 5258” (stoją również i inne trzy „beemki” z Bydgoszczy). Cumujemy. Wychodzimy z Zygmuntem — sternikiem — do portu, by odebrać w portierni listy dla załogi (taki to już zwyczaj, że korespondencję dla wodniaków wysyła się pod adresem najczęściej mijanych w rejsach portów. Kolejna „skrzynka pocztowa” będzie na granicy holenderskiej, w Lobith).

Krótko przed północą wracamy do naszej wcale obszernej i przytulnej kabiny na dziobie. Dwie piętrowe koje zapraszają...

Nazajutrz, załatwiwszy ostatnie formalności i zakupy w

mieście, zatankowaliśmy 7 ton oleju napędowego (razem 10 ton — to powinno wystarczyć na całą podróż) — i ruszyliśmy w kierunku granicy z NRD. Po kilkunastu minutach żeglaliśmy się z Wartą (punkt O), by powiedzieć „dzień dobry” Odrze (618 kilometr — od źródeł). Na krótko. 50 kilometrów i znowu zmiana — kanał Odra—Hawela.

Od tego momentu, aż do chwili wpłynięcia na Kanał Śródlądowy (Mittellandkanal) sytuacja zmieniać się będzie często. Pierwsza służa w Hohenhausen i polsko-NRD-owska odprawa graniczna, przeprawa przez windę okrętową w Niederfinow koło Eberswalde i kolejna służa: Lehnitz, Schoenwalde, rzut oka na Berlin Zachodni mijany po lewej i podwórko Hawela (rzeka rozlewa się szeroko, tworząc malownicze zatoki; krajobraz miejscami przypominający mazurski) — do Brandenburga, kanał Ihle—Plauer i krótkie, 12-kilometrowe spotkanie z Łabą, aż wreszcie — pod koniec piętego dnia rejsu — wpłynęliśmy na Kanał Śródlądowy, docierając do drugiej windy okrętowej — w Rothensee, koło Magdeburga.

Dygresja. Różnica między służą, a windą okrętową (Schiffshebewerk) polega na tym, iż w pierwszym przypadku barka wpływa do „komory” i tu następuje zrównanie poziomu wody (w dół lub w górę) z dalszym odcinkiem trasy; w przypadku zaś windy jednostka lokuje się w wypełnionej wodą basenie, który wewnątrz stalowej, potężnych rozmiarów konstrukcji — podnoszony jest lub opuszczany do odpowiedniego poziomu. Kolos w Niederfinow przewoził nas na wysokość 36 metrów w ciągu 15 minut, zaś w Rothensee, w tym samym czasie podniósł o 30 metrów...

Spotkania w drodze. Były liczne i najróżniejsze. Jak to, pod Niederfinow, kiedy starczyło czasu by pogawędzić z załogą „BM 5203” wracającą właśnie z Rotterdamu; jak to, kiedy mijając się, mogliśmy jedynie „w biegu” zamienić kilka słów z rodakami.

Z dziennika podróży:

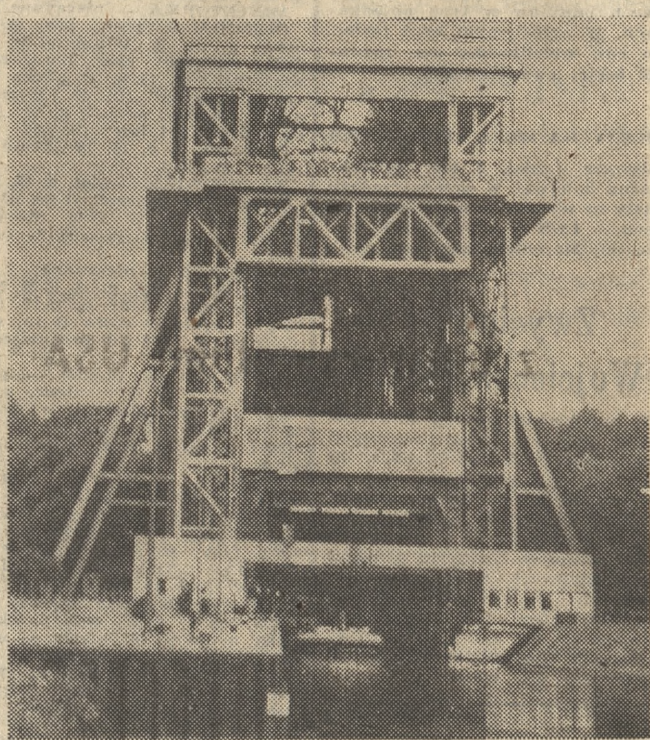
17.50. W oddali pojawiają się zarysy Magdeburga. Z przećwiaka płynie „beemka”. Jaka tym razem? Zyga wpatruje się w napis na burcie i niespodziewanie zrywa się, jak gdyby po kilkumiesięcznej samotnej tułaczce na oceanie, zoba czy skrawek lądu. Cóż za spotkanie! To „BM 5256”, barka, na której pływał poprzednio. Przenosiny na naszą łajbę od były się tak błyskawicznie, iż nie zdążył zabrać stamtąd roweru i paru mniej istotnych drobiazgów. Nadarza się więc okazja. Niestety, nie ma ani czasu, ani możliwości, by w tym miejscu zatrzymać się choć na chwilę. Oni płyną do Polski, do Szczecina, my — do Belgii. Takie jest życie wodniaka.

ZBYSZEK KRUSZONA
WOJCIECH NENTWIG

Będziemy żyli dłużej

Ze statystyk, opublikowanych w ostatnim biuletynie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że w roku 2000 przeciętna długość życia człowieka wyniesie 70-80 lat w krajach uprzemysłowionych i 60-65 lat w krajach rozwijających się.

Niemniej jednak, w niektórych krajach rozwiniętych wskaźnik śmiertelności wzrósł, w poprzednim chwilowym spadku. Niewykluczone, że podobna tendencja wystąpi w krajach rozwijających się. Można jednak sądzić, że uprzedmiotowienie i rozwój gospodarczy nie wpłyną na mieszkańców krajów rozwijających się w taki sposób, w jaki wpłynęły w krajach zindustrializowanych, w których równoległe ze wzrostem poziomu życia znacznie wzrosła liczba przypadków schorzeń sercowo-naczyniowych, nerwice i chorób nowotworowych. (PAP)



Z windy w Niederfinow wypływa bydgoska barka.
Fot. — W. Nentwig

Zapraszał już Bolesław Prus:

Jedźcie na kurację do Nałęczowa

„Istnieje u nas wyobrażenie, że rozum, zdrowie i zabawę kupić można tylko za marki i guldeny... Jest to przesąd. Na kupno rozumu nie zdadzą się dolary i funty sterlingi, zdrowie zaś, odpočunek i zabawę tak dobrze można nabyć w Nowym Mieście i Nałęczowie, jak Kaltenleutgeben albo Gebersdorfie. Mianowicie, w takim Nałęczowie widywałem ludzi chorujących na płuca, żołądek, nerwy, tak — że o własnych siłach chodzić nie mogli. No i mimo to tamtejszy kumys, hydroterapia i powietrze stawiały ich na nogi, jeżeli nie w pierwszym, to w drugim roku; naturalnie, gdy choroba nie weszła w fazę nieuleczalną, na którą pomaga tylko jeden gatunek wody — styksowa... A jak się tam bawio, jak panny wychodzą za mąż, tego by na wolowej skórze nie spisał! Nałęczowska kuracja bowiem to ma do siebie, że usuwa oschłość serca i bardzo życzliwie usposabia do pici pięknej nawet starych kawalerów”.

Tak pisał w „Kurjerze Warszawskim” dokładnie dziewięćdziesiąt lat temu Bolesław Prus, zakochany w Nałęczowie, w którym przez wiele miesięcy w każdym roku przez lato przebywał. Wprawdzie kumys dziś nie podają w Nałęczowie, zanika też moda za czasów Prusa — hydroterapia. Ale sława Nałęczowa ostała się do dziś. A samo uzdrowisko na nowo przeżywa swą kolejną młodość. Bo z Nałęczowem to dziwna sprawa. Mimo licznych upadków zawsze odradzał się i znowu... czarował, zjednywał so-

bowe uzdrowiska, w sukurs po śpieszyła reklama wybitnych ludzi pióra, dzięki której zrodziła się moda na Nałęczów.

Zainwestowane ruble nadały uzdrowisku iście europejski rozmach — jak pisał Kurier Warszawski. Zaczęli zjeżdżać do Nałęczowa ludzie pióra, palety i innych profesji kulturalnych. Po nałęczowskim parku przechadzali się Henryk Sienkiewicz, Jan Witkiewicz, Bolesław Prus i inne znakomitości. To w tamtych czasach wzbu- dzał Prus sensację przywiozłym wielocypedem. Nawiazanie uzdrowskiego parku piękna Oktawia Rodkiewiczowa dyskutowała nad „Siłaczka” z ówczesnym guwernerem i począł kupującym wówczas literatem Stefanem Żeromskim. Tu zrodziła się ich miłość i małżeństwo. Tu, gdzieś... na rozklekotanym fortepianie — koncertował sam Ignacy Paderewski. A tuż za parkiem, w istniejącej do dziś willi „wieszczka i deat” — Deotyma Jadwiga Łuszczewska spraszała na swe sławne czwartki. Działala orkiestra, składająca się z okolicznych włościan, a w pałacu otwarta była czytelnia i biblioteka, odbywały się przedstawienia, koncerty i spotkania. Tu w 1905 r. powstał społecz-

no-polityczne Towarzystwo „Światło” z ideowym przywódcą Stefanem Żeromskim, mające na celu propagowanie postępowych tradycji wśród nałęczowskich chłopów. Powstało też Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, z inicjatywą którego organizuje się szkoła zawodowa (do dziś działająca pod zmienionym szyldem) a z inicjatywy Bolesława Prusa powstają „tanie kąpiele ludowe”. W Domu Ludowym dla synów chłopskich organizuje się kursy rolnicze...

W okresie międzywojennym uzdrowisko przeżywa pewien regres powodowany kryzysami i modą na szereg innych uzdrowisk w Polsce.

Powojenny rozwój miasta wyznacza rok 1953, kiedy to powstaje uzdrowisko „Nałęczów”. Wówczas to przyjmują się pierwsze 1200 kuracjuszy, których liczba z biegiem lat wzrasta — do 10 000 (w 1970 r.) i 16 000 w ub. roku. Z szacunkiem konserwowane zabytki kultury, środowisko przyrodnicze i park służą kuracjom i licznie przybywającym na weekend mieszkańcom Lublina, Puław i Warszawy. Obok odrestaurowanych budynków sanatoryjnych przybyły nowe: Związków Nauczycielstwa Polskiego, prewientorium dla pracowników Służby Zdrowia, szpital kardiologiczny, sanatorium gospodarki komunalnej oraz pięćset miejsc w kwaterek prywatnych i innych instytucjach zajmujących się organizowa-

niem wypoczynku i leczeniem uzdrowskowym. Osada otrzymała prawa miejskie. Trzytysięczne miasto otrzymało ujęcie wody, sieć wodociągowa i sanitarną, oczyszczalnię ścieków, nowe ulice o ulepszonej nawierzchni, chodniki i oświetlenie.

W budowie znajdują się także trzy sanatoria. W niedalekiej przyszłości powstaną: zakład przyrodolecniczy, dom zdrowoj i szpital geriatryczny. Jednocześnie staje się Nałęczów centrum rozwoju uzdrowisk w regionie. Osuchy, Krasnobród, Wólka Biska, Lipowiec i Sieraków na pięknym Roztoczu Lubelskim, Lipa przy Puszczy Solskiej i Celejów na Płaskowyżu Nałęczowsko-Kazimierskim — oto wyznaczniki perspektywnego rozmachu w tym regionie.

A sam Nałęczów?...

Dzięki szczególnej opiece władz staje się na nowo jednym z najbardziej renomowanych uzdrowisk w Polsce. Prusowski zaproszenie „Jedźcie na kurację do Nałęczowa” staje się znowu aktualne. Potwierdza więc jeszcze raz za pisarzem:

„Nałęczowska bowiem kuracja — to ma do siebie, że usuwa oschłość serca i bardzo życzliwie usposabia do pici pięknej, nawet starych kawalerów”.

Wprawdzie tych ostatnich dziś nie za dużo. Ale spróbować nie zawadzi.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Tylko spokojnie...

W dwóch kolejkach I-ligowych spotkań Lech nie wywalczył żadnego punktu i zajmuje ostatnie miejsce. Odwykliśmy już w Poznaniu od tego i choć to dopiero początek rozgrywek, kibice już zaczynają się niepokoić i pytać: co dalej?

Jakkolwiek by nie patrzeć na sytuację Lecha, najgorszym doradcą byłaby teraz nerwowość, pochopne decyzje. Choć sami mielibyśmy za pewne różne koncepcje ustalenia drużyny, pozostawmy je jednak osobie odpowiedzialnej za rezultaty piłkarzy, czyli trenerowi. Rzecz w tym, aby był przekonany o słuszności swych decyzji i wyciągał wnioski z gry poszczególnych zawodników. Na boisku sytuacja układa się różnie, istotne jest jednak nie tylko postawienie przed meczem określonych założeń taktycznych, ale i ich realizacja. Konsekwentna, rozsądna. A ona zależy niemal wyłącznie od samych piłkarzy. Zarówno spotkanie z Legią w

Wielka szansa juniorów Warty

Przed wielką szansą awansu do finału mistrzostw Polski juniorów stanęli piłkarze poznańskiej Warty. W minioną niedzielę pokonali oni w pierwszym półfinałowym spotkaniu w Zielonej Górze groźną drugą miejscowego Zastalę 2:1 (0:1). Trzon jedenastki „zielonych” tworzą piłkarze byłego zespołu II-ligowego.

10 sierpnia o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca walczyć zmierzą się ponownie z Zastalą. Liczymy na sukces, czyli przynajmniej remis i awans do finału. Mecz, który zdecyduje o tytule mistrzowskim rozegrany zostanie 10 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie, jako przedmecz spotkania eliminacyjnego mistrzostw Europy Polska - Holandia. Mijemy nadzieję, iż na chorzowskim „stutysieczniku” widzownia oglądać będzie w akcji piłkarzy Warty, które przeciwnikiem będzie najprawdopodobniej Wisła Kraków.

WARTA CZEKA NA TRAMPKARZY

Warta wznawia treningi trampkarzy. Kandydaci na piłkarzy (roczniki 1980 i młodszy) zgłaszają się do klubu na Stadionie 22 Lipca we wtorek, czwartki i piątki o godz. 16. (-)

Turniej „Przyjaźni”

Prymat koszykarzy ZSRR i Kuby

W tych dniach zakończył się w węgierskiej miejscowości Szolnok Turniej „Przyjaźni” koszykarzy juniorów siedmiu państw. Zdecydowanie zwyciężyła w nim reprezentacja ZSRR (bez porażki) przed Kubą (dwie porażki). W turnieju startowała także ekipa polska, która zajęła czwarte miejsce. Wraz z reprezentacją w Szolnoku przebywał poznański szkoleniowiec, II trener kadry juniorów Włodzimierz Pudełwicz, który podzielił się z nami swymi spostrzeżeniami poczynionymi podczas tej imprezy.

Przeegraliśmy trzy spotkania: z ZSRR 60:65, z Kubą 59:93 oraz o trzecie miejsce z Bułgarią 72:73. W tym ostatnim meczu na 20 sekund przed zakończeniem spotkania wynik brzmiał 73:72 dla Bułgarów. Piłkę miała drużyna polska. Niestety rzut naszego zawodnika w ostatnich sekundach meczu oraz dobitka były niecelne.

KTO Z KIM GDZIE?

PIŁKA NOŻNA. Niedziela. Godz. 11 Warta - Zastal Zielona Góra półfinał mistrzostw Polski juniorów, Stadion Warty im. 22 Lipca, ul. Dolna Wilda 1; godz. 16.30. Admirale - Teletra - Sparta Szamotuły, boisko Grunwaldu, ul. Promienista oraz Olimpia II - Notec Czarnków, boisko Energetyka, al. Reymonta - mecz o mistrzostwo klasy okręgowej; godz. 17 Lech - ŁKS mecz o mistrzostwo I ligi, Stadion im. 22 Lipca.

SIERPIEN	Cyriaka Emiliana
8	
Piątek	Romana Romualda
9	
Sobota	Borysa Wawrzyńca
10	
Niedziela	Święta: 4.11-19.19

TEATRY

MUZYCZNY - piątek, sob., niedz. g. 19 „Nie kłam kochanie”. POLSKI - piątek, sob. g. 19 „Małe morderstwa”, niedz. nieczynny. STARY RYNEK - sob. i niedz. g. 21 „Światło i dźwięk”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA - g. 10 „Mania wielkości” (fr. b.o.), g. 12.30, 15.30 „Ważni” (USA 15 l.), g. 17.30, 20 „Kabaret” (USA 18 l.). KDF PALACOWE - nieczynne. APOLLO - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Dzień grzechu” (pol. 18 l.). ARENA - sob. i niedz. g. 20 „Lady Caroline Lamb” (ang.-wl.). BAŁTYK - piątek, sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Peppino podbija Amerykę” (wl. 15 l.), sob. g. 22.15 „Wielki Gatsby” (USA). GONG - piątek, sob. g. 10, 12, 16, 18, niedz. g. 18, 20 „Aresztujcie się przyjacielu” (ang. 15 l.), piątek, sob. g. 20 „Świątek koronny” (wl. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Wielka, wielka, największa” (pol. b.o.). GRUNWALD - piątek, g. 17, 19.30 „Ballada o Kowpaku” (radz. b.o.), sob. i niedz. g. 17 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), g. 19.30 „Port lotniczy” (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Dzielnik kowboje” (baika). GWIAZDA - g. 15.30, 18, 20.15 „Najmłodszy” (ang. 15 l.). KOSMOS - piątek, g. 16.45, 20, sob., niedz. g. 20 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). MALTA - g. 16 „Syn Godzilli” (jap. b.o.), g. 18, 20 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.). MINIATURA - nieczynne. OLIMPIA - piątek, sob. g. 15, niedz. g. 13, 15 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jap. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 17.30, 20 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.), niedz. g. 11 „Koncert misia”, g. 12 „Doktor Zdrówko i lew” (baika). OSIEDLE - g. 16, 19 „Cześć artysto” (fr. 15 l.). PANCERNIAK - piątek, g. 17, 19.30 „Człowiek w dzicy” (USA 15 l.), sob., niedz. g. 17, 19.30 „Kochankowie roku pierwszego” (czes. 15 l.). PRZYJAŹŃ - nieczynne. RIALTO - piątek, g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20, sob., niedz. g. 15.15, 17.30, 20 „40 karatów” (USA 15 l.), sob., niedz. g. 10, 12.30 „W poszukiwaniu Mike’a” (ang. 15 l.). RUSALKI (Swarzędz) - piątek, sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Porozmawiajmy o kobietach” (USA 18 l.), niedz. g. 16 „Co largol i banda złego Kida” (pol. b.o.). SCALA - g. 16.15 19 „Haiti - wyspa przeklęta” (USA 15 l.). TECZA - piątek, sob. g. 17, niedz. g. 15.30 „Wyspa złoczyńców” (pol. b.o.), piątek, sob. g. 19, niedz. g. 17.30, 19.30 „Niebieskie jak Morze Czarne” (pol. 15 l.), niedz. g. 14.30 „Przekorna chmurka” (baika). WARTA - piątek, sob. g. 10, 16, niedz. g. 10, 14, 16 „Ułana - wódz Apaczów” (NRD b.o.), piątek i sob. g. 12, 14, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Nie osładał się teraz” (ang.-wl. 18 l.), niedz. g. 12, 13 „Smok” (baika).

WZASOWICZ (Piszczekowo) - niedz. g. 13.30 „Kaśka i Baśka w dżankotece” (ool. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.). WILDA - g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mściciel” (USA 18 l.). WRZOS (Luboń) - niedz. g. 17 „Przebieg Kingowi” (jap. b.o.), g. 19 „Dzień grzechu” (pol. 18 l.). WRZOS (Mosina) - niedz. g. 15 „O dwóch takich co ukradli księżkę” (pol. b.o.), piątek, sob., niedz. g. 17, 19.15 „2001 odysea kosmiczna” (USA 15 l.).

FOTOPLASTIKON - nieczynny.

OGRÓD ZOOLOGICZNY - ul. Krąpcowa i ul. Zwierzyniecka - g. 9-19.

DZURY

SZPITAL: PIĄTEK - interna, chirurgia, laryngologia, neurologia - ul. Przybyszewskiego 49; okulista - ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca - ul. Kryświewicza 7; SOBOTA - interna, chirurgia, okulista, laryngologia, neurologia - ul. Lutycka; chirurgia dziecięca - ul. Kryświewicza 7; NIEDZIELA - interna, chirurgia, okulista - ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca - ul. Kryświewicza 7; laryngologia, neurologia - ul. Przybyszewskiego 49.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 - tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie - tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych - tel. 999.

Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; Podstacja Położniczo-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuszkij 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz - tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.

Centralny Ośrodek Informacji

Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.

całą dobę, al. Marcinkowskiego - dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia - tel. 980.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżynskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagle wypadki).

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: 7.40 Takt i minutę; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” fragment 10 powieści Irwina Shawa; 8.35 Różne arie, różne głosy; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 Zespół rozrywk. Rozgł. Opolskiej; 10 Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Poznań na muzycznej antenie; 13 Tańce śląskie; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Stanisław Moniuszko - II kwartet smyczkowy; 14.05 Soliści ludowi z różnych regionów Polski; 14.30 Lato to muzyka; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.30 Fonoserwis; 16.06 Public. międzynarod.; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Earl Hines solo i z orkiestrą; 17 Radiokurier - audycja informacyjna Studia Młodych; 17.20 Słoneczne piosenki; 17.30 W kręgu gitary klasycznej - przedstawiamy laureatów XVI Międzynar. Konkursu Gitarowego - Paryż 1974; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Rep. literacki „Makata za pół miliona”; 20.20 Rewia ork. rozrywkowych; 21.35 Muz. kaledjoscop; 22.20 Graj i śpiewaj „Skaldowie”; 22.30 „Ludzie wielkiej przygody” Przez Kuwejta do Gujany; 22.45 Mini recital Betty Middler; 23.05 Korrespondencja z zagranicy; 23.10 Granice jazzu.

WYWIADY

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Śpiewają franc. zesp. wokalne; 9.40 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.45 „Uciekla mi przepióreczka” aud. z cyklu: „Wesołe lato”; 10 Czytamy klasyków „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.30 Suity orkiestr. kompozytorów baroku; 11 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Po stęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z tasmoletki spikera; 13 Konc. muz. operowej - Mozart, Bellini, Donizetti, Verdi; 13.35 „Droga do Soli” fragm. pow. S. Diczewa; 13.35 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio - Moskwa; 14.35 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15 Radioferie; 16 Spory o wartości - wychowanie poprzez sztukę - dyskusja; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sport. „Wizyta w Starcie Gnieźno”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Antena nowatorów; 19 Utwory Diomedesa Cato; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc., który odbył się 25. VIII. 1974 r. podczas Festiwalu Muzycznego w Dubrowniku; 22 Magazyn studencki; 23 Z nagrań skrzypka G. Kremera; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa K. Szostek-Radkova.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku” odc. 12 pow.; 9.10 Dawne i nowe ballady francuskie; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado - magazyn muzyczny; 10.25 Muzyka barokowa” gra zespołu Locomotiv G. T.; 10.35 „Walczyk w starym stylu” gra zespół Meinsstream; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” II odc. opow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Żyćie rodzinne - magazyn; 11.50 Graja „Sami Swoi”; 12.10 Joan Baez śpiewa Boha Dvlana; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki - P. Gauguin „Noa Noa”; 14 Lato w Filharmonii - I. Strawiński „Oreni sty ptak”; 14.25 Dwie piosenki „Na luzie”; 14.35 Tajemnice historii miast polskich; 14.45 Kwadrans rag time’ów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Na tabli i gitarze gra Ravi Shankar; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku” 1 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Studio nad łódka”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia J. Stoję „W imieniu obrony”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia - Giovanni Battista Pergolesi „Śłużąca pania”; 22.07 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Kobieta w bieli”; 22.45 Romanse no rosvisku; 23 Z „Wyboru poezji” F. Halasa; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Gilberto; 23.50 Na dobranoc gra Jazz Fiedlers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 W repertuarze noworoślanskim; 10.25 Lista przebojów; 11 Wakacyjny Teatr Przygody „Tronięcie” - cz. III serialu słuch.; 11.20 Niedzielny kiermasz muzyczny; 12.05 Żywa gazeta; 12.35

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Śpiewają franc. zesp. wokalne; 9.40 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.45 „Uciekla mi przepióreczka” aud. z cyklu: „Wesołe lato”; 10 Czytamy klasyków „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.30 Suity orkiestr. kompozytorów baroku; 11 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Po stęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z tasmoletki spikera; 13 Konc. muz. operowej - Mozart, Bellini, Donizetti, Verdi; 13.35 „Droga do Soli” fragm. pow. S. Diczewa; 13.35 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio - Moskwa; 14.35 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15 Radioferie; 16 Spory o wartości - wychowanie poprzez sztukę - dyskusja; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sport. „Wizyta w Starcie Gnieźno”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Antena nowatorów; 19 Utwory Diomedesa Cato; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc., który odbył się 25. VIII. 1974 r. podczas Festiwalu Muzycznego w Dubrowniku; 22 Magazyn studencki; 23 Z nagrań skrzypka G. Kremera; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa K. Szostek-Radkova.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku” odc. 12 pow.; 9.10 Dawne i nowe ballady francuskie; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado - magazyn muzyczny; 10.25 Muzyka barokowa” gra zespołu Locomotiv G. T.; 10.35 „Walczyk w starym stylu” gra zespół Meinsstream; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” II odc. opow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Żyćie rodzinne - magazyn; 11.50 Graja „Sami Swoi”; 12.10 Joan Baez śpiewa Boha Dvlana; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki - P. Gauguin „Noa Noa”; 14 Lato w Filharmonii - I. Strawiński „Oreni sty ptak”; 14.25 Dwie piosenki „Na luzie”; 14.35 Tajemnice historii miast polskich; 14.45 Kwadrans rag time’ów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Na tabli i gitarze gra Ravi Shankar; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku” 1 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Studio nad łódka”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia J. Stoję „W imieniu obrony”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia - Giovanni Battista Pergolesi „Śłużąca pania”; 22.07 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Kobieta w bieli”; 22.45 Romanse no rosvisku; 23 Z „Wyboru poezji” F. Halasa; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Gilberto; 23.50 Na dobranoc gra Jazz Fiedlers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 W repertuarze noworoślanskim; 10.25 Lista przebojów; 11 Wakacyjny Teatr Przygody „Tronięcie” - cz. III serialu słuch.; 11.20 Niedzielny kiermasz muzyczny; 12.05 Żywa gazeta; 12.35

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Śpiewają franc. zesp. wokalne; 9.40 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.45 „Uciekla mi przepióreczka” aud. z cyklu: „Wesołe lato”; 10 Czytamy klasyków „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.30 Suity orkiestr. kompozytorów baroku; 11 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Po stęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z tasmoletki spikera; 13 Konc. muz. operowej - Mozart, Bellini, Donizetti, Verdi; 13.35 „Droga do Soli” fragm. pow. S. Diczewa; 13.35 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio - Moskwa; 14.35 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15 Radioferie; 16 Spory o wartości - wychowanie poprzez sztukę - dyskusja; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sport. „Wizyta w Starcie Gnieźno”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Antena nowatorów; 19 Utwory Diomedesa Cato; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc., który odbył się 25. VIII. 1974 r. podczas Festiwalu Muzycznego w Dubrowniku; 22 Magazyn studencki; 23 Z nagrań skrzypka G. Kremera; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa K. Szostek-Radkova.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku” odc. 12 pow.; 9.10 Dawne i nowe ballady francuskie; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado - magazyn muzyczny; 10.25 Muzyka barokowa” gra zespołu Locomotiv G. T.; 10.35 „Walczyk w starym stylu” gra zespół Meinsstream; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” II odc. opow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Żyćie rodzinne - magazyn; 11.50 Graja „Sami Swoi”; 12.10 Joan Baez śpiewa Boha Dvlana; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki - P. Gauguin „Noa Noa”; 14 Lato w Filharmonii - I. Strawiński „Oreni sty ptak”; 14.25 Dwie piosenki „Na luzie”; 14.35 Tajemnice historii miast polskich; 14.45 Kwadrans rag time’ów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Na tabli i gitarze gra Ravi Shankar; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku” 1 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Studio nad łódka”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia J. Stoję „W imieniu obrony”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia - Giovanni Battista Pergolesi „Śłużąca pania”; 22.07 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Kobieta w bieli”; 22.45 Romanse no rosvisku; 23 Z „Wyboru poezji” F. Halasa; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Gilberto; 23.50 Na dobranoc gra Jazz Fiedlers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 W repertuarze noworoślanskim; 10.25 Lista przebojów; 11 Wakacyjny Teatr Przygody „Tronięcie” - cz. III serialu słuch.; 11.20 Niedzielny kiermasz muzyczny; 12.05 Żywa gazeta; 12.35

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Śpiewają franc. zesp. wokalne; 9.40 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.45 „Uciekla mi przepióreczka” aud. z cyklu: „Wesołe lato”; 10 Czytamy klasyków „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 10.30 Suity orkiestr. kompozytorów baroku; 11 Sonaty i wariacje na wiolonczelę i fortepian Ludwika van Beethovena; 11.35 Po stęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 10 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z tasmoletki spikera; 13 Konc. muz. operowej - Mozart, Bellini, Donizetti, Verdi; 13.35 „Droga do Soli” fragm. pow. S. Diczewa; 13.35 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio - Moskwa; 14.35 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15 Radioferie; 16 Spory o wartości - wychowanie poprzez sztukę - dyskusja; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Aud. sport. „Wizyta w Starcie Gnieźno”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Antena nowatorów; 19 Utwory Diomedesa Cato; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie konc., który odbył się 25. VIII. 1974 r. podczas Festiwalu Muzycznego w Dubrowniku; 22 Magazyn studencki; 23 Z nagrań skrzypka G. Kremera; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Śpiewa K. Szostek-Radkova.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Tajemnica plemienia Ku” odc. 12 pow.; 9.10 Dawne i nowe ballady francuskie; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado - magazyn muzyczny; 10.25 Muzyka barokowa” gra zespołu Locomotiv G. T.; 10.35 „Walczyk w starym stylu” gra zespół Meinsstream; 10.50 „Drzewo dzieciństwa” II odc. opow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Żyćie rodzinne - magazyn; 11.50 Graja „Sami Swoi”; 12.10 Joan Baez śpiewa Boha Dvlana; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki - P. Gauguin „Noa Noa”; 14 Lato w Filharmonii - I. Strawiński „Oreni sty ptak”; 14.25 Dwie piosenki „Na luzie”; 14.35 Tajemnice historii miast polskich; 14.45 Kwadrans rag time’ów; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Na tabli i gitarze gra Ravi Shankar; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Tajemnica plemienia Ku” 1 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. „Studio nad łódka”; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia J. Stoję „W imieniu obrony”; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia - Giovanni Battista Pergolesi „Śłużąca pania”; 22.07 Śpiewa Flora Purim; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Kobieta w bieli”; 22.45 Romanse no rosvisku; 23 Z „Wyboru poezji” F. Halasa; 23.05 Wieczorne spotkanie z Jose Gilberto; 23.50 Na dobranoc gra Jazz Fiedlers.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Wakacje z muzyką; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 W repertuarze noworoślanskim; 10.25 Lista przebojów; 11 Wakacyjny Teatr Przygody „Tronięcie” - cz. III serialu słuch.; 11.20 Niedzielny kiermasz muzyczny; 12.05 Żywa gazeta; 12.35



Piątek 8 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — „Columbo” — odc. pt. „W rodzinny gronie” — film ser. prod. amer. (ostatni, kol.);
11.30 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Obiekt” — program woj. białostockiego, białego-podlaskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włościańskiego, zamojskiego;
13.00 — „Polskie obiekty za granicą” — program publicystyki międzynarodowej;
13.30 — Reklama;
13.35 — Znaki czasu — „Starzeje się i co dalej?”;
14.05 — Mała Encyklopedia Zwierząt — „Fiszbinowce i żebowce” — film ser. prod. franc. (kol.);
14.45 — „Sezam”;
15.30 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Augustyn Cynrian Dupin wraca do akcji” — film ser. prod. CSRS;
16.55 — „Panorama”;
17.40 — „Canzonissima” — włoski program estradowy;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama.

PROGRAM II

17.10 — „Człowiek i morze” — Floty Grecji i Rzymu;
17.30 — „Oficer śledczy” — radz. film fab.
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dalekowschodnie Centrum Naukowe” — film dok. APN (kol.);
20.45 — Film animowany — „Bajka o popie i jego parobku Bole” (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Z kamery przez świat — Francja z lotu ptaka — w programie filmy dok. „Nad Morzem Śródziemnym” i „Od Rodanu do Alp” (kol.);
21.45 — „Columbo” — odc. pt. „W rodzinny gronie” — film ser. prod. amerykańskiej (ostatni, kol.).

Sobota 9 VIII

PROGRAM I

9.45 — „Program I proponuje”;
10.00 — Program dla dzieci: „Nastasia” — radz. film fab.;
11.15 — Z cyklu: Czas i ludzie — „Giotto” — w. film dok. (kol.);
12.15 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.05 — Pamiątki Tadeusza Makowskiego (kol.);
14.00 — Spotkanie z orkiestrą Konstantina Orbelliana (Armenia);
14.45 — Lekture „Pegaza” (kol.);
15.00 — „Postaw się nie zastaw się”;
15.45 — „Studio Przebojów” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
16.35 — „Leśny miód” — radz. film fab.;
16.55 — „Spotkanie w drodze”;
17.30 — Monitor (kol.);
18.20 — „Planeta mała” — film fab. prod. USA (kol.);
22.15 — Studio Muzyki Rozrywkowej. Wykonawcy: Urszula Sipińska, Mirosława Kowalak, Marianna Wróblewska, zespoły: „Dwa plus jeden”, „Andrzej i Eliza”, „Sezam” oraz grupa baletowa;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.10 — Wiadomości sportowe;
23.30 — Spotkanie z Mieczysławem Czechowiczem.

PROGRAM II

17.05 — „Program II proponuje”;
17.15 — Akcja „Czarna sowa” — film przyrodniczy prod. NRD (kol.);
17.30 — „Spóźnione kwiaty” — radz. film fab. (kol.);
18.05 — Śpiewa zespół „Abba” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Powtórzenie na życzenie: „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony” — Oratorium Katarzyny Gaertner i Ernesta Brylla (kol.);
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Gwiazdy węgierskiej estrady”;
22.10 — „W siedmiu stolicach” — reportaż (kol.);
22.30 — „Ja gorę” — film prod. TVP;
22.55 — „Pożarowisko” — film prod. TVP.

Niedziela 10 VIII

PROGRAM I

7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Kino TDC;
10.05 — Film animowany;
10.15 — „Antena”;
10.35 — Koncert laureatów IX Festiwalu Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 75 (kol.);

12.50 — „Płaski z rąbki Dika” — film fab. bułg. (kol.);
13.25 — Dziennik (kol.);
14.45 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych (kol.);
14.15 — „Piórkami i węglami”;
14.40 — „Matka ląbek piskląt” — film przyrodniczy prod. RFN (kol.);
15.05 — Losowanie Toto-Lotka;
15.20 — „Cudownie ubranie” — film fab. prod. TV radzieckiej (kol.);
16.00 — „Soldek” — reportaż (kol.);
16.20 — „Suieta Yoruba” — film prod. TVP;
16.40 — „Refleksje obywatelskie”;
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.00 — „Progi i bariery” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych (kol.);
20.25 — Nowe przygody Vidocq’a — odc. 8 pt. „Zamach na cesarza” — film seryjny prod. francuskiej (kol.);
21.20 — Róże Montreux — pt. „Sześciu złobów” — czeskosłowacki film rozrywkowy (kol.);
22.05 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.05 — Z cyklu: „Urania” — program TV NRD pt. „Czy jesteśmy bezsilni wobec żywiołu” (kol.);
15.40 — Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Bazury” (kol.);
16.00 — Wojkowy Film Dokumentalny — „Wojkowy Instytut Medycyny Lotniczej”;
16.30 — „Tylko czarne i białe” — zespół pianistów pod kier. Adama Makowicza;
17.15 — Świat — Obyczaje — Polityka — „Kosmos i paragraf”;
17.45 — „Poznaj samego siebie” — radz. film fab.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wieczór autorski ze Stanisławem Grochowiakiem (kol.);
21.35 — „Ruiny strzelają” — odc. VI (ostatni) radz. filmu seryjnego.

Poniedziałek 11 VIII

PROGRAM I

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, kieleckiego, radomskiego, tarnobrzezkiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.45 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: Philip Barry — „Królestwo zwierząt”;
21.55 — Alfabet rozrywki — „Taniec”;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — Kino Letnie — „Krupp i Krauze” — odc. 1 filmu ser. prod. NRD;
18.25 — Człowiek — Architekt — Budowniczy — „Tunele alpejskie”, „Zapory wodne”;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Spotkanie z kompozytorem — Edwardem Bogusławskim;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Nowe przygody Vidocq’a — odc. 8 „Zamach na cesarza” — film ser. prod. francuskiej (kol.).

Wtorek 12 VIII

PROGRAM I

10.05 — Nowe przygody Vidocq’a — odc. 8 — filmu ser. prod. franc. pt. „Zamach na cesarza” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, pilskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie” — program studyjno-filmowy (kol.);
17.30 — „Lato z pomysłem”;
17.35 — „Nie tylko dla pań”;
17.55 — „Lato z pomysłem”;
18.00 — Fakty — Opinie — Hipotezy — „Perpetuum mobile”;
18.30 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Lato z pomysłem”;
20.25 — „Rancho w dolinie” — odc. 6 pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA (kol.);
21.15 — „Anatomia sukcesu”;
21.50 — Dziennik (kol.);
22.05 — Reklama (kol.);
22.15 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

16.50 — Zagraniczny Film Dokumentalny;
17.30 — „Krupp i Krauze” — odc. 2 ser. filmu prod. TV NRD;
18.25 — „Projektuj z nami” — program publicystyczny;
19.00 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Most” — program popularno-naukowy;
20.50 — Tańczy i śpiewa zespół folk

bystrzycy — „Racławice” (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Teatr Sensacji (wznawienie): Zygmunt Zeidler Zborowski — „Śmierć w samochodzie” — Reż. — Marek Nowakowski;
22.40 — „Oferty”.

Środa 13 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie” — odc. 6 filmu ser. prod. USA pt. „Polowanie” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: jeleniogórskiego, legnickiego, wrocławskiego, wrocławskiego;
17.00 — „Miasto w czerni” — odc. 7 (ostatni) — pt. „Przeznaczenie” — film ser. prod. TV węgierskiej;
17.45 — Losowanie Matego Lotka;
18.00 — Patrol — „Na obozie jest fajnie”;
18.20 — Miniatury Dramatyczne: „Tragik mimo woli” — Antoniego Czechowa i „Wieczór imieninowy” — Władysława Terleckiego (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — FilMOTEKA Arcydział — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS;
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
23.00 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.00 — „Rancho w dolinie”, odc. 6 pt. „Polowanie” — film ser. prod. USA;
17.50 — „Krupp i Krauze”, odc. 3 filmu ser. prod. TV NRD;
19.00 — „Spotkanie z Wielkopolską”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Środa melomana”;
21.00 — Merkator 6 — „Morze wokół nas”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Teatr TV — Stefan Żeromski: „Ucieka mi przepióreczka”. Reż. — Stanisław Brejdygant.

Czwartek 14 VIII

PROGRAM I

10.00 — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program województw: koszalińskiego, słupskiego, szczecińskiego;
17.00 — „Informator Turystyczny”;
17.30 — „Teleferie TDC”;
18.40 — Reklama;
18.45 — „Czym żyje świat” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przynominy, radzimy”;
20.25 — Z serii: Muzeum Krymina listy — „Poszukuj towarzysza podróży” — film fab. prod. RFN;
21.20 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 — Rok w przyrodzie — „W kolonii czapli”;
17.30 — „Krupp i Krauze”, odc. 4 (ostatni) filmu ser. prod. NRD;
18.40 — „Kwiat polski” — J. Tuwim — recytuje Zbigniew Zanasiewicz;
19.00 — „Witraże”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ułotn z białą flotą” — program publicystyczny;
20.50 — Program autorski — Halina Staszek;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Miasto w czerni”, odc. 7 (ostatni) filmu ser. prod. węg. (kol.).

Piątek 15 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — Z serii: Muzeum Krymina listy — film fab. prod. RFN: „Poszukuj towarzysza podróży”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiekt” — program stołecznego województwa warszawskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — „Niedziela na wsi” — film;
17.40 — „Czas Dunaju” (kol.);
18.10 — Sylwetki X Muzy — Bogdan Łazuka;
18.40 — Reklama;
18.45 — „Mała Encyklopedia Zwierząt” — „Gepard” — film ser. przyrodniczy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Cynrian Dupin wraca do akcji” — film ser. prod. CSRS;
20.55 — „Panorama”;
21.40 — „Co nam zostało z tych lat” — Marta Mirska;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Reklama (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Gość ze Skorpionu”, odc. 1 — film ser. prod. NRD;
18.35 — Z kamery przez świat — „Francja z lotu ptaka” — film dok. prod. franc. „Alzacja”, „Lotaryngia”;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zaloga” — program publ.;
21.20 — Filmy animowane;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Z serii: Muzeum Krymina listy — „Poszukuj towarzysza podróży” — film ser. prod. RFN.

CODZIENNE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20. (b)

Praca • Nauka

Potrzebni pracownicy na stałe. Ogrodnictwo — Poznań, Miła 22. 19942g

Pielęgniarka dla młodej osoby potrzebna. Telefon 458-41, od godz. 16. 19943g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19944g.

Rencista do lekkich prac fizycznych na stałe potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19974g.

Kobiety do zrywania pieczarek (w nocy) z okolic Smochowic, Krzyżownik, Przeźmierowa — przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19975g.

Kto ze Stęszewa pomoże w ogrodzie (do dyspozycji rower). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19983g.

Pani do prowadzenia domu dochodząca lub na stałe potrzebna. Telefon 67-34-50. 19988g

Przyjmę zaraz ogrodnika z praktyką, uprawy pomidorów i goździków szklarniowych koło Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19998g.

Panią do dwóch chłopców jednorocznego i dziewięcioletniego przyjmę zaraz. Osiedle Przyjaźni 12 S m. 220. 20110g

Pracowników na gospodarstwo rolne zaraz przyjmę. Warunki do uzgodnienia. Tomasz Lewandowicz, Poznań, ul. Pokrzywno 52. 20137g

Ogrodnika z praktyką do ogrodnictwa kwiatowego, warzywnego — przyjmę. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19984g

Przyjmę panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Zgłoszenia: telefon 67-21-76. 20393g

Elektryk samodzielnego zatrudnienia. Zgłoszenia — Hetmańska 54 m. 110, godz. 17-18. 20412g

Przyjmę czeladnika złotniczego. Zakład Złotniczy, Mostowa 14a. 20424g

Pani do 7-miesięcznego dziecka potrzebna. Rataje, Os. Oświecenia 34 m. 3. 20433g

Uczniów przyjmę. Warsztat Samochodowy Poznań-Górczyn, ul. Słowicza 28. 20434g

Przyjmę opiekunkę do dziecka (z zamieszkaniami lub dochodzącą). Wnogrady, tel. 20-02-46. 20453g

Murarzy przyjmę zaraz, praca stała. Tel. 448-01. 20470g

Dozorstwo paleniami c. o. — przyjmę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20475g

Przyjmę ślusarza kwalifikowanego oraz uczniów. Warsztat, Stęszewska 34. 20526g

Rencistka kulturalna — przyjmę opiekę nad chórem z gotowaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20528g.

Pracownika do produkcji farb suchych, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Rybnicka 3. 20573g

Reparacje oddam pracę w domu, okolica Grunwaldu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20592g.

Posiadam własny transport samochodowy — 5-tonowy. Poszukuję zatrudnienia na stałe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20596g.

Panią do pracy w ogrodnictwie szklarniowym zatrudnię. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Poznań, Wnogrady 61. 20602g

Przyjmę opiekunkę do dzieci. Poznań, ul. Poranek 21a m. 6, informacje po godz. 16. 20608g

Potrzebny krawiec. Słowicka 28, nar. Obornickiej. 20648g

Ogrodnika z długoletnią praktyką na prowincję wynagrodzenie do samodzielnego ogrodnictwa szklarniowego w terenie, przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20647g

Do cukierki przyjmę ucznia(nicę) oraz sprzątaczkę. Górecka, Poznań, ul. Płowiecka 1 (Grunwald). 20642g

Tokarza przyjmę. Ul. Nałkowskiej 15. 20180g

Fryzjerkę damską, przyjmę zaraz. Zakład Fryzjerski, Poznań, ul. Jackowskiego 30. 20305g

Malarzy i uczniów przyjmę. Mielżyńskiego 20 m. 9. 20308g

Pomoc domowa potrzebna. Referencje konieczne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20323g.

Potrzebny pracownik do pracy w gospodarstwie rolnym. Chomęcice, Stęszewska 7. 20329g

Pomocnika murarskiego, przyjmę. Zgłoszenia: Poznań, Cześnikowska 43. 20364g

Przyjmę kierowcę na traktor, z umiejętnością oprowadzania na ładowarce. Dzielnińska 23, przy nowym pięciu junikowskiej. 20835g

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ W POZNANIU

ZAWIADAMIA

O ZMIANIE ADRESU, KTÓRY AKTUALNIE BRZMI:

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ - POZNAŃ,

ul. Zagórze 15

Telefon nr: centrala — 581-41, dyr. naczelny — nr wewn. 85, zastępca dyr. d/s budowy terenów zieleni — nr wewn. 83, główny księgowy — nr wewn. 86

oraz

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ - POZNAŃ,

ul. Woźna 12

Telefon nr 505-72 (zastępca dyr. d/s lasów, Dział Konserwacji i Eksploatacji Lasów, Dział Administracyjno-Gospodarczy).

4609-K1

Z DNIEM 23 LIPCA 1975 ROKU

ZOSTAŁY PRZENIESIONE BIURA

Zarządu Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Poznaniu

z dotychczasowej siedziby przy ul. Świętosławskiej 12

DO NOWYCH POMIESZCZEŃ

przy ul. SZARYCH SZEREGÓW 23
w Poznaniu (Suchy Las)

Nr kodu 60-462, nr centrali telef. 69-02-11, 69-02-15, 408-51.

Dojazd autobusami komunikacji miejskiej liniami nr 60, 63, 78, 110.

4594-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3
w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB w Poznaniu
na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

◆ BETONIARZ - ZBROJARZ,

◆ MURARZ - TYNKARZ,

◆ MONTER KONSTRUKCJI ŻEL.-BET.,

◆ POSADZKARZ.

Nauka trwa 2 lata.

Wynagrodzenie:

— w I roku nauki do lat 16 — 300 zł miesięcznie,
— powyżej lat 16 — 650 zł miesięcznie,
— w II roku nauki — 750 zł miesięcznie.

W ZAWODZIE ELEKTROMONTER:

Nauka trwa 3 lata.

Wynagrodzenie:

— w I roku nauki — 275 zł miesięcznie,
— w II roku nauki — 440 zł miesięcznie,
— w III roku nauki — 1.100 zł miesięcznie.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

bezpłatne ubranie szkolne (wyściowe), odzież roboczą i ochronną, narzędzia, bezpłatny posiłek regeneracyjny. Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Zgodnie z umową o nauce zawodu wszyscy uczniowie ZSB korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom PPB nr 3.

Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w internacie przyszkolnym. Opłatność za całonocne utrzymanie w internacie wynosi 540,— zł miesięcznie, z wyjątkiem zawodu elektromontera.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących (8-letnie).

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Dział Osobowy i Plac — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój nr 105, telefon 572-91, wewn. 201, wzgl. 205.

4614-K1

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na, Poznań, al. Marcinowska 2a, parter. 19274g

Kupno • Sprzedaż

Kupię automat do obróbki drewna, lub piłę taśmową, frezarkę, grubościarkę, tokarnię, kijarkę. Majewska, Dunajewka 9. 20456g

Fotograficzne aparaty — starszych typów (Leitz, Contax) i inne kupię. Tel. 451-07. 20118g

Sprzedam nową maszynę kuśnierską. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19952g.

Sprzedam kalkulator elektryczny Credible systems M-1200 produkcji USA dwanaście miejsc dziesiętnych z rejestrem pamięci, fabrycznie nowy, wycena eksperta — 53.000 zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20000g.

Sprzedam taksometr „Pol tax”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20105g.

Sprzedam aparat fotograficzny Praktica LIC oraz pupę Zako (Psittacus erithacus). Kopernika 9 m. 10. 20458g

Sprzedam szczeniaki — pudelki, czarne, średnie. Poznań, ul. Grunwaldzka 69a m. 3. 20116g

Sprzedam organy Weltmeister, saxofon tenor Weltklang. Matysiak — Prusa 16 a m. 16. 20126g

Sprzedam 50 owiec, konia, barak na hodowlę. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 20150g.

Sprzedam sadzonki asparagus. Chłudow, Obornicka 6, Stepkowski. 20411g

Sprzedam wózek głęboki, niemiecki. Kochanowskiego 8a m. 9. 20420g

Sprzedam nadwozie Fiata 127, po wypadku. Ogładska, Poznań, Miodowa 3, tel. 646-07, po 16. 20437g

Sprzedam Jawę 250, Czerwona, ul. Nowa 7, od godz. 16. 20449g

9 SIERPNIA — WOLNA SOBOTA

Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „OTEX” do Twojej dyspozycji!

Większość sklepów na terenie województw: kaliskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego

CZYNNA JAK W KAŻDĄ SOBOTĘ

oraz w Poznaniu - w czworoboku ulic Czerwonej Armii, Marcinkowskiego, 27 Grudnia i Lampego, oraz przy ul. Szkolnej 5, Głogowskiej 83, Czerwonej Armii 76 i Fredry 1 - „Adam i Ewa”



4673-K1



Na NOWY
ROK
SZKOLNY

- TORNISTRY
- TECZKI SZKOLNE
- TORBY Z PASKIEM

NA RAMIĘ

POLECAJĄ

Sklepy WPH Ob. w Poznaniu

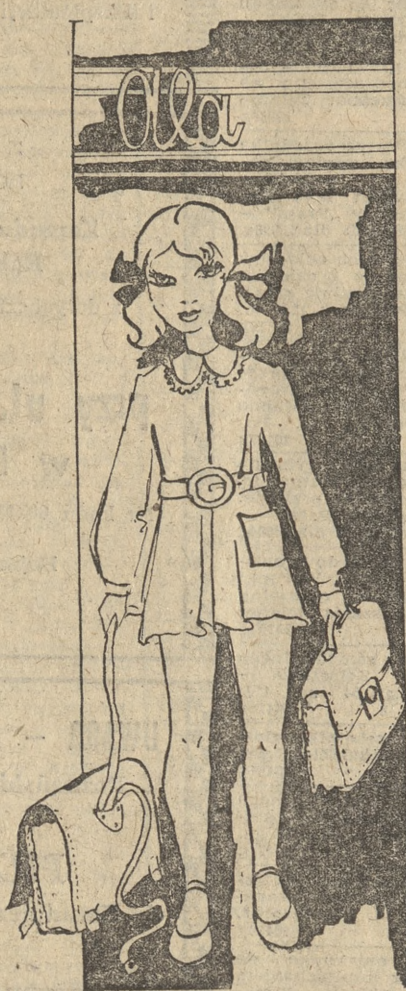
przy ulicy

- Czerwonej Armii 53
- Ratajczaka 31
- Lampego 11
- Dzierżyńskiego 15
- Kraszewskiego 7
- Grobla 1 a
- Głogowskiej 73
- Dzierżyńskiego 105
- Dąbrowskiego 41

ZAPRASZAMY

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

4693-K1



Wartburga 312, stan idealny, okazjonalnie sprzedam. Poznań, ul. Grunwaldzka 403, Osiedle Plewiska, w godz. 14-19. 20136g

Syrenę 104 — sprzedam. Poznań, Tomickiego 17 m. 18 — oglądać niedziela — godz. 9-18. 19789g

Sprzedam Lublinę, Warszawę Pick-up zmodernizowaną, Renault 10, Skodę 1201. Ściegiennego 119. 20211g

Kto sprzeda Fiata na raty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20217g.

Sprzedam Trabantę, rok 1972. Tel. 67-11-16, po 16. 20247g

Sprzedam nowego Fiata 125p — odbiór we wrześniu, a kupię nowego Trabantę lub Syrenę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20254g.

Sprzedam Moskwicę 408. Osiedle Jagiellońskie 76 m. 8. 19960g

Skodę S 100, plus części — sprzedam. Tel. 667-85. 20728g

Warszawę 204, w dobrym stanie — korzystnie sprzedam. Kryślak, Kostrzyn Wlkp., tel. 12. 20873g

Sprzedam Starę (skrzynio wy wywrotka), z silnikiem na ropę, stan idealny. Tel. 66-61-72. 20714g

Sprzedam samochód „Opel - Rekord 1700”, rocznik 1967. Poznań, Szczygielskiej 6 m. 9, tel. 616-03. 20672g

Sprzedam Moskwicę 407. Poznań, Woźna 14a m. 6, oglądać od godz. 16. 20775g

Lokale

Pokój dla studentki I roku poszukuję. Tel. 517-30. 19959g

Poszukuję garażu w okolicach Rynku Wildzieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19948g.

Pilnie poszukuję pokoju dla dwóch osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19968g.

Dwóch panów pracujących po studiach poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19970g.

Mieszkanie własnościowe M-3 centrum, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19994g.

Studentka poszukuje pokoju w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19991g.

Przyjmę małżeństwo na pokój. Tel. 41-85-45. 19997g

Młode małżeństwo z dzieckiem wynajmie pokój lub pokój z kuchnią na rok. Wiadomość: Kanak, tel. 602-51, wewn. 298, godz. 16-19. 20104g

Zamienie mieszkanie w Warszawie — pokój z kuchnią — stare budownictwo na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20106g.

Oddam pokój nieumeblowany — Poznań, ul. Janiszewskiego 9, poprzeczna Buczka (Świerczewo). 20119g

Dwie siostry po studiach, poszukują pokoju 2-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20395g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20433g.

Zamienie M-3 — na podobne lub większe. Winiary, Łozowa 95 m. 1. 20421g

2 uczniów, na pokój przyjmę. Tel. 525-53. 20688g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20445g.

Pracujący, poszukuję od 1. IX. niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20447g

Małżeństwu bezdzietnemu wynajmie pokój. Piątne rok z góry. Osiedle Przyjaźni 5 K m. 133. 20497g

M-6 własnościowe, na 1 piętrze, w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20328g

Młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje pokoju, chętnie nieumeblowanego. Wiadomość: Poznań, Winiary 132 m. 2, tel. 572-11, wewn. 523. 20523g

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20543g.

Licytacje

I LICYTACJA

P. P. „Polmozyb” w Poznaniu, ul. Goryśława 9, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 1975 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa odbędzie się licytacja samochodów.

1. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1974, nr silnika 170361, nr podwozia 243946, cena wywoławcza — 12.580 zł, stan licznika — 5.149 km;
2. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1974, nr silnika 202878, nr podwozia 244651, cena wywoławcza — 63.714 zł, stan licznika — 7.248 km;
3. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 200248, nr podwozia 272450, cena wywoławcza — 64.750 zł, stan licznika — 2.236 km;
4. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 165420, nr podwozia 237967, cena wywoławcza — 53.650 zł, stan licznika — 7.513 km;
5. samochód marki Dacia, typ 1300, rok produkcji 1973, nr silnika 055430, nr podwozia 755308, cena wywoławcza — 131.430 zł, stan licznika — 23.790 km;
6. samochód marki Fiat 125p, typ 1500, rok produkcji 1974, nr silnika 186631, nr podwozia 331204, cena wywoławcza — 166.257 zł, stan licznika — 2.071 km.

II LICYTACJA

7. samochód marki Syrena 105, rok produkcji 1973, nr silnika 167816, nr podwozia 241472, cena wywoławcza — 38.229 zł, stan licznika — 3.024 km.

O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmy — na nasze konto nr 1221-6-4094 w NBP IV O/M w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Ogłędzin samochodów dokonać można w naszym przedsiębiorstwie w dniu 22 sierpnia 1975 roku w godz. od 9—12.

Uwaga! P. P. „Polmozyb” nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekojmy za wady fizyczne sprzedawanych samochodów. 4569-K1

Sprzedaj

Sprzedam niekompletny silnik Mercedesa 220, z roku 1958, na benzynie. Tel. 642-69. 20149g

Sprzedam meble stylizowane do pokoju stołowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20253g.

Sprzedam złote obrączki, nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20378g

Sprzedam z powodu choroby, produkcyjny zakład krawiecki z możliwością prowadzenia usług na terenie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20389g.

Sprzedam BMW 1 3 Zündapp. Poznań - Szczepankowo, ul. Łopanowska 16. 20325g

Sprzedam suknie ślubne. Tel. 619-92. 20368g

Warszawę 223 (70—73 r. produkcji) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20148g.

Kupię Fiata 125p - 1500, fabrycznie nowego, z możliwością wyboru koloru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20481g.

Warszawę 223, rok produkcji 1972, stan idealny — sprzedam. Puszczyków ko, ul. Niezłomnych 28. 20443g

Sprzedam Skodę - Octavię stan dobry. Opalenica Sienkiewicza 33, tel. 549 — po 15. 20548g

Sprzedam korzystnie Warszawę M-20. Ul. Grunwaldzka 382, po godz. 15. 20563g

Sprzedam Zastawę w bardzo dobrym stanie. M. Bijakowski, Mchy 71, gmina Książ. 20569g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 725-49. 20590g

Renault 10 z 1968, stan bardzo dobry, sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Tel. 505-85. 20695g

Kupię nowego Wartburga lub Fiata. Tel. 67-28-17. 20656g

Syrenę 103 — sprzedam. Chociszewskiego 34b m. 1. 20403g

Sprzedam Syrenę 104 — 1971, Warszawę 204 — 1971. Poznań, Strusia 11 m. 11. 20405g

Trabanta po 29.000 km — sprzedam. Tel. 41-84-68. 20415g

Sprzedam Starę 25, silnik Diesla S-530, Buk, ulica Strzelecka 7, tel. 227. 20422g

Sprzedam uszkodzoną Syrenę 104, 1972 r. Tel. 752-68 — od godz. 21—22. 20425g

Moskwicę 408 w idealnym stanie — sprzedam. Tel. 408-81, wewn. 283, godz. 8—14. 20431g

Sprzedam Syrenę 104, telefon 78-06-94, po godz. 15.30. 20309g

Sprzedam Taunusa Transzita. Poznań - Ławica, Pozdawicka 8. 20313g

Trabanta Combi 601, rok 1967, cena około 40 tys. — sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20320g.

Kupię Dacie lub Wartburga o małym przebiegu lub zamienię na Volkswagena 1200, 67 r. w idealnym stanie. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20324g.

Sprzedam Warszawę 223. Poznań, Oświęcimska 48. 20326g

Volkswagena 1600 TL, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 443-00. 20337g

Sprzedam Syrenę 104. Parcking, pl. Wiosny Ludów, od godz. 16. 20367g

Sprzedam samochód Peugeot 404, cena 65 tys. Sobkowiak, Poznań, ul. Grotta 15 m. 3. 20381g

DYREKCJA PRE „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej

W ZAWODZIE ELEKTROMONTERA.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalającej w Koninie, ulica Dąbrowskiego 3/5, tel. 284-12, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach Elektromontażu na terenie miasta i województwa konińskiego.

Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości i przydatności pracę na budowach w kraju oraz za granicą.

Uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- klasa I — 300,— zł
- klasa II — 430,— zł
- klasa III — 1.200,— zł

Zamiejscowi mogą korzystać bezpłatnie z internatu.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Doksztalającej w Koninie, ul. Dąbrowskiego 3/5.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Sekretariacie w/w Szkoły, następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do szkoły i 1 do Dyrekcji PRE „Elektromontaż”),
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie,
- zamiejscowi — podanie o przyjęcie do internatu.

4522-K1

Sprzedam kurczaki 8—12-tygodniowe. Swarzędz, ul. Rabowicka 10 (za składnicą złomu). 20259g

Pudelki rodowodowe czarne, średnie i miniaturowe — sprzedam. Teska — Rawicz, Rynek 33, telefon 20-35. 20863g

Sprzedam głęboki wózek, niemiecki. Scinawska 78a (Junikowo). 20681g

Okazjonalnie sprzedam Jawę 175. Jelonek, ul. Obornicka 38. 1018p

Samochody

Pilnie sprzedam Warszawę 204, warsztat samochodowy Nowacki, Rogalinek, Północna 2. 19961g

Sprzedam Fiata 125p, 1300, 1972 r. Poznań, Perłowska 9 m. 1. 20448g

Sprzedam Moskwicę 408, w dobrym stanie. Fredry 6 m. 7, tel. 537-53. 20610g

Sprzedam Syrenę 104 72 r. Tel. 442-02 — po godz. 16. 20502g

Sprzedam samochód VW — 1500 Combi, w dobrym stanie. Poznań, ul. Tęczywa 19a m. 1. 20525g

Sprzedam Syrenę 104. Tar nowo Podgórze, ul. Kręta 3. 20532g

Sprzedam z powodu wyjazdu „Wartburga” 1000, cena 46.000 zł. Telefon 67-17-04. 20527g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17—19. 20249g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17—19. 20249g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17—19. 20249g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17—19. 20249g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 78-08-16, godz. 17—19. 20249g

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie,
ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW przedsiębiorstw uspołeczniionych na wykonywanie z materiału producenta PALET I POJEMNIKÓW

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej —
służących do składowania i transportu
części zespołów i podzespołów według
dokumentacji FSO.

Informacji udziela Dział Zaoptowania Produkcji FSO,
Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon
11-10-19.

Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez
Dział Cen FSO. 1649-K2

UWAGA!



UWAGA!

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „PEWEX” Oddział w Poznaniu

INFORMUJE PT KLIENTÓW, że
z uwagi na wolną sobotę 9 sierpnia br.
sklepy „Pewex-u” będą prowadziły
działalność handlową w dniu 8 sierpnia br.
w następujących godzinach:

— Świerczewskiego 12 — 8—19
— Dzierżyńskiego 19 — 8—19
— Chudoby 20 — 8—19
— Garbary 38 — 8—19
— Głogowska 61 — 10—19
— Mielżyńskiego 14
(PDT Centrum VIII piętro) — 9—19

9 SIERPNIA (WOLNA SOBOTA)
otwarty będzie punkt sprzedaży towarów
w PDT Centrum
VIII piętro w godz. od 9—15, natomiast
w poniedziałek, 11 sierpnia br. punkt ten
czynny będzie od godz. 12—18.

OFERUJEMY
ATRAKCYJNE TOWARY IMPORTOWANE
I EKSPORTOWE PRODUKCJI KRAJOWEJ
I ZAGRANICZNEJ.

ZAPRASZAMY!

4712-K1

ZAKUPIMY PILNIE

2 WÓZKI PODNOŚNIKOWE

widłowe — RAK lub GPW
nowe lub używane w dobrym stanie.

Przedsiębiorstwo Handlu Chemikaliami
„CHEMIA” — Poznań,
St. Rynek 87/88, telefon 511-51, w. 97.
4510-K1

Lokale

Trzy panienki pracujące,
poszukują pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20646g.

Kupię lub wynajmę M-2,
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20646g.

Małżeństwo z dzieckiem,
poszukuje pokoju, może
być nieumiejętny, najchętniej
w Luboń. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20646g.

Panów przyjmę na po-
kój, Bojanowska 19 m. 2.
20672g

Dwie siostry, poszukują
pokoju umiarkowanego lub
mieszkania z dogodnym
dojazdem do centrum.
Tel. 423-46, w godz. 16-18.
20650g

Dwa pokoje, kuchnia,
ogrodzenie, zamienię na
pokój, kuchnię, bez do-
stępu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20626g

Sprzedam nowe M-3 wia-
zanie, tel. 41-84-65. 20654g

Dnia 4 sierpnia 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną
ukochany mąż, tatusz, syn, zięć i brat, śp.

TOMASZ DERPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

20682g

Dnia 5 sierpnia 1975 r. zmarła nagle pracow-
nica naszej Spółdzielni

WŁADYSŁAWA RUSZCZYŃSKA

W Zmarłej straciłmy sumienną i oddaną pra-
cownicę oraz nieodżałowaną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1975 r.
o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłej wyrazi serdecznego współ-
czucia składając

Zarząd, Rada i pracownicy
Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej
w Poznaniu. 873-K3

Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł tragicznie w wie-
ku 49 lat

mgr BOHDAN MINIEIN

główny ekonomista Poznańskiego Przedsiębior-
stwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat”.
Zmarły odznaczony był Odznaką Honorową
za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznań-
skiego oraz Złotą Odznaką „Zasłużony Pra-
cownik Agromat”.

Długoletni pracownik naszego Przedsiębior-
stwa, o dużej wiedzy fachowej, człowiek prawy,
sumienny, koleżeński.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1975 r.
o godz. 10.30 na cmentarzu komunalnym na Ju-
nikowie.

Rodzina i Córkom Zmarłego wyrazi współczucia
składając

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
współpracownicy 876-K3

EUGENIUSZA FABIANA

Pracownikiem Biblioteki Facyznych, PPTHW,
Kewym, Przyjaciół, Współkolegów oraz
Znajomych

WYRAZAM TĄ DROGĄ PODZIĘKOWANIE

Bożena Fabian z synami
Ul. Wierzbowa 2 m. 33. 20414g

Małżeństwo — członków
SM, przyjmę na komfor-
towy pokój. Platne 2 la-
ta z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20617g.

Włocławek! Zamienię dwa
pokoje z kuchnią i łazien-
ką, w nowym budownic-
twie — na takie same w
Gnieźnie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 20123g

Pracujący, poszukuje jed-
noosobowego pokoju. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20133g.

Młode małżeństwo wynaj-
mie mieszkanie, najchę-
tniej Jeżyce, Kiekrz. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20141g.

Dwóch inżynierów, wynaj-
mie kawalerkę, pokój nie
krepujący. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20159g.

Studentka, córka lekarza,
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 19066g.

Mieszkania samodzielne-
go, poszukuje zdecydowa-
nie na rok. Bardzo dobra
zapłata. Tel. 634-63. 20181g

Studentka III roku AR —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20255g.

Przyjmę panów na po-
kój. Ul. Małoszyńska 16.
20260g

Kupię M-2. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20314g.

3,5 pokoju, kuchnia, ła-
zienka, piętro willi, Sena-
torska — Grunwaldzka,
zamienię pilnie na dwa mie-
szkania spółdzielcze, naj-
chętniej 2 x M-2. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20388g.

† W dniu 6 sierpnia 1975 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach i pracowitym życiu, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat 71 mój naju-
kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwa-
cier, śp.

KAZIMIERZ JUSZKIEWICZ

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

Pozostaje w głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. S. Engla 4 m. 3. 20812g

W dniu 7 sierpnia 1975 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach najbliższa naszym sercom,
śp.

LUDMIŁA ROJEK

z domu Makarew
urodzona 31 grudnia 1897 r.,
odznaczona Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 11.40 na
cmentarzu Junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążeni
córka, syn, synowa, zięć
i wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kniewskiego 18a,
dawniej Magazynowa 13. 20615g

Dnia 6 sierpnia 1975 roku zmarł

JAN MICHALAK

długoletni pracownik
Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy
i Książki — Oddziału w Gostyniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1975 roku
o godz. 16.30 w Gostyniu.

Rodzina Zmarłego składamy serdeczne wyra-
zy współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
współpracownicy
RSW „Prasa - Książka - Ruch”
Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy
i Książki w Poznaniu,
Oddział w Gostyniu,
Oddział Rejonowy w Lesznie. 875-K3

† Dnia 7. sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., w 91 roku życia i 66 roku
kapitaństwa, śp.

ks. profesor, doktor habil. MIECZYSLAW DYBOWSKI

prałat honorowy Jego Świątobliwości,
rezydent w Wągrowcu.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na Juniko-
wie, dnia 11 VIII. 1975 r. o godzinie 9.50.

W imieniu wspólnoty kapłańskiej
rodziny i przyjaciół

ks. Zenon Willa — dyrektor
20480g

Kupię zaraz mieszkanie
M-2 lub M-3. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20327g.

Pokój z kuchnią, stare bu-
downictwo, ogródek — za
mienie na pokój z kuch-
nią w nowym budownic-
twie. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 20334g

Nieruchomości

Sprzedam mieszkanie par-
ter willi, samodzielne, wy-
łączone, po kupnie wol-
ne. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 18649g.

Kupię, wydzierżawię dział-
kę budowlaną lub pomie-
szczenie warsztatowe, w
gminach Mosina, Komor-
niki. Tel. 659-89. 20285g

Sprzedam działkę 500 m²,
w miejscowości Ichniów-
ka, 30 km od Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20293g.

Sprzedam dom jednor-
odzinny z ogrodem, zabu-
dowaniami gospodarczymi.
Krotoszyn, ul. Kło-
nowicza 31. 1927p

Działkę ogrodniczą hehta-
rową — sprzedam w Tar-
nowie Podgórnym. Ofier-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20690g.

Różne

Naprawa lodówek. Łuka-
szewski, tel. 740-87. 19232g

Poszukuję garażu, dzielni-
ca Winogrody — O. W. P.
Wiadomość: tel. 69-00-51.
20436g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 457-28,
Tomasz Meyser. 20504g

Furgon 1 toną posiadam.
Przyjmę akwizycję. Inne
proponuję. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20216g.

Zakład usługowy — Mi-
siurów, bezpytowo cyk-
linuje parkiety, malowa-
ne podłogi, lakieruje. Te-
lefon 87-46-26. 20776g

Matrymonialne

Dokucz Ci samotność? —
pomóż Biuro Matrymo-
nialne „Ognisko” — Po-
znań, Strusia 9. 19589g

Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł po długiej i cięż-
kiej chorobie, namaszczony Olejami św., prze-
żywszy lat 74 kochany brat, stryj, wujek i szwa-
cier, śp.

JAN SZALATA

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 14 z ka-
płicy cmentarnej na Starejce.

W smutku pogrążona
RODZINA

20856g

W dniu 5 sierpnia 1975 r. zmarł były długoletni,
zastrzyżony pracownik I Oddziału PKO

HENRYK JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
koleżanki i koledzy
I Oddziału PKO w Poznaniu. 20830g

† Dnia 7 sierpnia 1975 r. zmarła po ciężkiej
chorobie najukochańsza mama, teściowa,
babcia, przeżywszy lat 76, śp.

HELENA KLUSEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Piątkowo, ul. Jarczyńskiego 2. 20853g

† Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarła, namaszczona
Olejami św., przeżywszy lat 78 nasza kochana
bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

HELENA SKIBIŃSKA

z domu Józwiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia
RODZINA

20872g

Wszystkim, za okazane serce, pomoc i wyrazy
współczucia, liczne wieńce i kwiaty oraz udział
w ostatnim pożegnaniu

LEONA WYRWICHA

i córki

ANIELI KMICE

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z synem i rodzina

20156g

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni
zaraz przy pracy trzyczimianowej z terenu m. Po-
znania i okolicy:

kierowców wózków widłowych.
Zapewnia się dobre warunki socjalne.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela —
Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Dzier-
żyńskiego nr 382, tel. 32-00-61. 4714-K1

KIEROWCĘ z I kategorią prawa jazdy —
przyjmie Poznańskie Wydawnictwo Prasowe
RSW „Prasa - Książka - Ruch” w Poznaniu —
zgłoszenia przyjmuj 25.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy Pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”.
85-B

W związku z rozpoczęciem budowy Osiedla Ko-
pernika — Poznańskie Przedsiębiorstwo Bu-
dowlane nr 4 — pilnie poszukuje
pracownika na stanowisko magazyniera.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy,
ul. Obornicka 227/229. 4704-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie zatrudnią
zaraz:

— kobiety do pracy przy mechanicznej
obróbce drobiu w Wydziale Drobiarskim,
Poznań, ul. Wykopy 2/4;
— kobiety do pracy przy świetleniu i segre-
gacji jaj, praca Wydział Jajczarski, ulica
Staroleśka 57.

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych —
Poznań, ul. Wykopy 2/4. 4589-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu
Ziemniaczanego Luboń k. Poznania — przyjmie
zaraz

mężczyzn powyżej lat 18 do pracy w pro-
dukcji i oddziałach pomocniczych — na
okres kampanii ziemniaczanej.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy
i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują
zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie
ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział obsługi
pracowniczej, Luboń, ul. Dzierżyńskiego nr 49,
Wronki, ul. Świerczewskiego nr 50. 1876-K2

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Sa-
mochodowej Oddział II Towarowo-Spedycyjny
w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9 — zatrudni
następujących:

— kierowców kat. „C” i „CDE” prawa jazdy,
— operatorów koparki z równocześnie
uprawnieniem kierowcy kat. „C”.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w
Dziale Spraw Osobowych, pokój 109. 4660-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

CZYNNE

w dniu 10 sierpnia br. — niedziela
w godzinach 10 — 12.

Fabryka Kosmetyków „Pollena - Lechia” —
przyjmie do pracy zaraz następujących pra-
cowników:

— murarzy, pomocników murarzy,
— kierowców z III kat. prawa jazdy i upra-
wnieniami na prowadzenie ciągnika,
— palaczy, pomocników palaczy,
— oraz robotników niewykwalifikowanych
(mężczyzn i kobiety) do prac produkcyj-
nych, magazynowych i przetokowych
z uprawnieniami kolejowymi.

Wynagrodzenie wg nowych zasad zgodnie
z Układem Zbiorowym dla Pracowników Prze-
mysłu Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
dział spraw pracowniczych — Poznań, ul. Chle-
bowa 4/8, telefon 750-61, wewn. 19. 4657-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-
Melioracyjnego w Środzie Wlkp., ul. Brodow-
ska nr 38c — zatrudni zaraz:

1. kierowców na samowyladowcze samocho-
dy typu UNIC-Flat i Kraz z kat. I i II
prawa jazdy;
2. kierowcę na samochód typu „OsinoBus”
z kat. I prawa jazdy.

W poz. 1 wynagrodzenie akordowe, a w poz. 2
wynagrodzenie dniówkowe plus premia regu-
laminowa.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni zaraz
pom. operatorów i kierowców z kat. I i II
prawa jazdy w Filii Gnieźno, ul. Rey-
monta 21.

Zgłoszenia kierowców pod adresem Przedsię-
biorstwa lub Filii, w zależności od miej-
sca podjęcia pracy. 1879-K2

† Dnia 7 sierpnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 81 nasz naj-
droższy ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW ŁUKASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11
na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Świerczewskiego 21 m. 10. 20329g

† Dnia 6 sierpnia 1975 r. zmarł nasz najdroższy
troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 83

KAZIMIERZ BANACH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm.
o godz. 10.30 z kościoła św. Włta w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina

20781g

KOLEDZE

mgr. EDWARDOWI NOWAKOWI

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

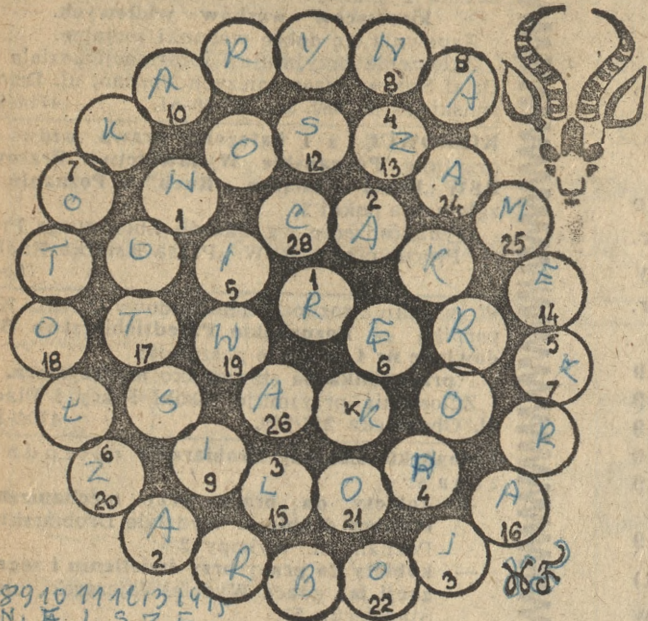
z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja — POP — RZ oraz koleżanki i koledzy
Zakładu Hodowlano-Doświadczalnego
w Poznaniu 865-K3

Fajne wakacje



— Ależ się nasza mała rozhuśtała — z uznaniem stwierdził Andrzej, spoglądając na Andę otoczoną gromadką dwu nastolatków. — Zda się, że jest w swoim żywiole.

Anda, brunatna jak orzeszek laskowy, zobaczyła nas z daleka i pomachała ręką. Za chwilę była przy nas.

— Witaj mam! Cześć Andrzej, jak było nad morzem? Prawda, że tu u nas jest fajno? Spójrzcie na tego malca w czerwonych portkach. O mały włos byłabym uratowała mu życie.

— Jak to, o mały włos?

— Chciał popływać w jeziorze za ogrodzeniem, ale się rozmyślił. Gdyby to zrobił, to i tak nie by mu się nie stało, bo byłam w pobliżu i czuwałabym.

— Ej, ty ratowniku od siedmiu boleści, czy musisz tak się chwalić?

— Ej, ty bracie wariacie, cały miesiąc mnie nie widziałeś, czy nie mógłbyś być przyjemniejszy?

— Nie mogę, siostrzyczko błażnicio!

— Uznałam za stosowne przerwać tę rodzinną pogawrodkę.

— Zapomnieliście już waszych imion? Mój dziadek w podobny sposób rozmawiał ze swoją bratową: „Może brat pozwoli szklanek herbaty?”. „Dziękuję, niech się bratowa nie fatyguje”. Ale to było wieś lat temu i oni się niezbyt lubili.

— My także nie przepadamy za sobą, prawda bracie?

— Masz rację, siostrzo.

— Przynajmniej raz jesteście zgodni — podsumowałam.

— Wspomniałaś o kąpieli... Mam nadzieję, że młodzież ma należytą opiekę nad jeziorem?

— Naturalnie. Oprócz mnie jest dwóch dorosłych ratowników. Hej, Vistula, gdzie le-

cisz? — wrzasnęła nagle Anda. — Przecież powiedziałam, że zaraz do was przyjdę, tylko przywitam się z rodziną.

— Co to za dziwaczne imię?

— Byliśmy w polu i przyglądaliśmy się pracy maszyny żniwnej, mama wie, Bizonów i Vistuli. A Agnieszka powiedziała, że to byłoby ładne imię. I teraz już inaczej na nią nie mówimy, tylko Vistula. Zjecie u nas obiad? Będzie zupa jarzynowa z mięsem, tak, jaką lubisz Andrzej.

— Dziękuję, niech się siostra nie fatyguje. Idę nad jezioro. Aha, wszystkich najlepszego w dniu imienin. No to cześć!

— Mam, czy z niego nie pamentowy głupek? Przecież ryby mu zaraz nie uciekną!

— Tylko nie głupek! Wędkarstwo to sport prawdziwie męski i lepiej nie zabieraj głosu na tematy ci obce.

— Jaki ważny! A kto złapał w Warcie sumę?

— To było sumie niemowlę. Nie wiedziało co robi, polykając swoją przynętę.

— A może nie złowiłam w ubiegłym roku węgorza, co? No, powiedz uczciwie, złowiłam, czy nie?

— Był niewiele grubszy od sznurówki, nie masz się czym chwalić. A jak poderwałaś wędkę, to z takim rozmachem, że ryba zaplątała się w gałęziach pobliskiego drzewa i potem musiałem drapać się na wysokość pierwszego piętra, bo przytłoka poszłaby w diabły.

— Sama też dałabym sobie radę — burknęła Anda, czerwona jak marchewka.

— Aha — pogardliwie powiedział Andrzej. — Jeśli już o tym mówimy, to przyjmij do wiadomości, że prawdziwy wędkarz sam osobiście zakłada robaka na haczyk i własny

mi palcami zdejmuję z niego złapaną rybę. A nie piszczy co chwile, żeby tata, albo brat to za niego zrobili!

— Kiedy mi się serce krwawi jak widzę, że te stworzenia tak się męczą i wiją...

— To sobie posmaruj serce jodyną, a zamiast wędkę weź w garść kopystkę — poradził Andrzej i pomaszzerował w kierunku jeziora.

— Brat to jednak kiepski wynalazek, siostra byłaby sto razy lepsza — westchnęła Anda. — Tak się cieszyłam, że pokażę mu nasz obóz.

— Może ja obejrzę? Jeśli oczywiście komendantka pozwoli.

— A dlaczego by nie? Zresztą ja tu też coś znaczę, jestem przecież przyboczną i młodszym ratownikiem.

— Gdyby jednak wszyscy rodzice, a widzę, że zjeżdża się ich coraz więcej, chcieli zaglądać w każdy kąt, byłoby trochę bałaganu, nie uważasz?

— Trochę? Nie masz pojęcia ile jest kłopotów po wyjeździe dorosłych! Im się zdaje, że jesteśmy niedożywieni i przywożą furę prowiantu, a w poniedziałek co trzeci uczestnik kolonii jest chory i narzeka na brzuch. A ile malców zaczyna popłakiwać, że chcą do domu, choć przez cały tydzień czuli się wspaniale i na wet nie wspomnieli o mamie i tacie!

— Pewnie tęsknią.

— Gdzie tam! Tęsknota odzywa się w nich dopiero wtedy, gdy przyjeżdżają rodzice i zaczynają się rozczulać: „Ach ty moje biedactwo, mama by ci nie pozwoliła boso biegać po polu!”, „Dlaczego masz takie brudne ręce, czy nikt nie dba o to, abyś je myła?”, „To niestylizowane, ktoś przecież powinien dopilnować, żebyś nie ubierała majtek lewą stroną

na wierzch!” I tak w kółko. Jakbyśmy nie mieli dosyć roboty z wymyśleniem różnych gier i zajęć, urządzaniem wyścigów i pilnowaniem młodszego bractwa, żeby sobie krzywdy nie zrobiło.

— Sprawa higieny jednak...

— Mam — zaperzyła się Anda — przecież przed posiedzeniem z wykładem o higienie sprawdzamy, czy wszyscy są należycie wyszorowani, oczywiście nie możemy ciągle przypominać o czyszczeniu szpilek i zabraniach siadania na trawie, albo na piasku, bo brudzi. Obóz, to nie przyjęcie imieninowe, na które się przychodzi w koronkowej sukni i najlepszym garniturze.

— Jeśli już mówimy o imieninach... w koszyczku przygotowałam dla ciebie trochę ciasta, słodczy i owoców, a w termosie są lody.

— Anda się żachnęła, a potem wsunęła do ust koniec wstążki, co zwykle czyni, gdy jest czymś speszona.

— To prezent imieninowy — pośpieszłam wyjaśnić. — Zrobiłaś mi coś poczęstować koleżanki i kolegów... No a ty raz już uciekam, jeszcze masz po drodze zabrać Andrzeja. Do widzenia i jeszcze raz wszystkim najlepszego. Także od taty.

— Do widzenia... Ach mam! — Anda rzuciła mi się na szyję i przytuliła mokry policzek do mojej twarzy. A potem pędem uciekła.

— Co ci się stało, mam! — spytał Andrzej, składając usta w ki.

— Eee... nic. Po prostu pomyślałam, że nie tylko w młodych dzieciach widok dawno nie widzianych rodziców wzbudza namiętną tęsknotę za mamą, tatą i domem...

MAGDA STRUMIAN

W wyrażeniu podanych znaczeniach należy wpisać odśrodkowo (od 1 do 7). Ostatnia litera jednego wyrażenia jest zarazem pierwszą następnego.

1. ochronne okrycie na rękę, może być bokserska, 2. miasto ze słynnym przebojem, „Żegnaj”, 3. doręczna lista, paczki, renty itd., 4. „Fana” lub „Łucz

Uwaga: 11 = J, 23 = N, 27 = L, 29 = I, 30 = E.

Władysław FIRLIK
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 15 sierpnia. Wśród tych czytelników, którzy trafnie rozwiążą tę krzyżówkę rozlosujemy zwierzątko (pupuszek lub chomik) ufundowane przez poznańskie ZOO.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na karcie pocztowej (wyłącznie) proszę dopisać: Krzyżówka nr 32.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 30 winno brzmieć: „Czeki ułatwiają rozliczenia i zakupy”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez PKO otrzymują: Stanisław Pera — ul. Wojska Polskiego 20 a/2 — 62-300 Września; Pawłowska — ul. Asnyka 3/9 — 60-832 Poznań; Leokadia Krajowska — ul. Dąbrowski 12/8 — 62-200 Gniezno; Gertruda Palaczyk — ul. Sikorskiego 8/1 — 64-700 Czarnków; Hanna Stachowiak — ul. Staszica 10/24 — 63-120 Kórnik. Nagrody wysłamy pocztą.

między WIERSZAMI

INNE ZAJĘCIA NIE PRZESZKADZAJĄ

W Bawarii wyszła ustawa gastronomiczna, w której znajduje się takie oto sformułowanie: „Za żeńskich pracobiorców w duchu paragrafu 17 uważa się wszystkie osoby żeńskie, które zatrudnione są w restauracji czy w szynku w celu obsłużenia lub rozrywki gości, przez co rozumie się bezpośrednie stosunki z gośćmi, nawet jeśli wykonują one przy tym inną pracę”.

SPOSÓB NA ZASTÓJ

Właściciel sklepu z akwariami w Nowym Jorku, Stuart Pector, znalazł skuteczny sposób na wzrost spadających katastroficznie obrotów: zatrudnił cztery sprzedawczynie, występujące w strojach „topless”. Nastąpił istny run na złote rybki i inne rybki ozdobne. Masowo napływający do sklepu klienci zakupili nie sprzedawaną od wielu lat w sklepie ilość kompletnych akwariów, korzystając z rad fachowych ekspedientek.

POMYSŁ BEZ PUDŁA

Kanadyjczyk Colin O'Rourke wpadł na znakomity pomysł: założył w Toronto punkt usługowy, w którym naprawia się drobne usterki w męskich garniturach — począwszy od przyszywania guzików, skończywszy na artystycznym cerowaniu. Interes idzie świetnie — głównymi klientkami są młode małżonki.

WYROK NIE SALOMONOWY

Zwątpienie na temat sprawiedliwości wyroku sądu w San José (USA) wzbudziła na sali pani Briton, której mąż wygrał sprawę rozwodową i przynano mu opiekę nad trójkiem dzieci. Pozwana oświadczyła po zakończeniu rozprawy: „Co tu mówić o sprawiedliwości, przecież nie jest ojcem żadnego z nich!”

OSTRZEŻENIE

Na przedmieściu Brukseli umieszczono następujące ostrzeżenie dla kierowców: „Główna ulica tymczasowo zamknięta dla ruchu z powodu przebudowy o b jazdu”.

8:1 DLA WÓDKI

Ze statystyk organizacji wyspecjalizowanych ONZ wynika, że ludzkość wydaje rocznie ponad 10 miliardów dolarów na książki. Nie jest to wiele w porównaniu z ponad 80 miliardami dolarów rocznie przeznaczanymi na zakup napojów alkoholowych.

JEDYNIENIE W ESPERANTO

Pierwsza w świecie restauracja esperantystów otworzyła ostatnio podwoje w zachodniopomorskim mieście Paderborn. Menu drukowane jest w języku esperanto. Żaden kelner nie obsługuje gości, jeżeli nie złoży on zamówienia w języku esperanto.

Na polowaniu

(W związku z nowym sezonem łowieckim)

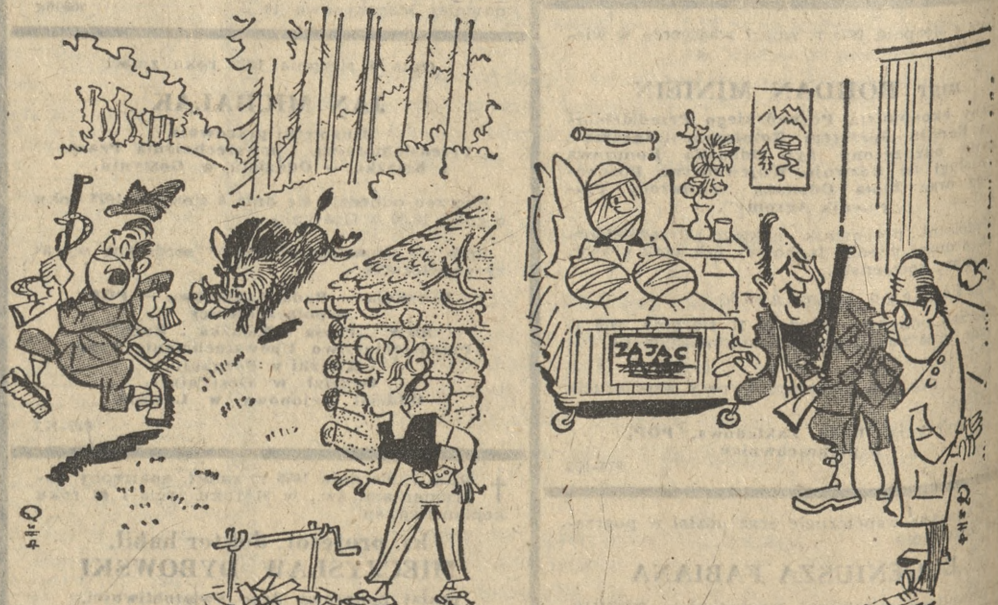


— Jeszcze jedna aluzja, panie leśniczy, a ta strzelba wypali!



— Gdzie tylko pojawi się to trio z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wszystko daje nura do lasu!

— ...cały czas się zastanawiałem, dlaczego masz lufy tej strzelby zatkaane korkami.



— Szybko, Klara, szykuj kociołek — trafielem dzika!

— Jestem zadowolony, że on się nazywa Zając, bo już myślałem, że postrzeliłem kogoś z nagonki.